

PROTOKÓŁ NR XIV/03
XII SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO II KADENCJI

(26.09.2003 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

1. Otwarcie sesji godz. 9⁰⁰ – Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku.

wyznaczenie komisji:

- licząca głosy:

1. radny Grzegorz Makowski (SLD-UP),
2. radny Longin Dobrakowski (LPR),

- uchwał i wniosków:

1. radny Dariusz Staszyński (Samoobrona RP),
2. radny Alojzy Lysko (PiS).

- radny Grzegorz Makowski – „na 48 radnych obecnych jest 40”.

- radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku – stwierdził prawomocność obrad.

Radni nieobecni (wg listy): Józef Berger, Jan Borzymowski, Ludgarda Buzek, Andrzej Dobrzański, Jędrzej Jędrych, Henryk Szczerba.

2. Przyjęcie porządku obrad:

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Informacja o planowanych działaniach restrukturyzacyjnych górnictwa węgla kamiennego w województwie śląskim:
 - wystąpienie Jerzego Hausnera, Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej,

- debata,
- podsumowanie.
- 4. Przyjęcie protokołu XI sesji Sejmiku.
- 5. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa w okresie pomiędzy sesjami.
- 6. Podjęcie uchwały w sprawie objęcia przez Województwo Śląskie 10.000 akcji Funduszu Górnos Śląskiego S.A. w Katowicach o łącznej wartości 100.000 zł **(druk II/283)**.
- 7. Podjęcie uchwały w sprawie objęcia przez Samorząd Województwa Śląskiego akcji Górnos Śląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A. w Katowicach w zamian za wniesiony wkład niepieniężny w postaci nieruchomości **(druk II/287)**.
- 8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 **(druk II/284)**.
- 9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 **(druk II/286)**.
- 10. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr II/10/13/2003 z dnia 7 lipca 2003 roku w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 **(druk II/285)**.
- 11. Podjęcie uchwały w sprawie wsparcia działań zmierzających do przekazania przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie zbioru akt powstańczych pod nazwą „Powstania Górnos Śląskie” do Archiwum Państwowego w Katowicach **(druk II/288)**.
- 12. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej **(druk II/268)**.
- 13. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie zmiany Statutu Województwa Śląskiego **(druk II/289)**.
- 14. Interpelacje.
- 15. Zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.
- 16. Zamknięcie sesji Sejmiku.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „w dniu 19 września Zarząd przesłał dodatkowe uchwały w sprawie:
 - określenia zadań, na które Województwo Śląskie przeznaczą w roku 2003 środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych **(druk II/290)**,
 - zmiany uchwały nr II/11/19/2003 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie przyznania dotacji na pierwsze wyposażenie gospodarstwa pomocniczego pod nazwą Śląski Zarząd Nieruchomości i zwiększenia planu finansowego środków specjalnych oraz gospodarstw pomocniczych **(druk II/291)**,
 - zmiany w budżecie Województwa Śląskiego na rok 2003 **(druk II/292)**.

Zostaną one umieszczone w porządku, w trybie art. 21 ust. 9 ustawy o samorządzie województwa, jako punkty: 14, 15, 16. Punkty: interpelacje, wnioski oraz zakończenie sesji zmieniają numerację odpowiednio. Czy są inne propozycje ?”

- **radny Rajmund Pollak** – „Szczęść Boże wszystkim dzielnym górnikom i osobom zebranym na galerii. Panie Przewodniczący ! Panie Marszałku ! Wysoka Izbo ! Na podstawie § 53 pkt 2 *Regulaminu* wnioskuję o zmianę brzmienia 3 punktu na: „określenie sytuacji górnictwa węgla kamiennego w województwie śląskim. Uzasadnienie: proponowana pierwotnie nazwa jest próbą ograniczenia całej debaty do koncepcji Pana Wicepremiera Hausnera, a te koncepcje są szkodliwe dla województwa śląskiego, bo górnicy nie zgadzają się na zamykanie kopalń. Zamykać to należy złodziei i aferzystów a nie kopalnie. Następnie proponuję zmianę porządku w ten sposób, żeby najpierw odbyła się debata nad sytuacją górnictwa a dopiero potem wystąpił Wicepremier Jerzy Hausner, bo mnie się wydaje, że powinna być taka kolejność: najpierw profesjonalizm, potem amatorszczyzna. Pan Wicepremier Hausner bardzo często występuje w telewizji i jego program eutanazji wielu kopalń jest wystarczająco znany. Dzisiaj Pan Minister Hausner powinien najpierw wysłuchać...”

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przepraszam Pana Radnego... proszę o chwilę uwagi...”

- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! proszę nie cenzurować mojej wypowiedzi...”

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „Panie Radny ! proszę się zastosować do *Regulaminu*, jesteśmy w tej chwili w punkcie: *porządek obrad*, w związku z tym proszę nie toczyć już debaty tylko zgłosić wnioski do porządku obrad”.

- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! przypominam Panu, że jesteśmy w punkcie... § 52 *Regulaminu* mówi: „Po stwierdzeniu prawomocności obrad Przewodniczący Sejmiku przedstawia pod dyskusję projekt porządku obrad...”, czyli jesteśmy w punkcie dyskusja nad porządkiem obrad i jako radny mam tutaj prawo...”

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „w związku z tym proszę zgłosić wnioski do porządku obrad...”

- **radny Rajmund Pollak** – „tak jest... jeszcze raz powtarzam wniosek najpierw powinni wystąpić związkowcy i radni a dopiero potem Pan Premier Hausner.

Ja dobrze wiem jak to tutaj jest kombinowane, że wystąpi pan Premier Hausner...”

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przepraszam ! proszę nie toczyć debaty – proszę zgłosić wniosek”.
- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! jeszcze raz upominam Pana, żeby nie cenzurował Pan mojej wypowiedzi... dalej proponuję uzupełnić porządek obrad o stan realizacji rezolucji mówiącej m.in. o zachowaniu istnienia Izby Celnej w Cieszynie. Uzasadnienie: obecnie trwa rywalizacja w Warszawie międzyresortowa, który resort wyprodukuje więcej bezrobotnych. Zamyka się kopalnie i chce się zamknąć również Izbę Celną w Cieszynie. Tutaj Proszę Państwa nie możemy dopuścić do tego, żeby narastało bezrobocie. I ostatni punkt, proponuję żeby uzupełnić o uchwalenie przez Sejmik rezolucji nawołującej do dymisji Pana Wicepremiera Hausnera”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „... poddam pod głosowanie z czterech zgłoszonych wniosków dwa, które spełniają wymogi regulaminowe – pozostałe dwa nie spełniają wymogów w związku z tym nie poddam ich pod głosowanie. Jako pierwszy poddam pod głosowanie wniosek dotyczący zmiany brzmienia punktu 3...”

Głosowanie nad wnioskiem:

za	3
przeciw	16
wstrzym.	15

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

- **radny Rajmund Pollak** – „wniosek formalny...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „Panie Radny ! proszę szanować *Regulamin*, jesteśmy w trybie głosowania”.
- **radny Rajmund Pollak** – „wniosek formalny... wnioskuje o głosowanie imienne...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przepraszam ja nie udzieliłem Panu głosu !”

- **radny Rajmund Pollak** – „...Pan cenzuruje moją wypowiedź... żądam głosowania imiennego...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „...przepraszam nie udzieliłem Panu Radnemu głosu ! Proszę szanować *Regulamin...* Przypominam Panu Radnemu, że obejmując mandat złożył Pan ślubowanie, w którym jest mowa o poszanowaniu prawa”.
- **radny Rajmund Pollak** – „składałem ślubowanie temu społeczeństwu !!...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „... proszę stosować się do złożonego przez siebie ślubowania”.
- **radny Rajmund Pollak** – „zgłaszam wniosek formalny o przeprowadzenie głosowania imiennego nad tym, czy najpierw ma być debata....”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przepraszam ! powtarzam: nie udzieliłem Panu Radnemu głosu, jesteśmy w trybie głosowania...”
- **radny Rajmund Pollak** – „zgłaszam wniosek formalny...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „jeśli Pan chce zgłosić wniosek formalny proszę się zgłosić a nie przekrzykiwać prowadzącego obrady...”
- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! zgłaszam wniosek formalny, aby głosowanie nad tym, czy najpierw ma być debata i najpierw mają się wypowiedzieć związkowcy a potem Pan Premier... żeby było imiennym...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przepraszam bardzo ! To nie jest wniosek formalny...przebieg realizacji... i wystąpienie do głosu, zgodnie z prawem, to jest uprawnienie przewodniczącego, proszę o opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący !...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „proszę o opuszczenie mównicy !
- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! zgłaszam wniosek formalny, aby głosowanie...”

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „to nie jest wniosek formalny...”
- **radny Rajmund Pollak** – „jest wniosek formalny...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „głosowanie imienne czego ?”
- **radny Rajmund Pollak** – „porządku obrad”.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „porządku obrad się nie głosuje... proszę zapoznać się wreszcie z *Regulaminem*...”
- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! Zgłosiłem zgodnie z art. 52 - 53 jest napisane: „z wnioskiem o uzupełnienie... może wystąpić radny... i ja występuję o zmianę porządku obrad, w ten sposób żeby najpierw była debata a później wystąpienie Premiera...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przepraszam bardzo !”
- **radny Rajmund Pollak** – „...i teraz zgłaszam wniosek formalny, żeby głosowanie to było imienne... i żeby każdy radny się podpisał...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przywołuję Pana Radnego do porządku ! Chciałbym Państwa poinformować o pewnych okolicznościach i zgłosić pewną propozycję... Tracimy czas na sprawy formalne. Mamy w porządku najbliższy punkt, niezwykle ważny dla naszego regionu; informację o planowanych działaniach restrukturyzacyjnych górnictwa węgla kamiennego. Mamy gościa w osobie Wicepremiera. W historii Sejmiku jest to pierwsza tak wysokiej rangi wizyta przedstawiciela rządu. W związku z tym proponuję, abyśmy nie tracili zbyt wiele czasu na działania proceduralne. Pan Premier goszcząc u nas ma ograniczony czas pobytu... im więcej czasu będziemy tracili na sprawy proceduralne, tym mniej będzie go na debatę. Apeluję o to, żebyśmy nie przeciągali spraw proceduralnych...”
- **radny Rajmund Pollak** – „właśnie o to chodzi żeby Pan Premier powiedział i wyszedł i żeby nie słuchał górników”.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „Panie Radny ! Pan notorycznie łamie *Regulamin*. Proszę nie zabierać głosu bez upoważnienia...”

jesteśmy w trakcie głosowania kolejnej propozycji Pana Radnego, polegającej na wprowadzeniu do porządku punktu pod nazwą: *stan realizacji rezolucji dotyczącej istnienia Izby Celnej w Cieszynie* – poddaje ten wniosek pod głosowanie...”

Głosowanie nad wnioskiem:

za	26
przeciw	1
wstrzym.	8

Wniosek uzyskał akceptację.

- **radny Bernard Szweda** – „Panie Przewodniczący ! Szanowni Państwo ! Ja mam pytanie dotyczące jeszcze poprzedniego punktu, mianowicie pytanie do naszego gościa, Pana Premiera Hausnera: czy zamierza wysłuchać debaty i czy po debacie będzie skłonny udzielić nam odpowiedzi...”
- **radny Zbigniew Wiczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „to nie jest wniosek do porządku, ja od razu wyjaśnię... ta sprawa była uzgadniana z Panem Premierem, również informowałem o tym na posiedzeniu Konwentu... Otóż scenariusz jest taki, jak w zaproponowanym porządku... gdyby okazało się, że debata się przeciąga Pani Minister Herbst będzie do końca tego posiedzenia. Podsumowanie ze strony Pana Premiera będzie...”
- **radny Bernard Szweda** – „no więc ja bym również proponował, żeby było podsumowanie odpowiedzi na pytania radnych, ponieważ po to tę sesję zwołano. Jeśli Pan Premier nie miał czasu to trzeba było jej nie zwoływać...”
- **radny Zbigniew Wiczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „Pan Radny Pollak w jakim trybie ?.. bo rozumiem, że swoje wnioski już zgłosił”.
- **radny Rajmund Pollak** – „dałem wniosek, żeby przegłosować zmianę porządku obrad w ten sposób, aby najpierw była debata a później wystąpienie Pana Hausnera. Taka zmiana porządku obrad jest zgodna z *Regulaminem* i proszę poddać to pod głosowanie”.
- **radny Zbigniew Wiczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „otóż Panie Radny, przepraszam najmocniej, Pan przeciąga w tej chwili dyskusję – taka propozycja jest niezgodna z *Regulaminem*. Obrady, jak Pan znajdzie w *Regulaminie*, prowadzi przewodniczący i przewodniczący udziela głosu. Proszę o opuszczenie mównicy”.

- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! mówimy o porządku obrad nie o udzielaniu głosu. W porządku obrad jest napisane: wystąpienie Jerzego Hausnera a później debata. Nie wiem, czy Pan nie przeczytał tego porządku ?...”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „przepraszam bardzo, ale wniosek dotyczący punktu trzeciego został już przegłosowany... proszę o opuszczenie mównicy”.
- **radny Rajmund Pollak** – „był głosowany wniosek odnośnie zmiany nazwy punktu trzeciego, natomiast nie było głosowania nad kolejnością wystąpień a to jest bardzo istotna rzecz, bo np. jeżeli Pan Hausner będzie mówił godzinę, to ile zostanie dla górników ?”
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – „mamy deklarację ze strony Pana Premiera, że będzie uczestniczył do końca debaty... powtarzam...z przyczyn regulaminowych wniosku Pana Pollaka nie poddam pod głosowanie. Czy są inne wnioski ?...przechodzimy do punktu trzeciego”.

przyjęty porządek obrad:

1. *Otwarcie sesji.*
2. *Przyjęcie porządku obrad.*
3. *Informacja o planowanych działaniach restrukturyzacyjnych górnictwa węgla kamiennego w województwie śląskim:*
 - *wystąpienie Jerzego Hausnera, Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej,*
 - *debata,*
 - *podsumowanie.*
4. *Przyjęcie protokołu XI sesji Sejmiku.*
5. *Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa w okresie pomiędzy sesjami.*
6. *Podjęcie uchwały w sprawie objęcia przez Województwo Śląskie 10.000 akcji Funduszu Górnośląskiego S.A. w Katowicach o łącznej wartości 100.000 zł (druk II/283).*
7. *Podjęcie uchwały w sprawie objęcia przez Samorząd Województwa Śląskiego akcji Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A. w Katowicach w zamian za wniesiony wkład niepieniężny w postaci nieruchomości (druk II/287).*
8. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/284).*

9. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/286).*
10. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr II/10/13/2003 z dnia 7 lipca 2003 roku w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/285).*
11. *Podjęcie uchwały w sprawie wsparcia działań zmierzających do przekazania przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie zbioru akt powstańczych pod nazwą „Powstania Górnos Śląskie” do Archiwum Państwowego w Katowicach (druk II/288).*
12. *Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrzej (druk II/268).*
13. *Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie zmiany Statutu Województwa Śląskiego (druk II/289).*
14. *Podjęcie uchwały w sprawie określenia zadań, na które Województwo Śląskie przeznaczą w roku 2003 środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (druk II/290).*
15. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr II/11/19/2003 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie przyznania dotacji na pierwsze wyposażenie gospodarstwa pomocniczego pod nazwą Śląski Zarząd Nieruchomości i zwiększenia planu finansowego środków specjalnych oraz gospodarstw pomocniczych (druk II/291).*
16. *Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w budżecie Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/292).*
17. *Informacja o stanie realizacji uchwały dotyczącej Izby Celnej w Cieszynie.*
18. *Interpelacje.*
19. *Zapytania, wnioski, oświadczenia radnych.*
20. *Zamknięcie sesji Sejmiku.*

3. Informacja o planowanych działaniach restrukturyzacyjnych górnictwa węgla kamiennego w województwie śląskim:

- **Pan Jerzy Hausner, Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Gospodarki** – „dzień dobry Państwu ! Panie Przewodniczący ! Wysoki Sejmiku ! Panie Marszałku ! Panie Wojewodo ! Chciałbym na początku podkreślić, że gospodarzami mojej wizyty są władze samorządowe województwa i przyjąłem to zaproszenie w pierwszym możliwym terminie. Program mojego pobytu był proponowany i uzgadniany, ale rozumiejąc, że Państwo chcielibyście tak, żebym usłyszał a nie tylko mógł powiedzieć, zmieniam ten program i pozostanę do końca debaty, rezygnując z wszystkich innych, gdyby one miały wypaść z tego powodu, że będzie tyle rzeczy do wysłuchania i do udzielenia odpowiedzi. Wielokrotnie występowałem w tej dostojnej Sali Sejmu Śląskiego, sali tak mocno i symbolicznie związanej ze śląską

autonomią i samorządnością, z osobą Wojciecha Korfantego, który jak chyba nikt potrafił łączyć to co śląskie i to co polskie. Pamiętam szczególnie dwie okoliczności, gdy w tej sali występowałem... w latach 1994-95 gdy powstawał *kontrakt regionalny dla województwa katowickiego* i wtedy razem z moim przyjacielem, którego wtedy poznałem, Andrzejem Czarnikiem, który się urodził i wychowywał w Bytomiu... razem próbowaliśmy stworzyć program przebudowy tego regionu. Myśleliśmy i doprowadziliśmy do umowy społecznej, porozumienia wszystkich największych, najważniejszych instytucji na Śląsku. Wtedy trzeba było działać w ten sposób bo nie było tego ważnego partnera dla przebudowy regionu i rozmowy o górnictwie, hutnictwie i innych ciężkich przemysłach bo nie było regionu, nie było samorządu. Ten *kontrakt* został wówczas podpisany i był poczuciem dumy i satysfakcji wszystkich, że potrafiliśmy przezwyciężyć konflikt i rozmawiając zaproponować pozytywne rozwiązania. Powstał wtedy m.in. Fundusz Górnośląski a z budżetu centralnego województwo katowickie otrzymało 110 mln zł po to, by móc rozpocząć przebudowę i nowe inwestycje. Po raz drugi występowałem w tej sali w 1999 roku, wtedy, gdy na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej jako ekspert, jako pracownik uczelni, współpracując ze Stowarzyszeniem Gmin Górniczych, z wójtem gminy Marklowice Tadeuszem Chrószczem opracowywałem koncepcję aktywizacji gmin górniczych. Przedstawiałem w tej sali, także środowiskom samorządowym, swoją własną ekspertyzę na temat lokalnego wymiaru restrukturyzacji górnictwa. Mówiłem także, że problem restrukturyzacji górnictwa nie może dotyczyć tego co jest wewnątrz fabryki, wewnątrz kopalni, także musi dotyczyć tego, co jest poza murami, poza bramą kopalni. Musi dotyczyć gminy, rekultywacji terenu, bazy mieszkaniowej, osiedli mieszkaniowych, lokalnej przedsiębiorczości, nowych miejsc pracy. Mówiłem, że dać ludziom pieniądze i pozwolić im wyjść to nie jest rozwiązanie problemu. Nie zapomniałem ani o tym, co robiłem, ani nie zapominam o tym, co mówiłem. Dzisiaj widzę sprawy podobnie i też tak chciałbym działać. Z tej wiedzy, z tego mojego doświadczenia, z tej przyjaźni i z tej pracy dla Śląska wynika obecny program restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Jakie są jego główne elementy ? Przede wszystkim restrukturyzacja zadłużenia – dzisiaj zobowiązania górnictwa przekraczają kwotę 20 mld zł. Chcemy zdjąć ten finansowy garb z kopalń i z górnictwa. Chcemy zdjąć go prawie w pełni. Ustawa, która jest w Sejmie jest ustawą, która oddłuża w kwocie 18 mld zł. Nikt nie zaproponował takiego oddłużenia górnictwa. Jeżeli sejm tę ustawę uchwali, to górnictwo będzie mogło funkcjonować bez tego garbu, bez tego długu, który musi je pogrążyć. Po drugie chodzi o zmiany organizacyjne, m.in. o zmniejszenie ilości spółek, dlatego powstała Kompania Węglowa i osobiście uważam za błąd, że nie zostały zlikwidowane pozostałe spółki, ale wkrótce zostaną zlikwidowane – jest to problem rozwiązania prawnego a nie do zastanawiania się. Chodzi o to,

aby było mniej struktur organizacyjnych. Po trzecie chodzi o dokapitalizowanie, czyli przekazanie Kompanii Węglowej środków, które pozwolą żeby ta Kompania miała płynność, żeby mogła płacić, regulować swoje zobowiązania na bieżąco. Łącznie Kompania Węglowa zostanie dokapitalizowana na kwotę 1 mld 300 mln zł. Część pieniędzy już została przekazana (575 mln zł) w tej chwili 410 mln zł jest przekazywane. Chcę Paniom powiedzieć, że policjanci domagają się od Ministra Janika 100 mln zł na wzrost wynagrodzeń. My mówimy o kwocie dokapitalizowania jednej Kompanii na poziomie 400 mln. Chodzi o działania osłonowe i aktywizacyjne w stosunku do pracowników kopalń, górników i pracowników powierzchni. Po czwarte chodzi o program łagodzenia w regionie śląskim skutków restrukturyzacji górnictwa, w tym o program, który powstał tu i tu został zdefiniowany i przez ten Sejmik przyjęty w kwietniu, a w tej chwili uzgadniamy jego szczegóły operacyjne. Ten program ma swój wymiar regionalny, ale także swoje lokalne podprogramy. W szczególności ważne są te podprogramy, które będą dotyczyły Bytomia, Rudy Śląskiej, Łazisk, ale także innych miast województwa, regionu np. Częstochowy. Program restrukturyzacji jako kolejny element obejmuje ograniczenie mocy wydobywczych, zmniejszenie wydobycia węgla na poziomie 12-14 mln ton. Chodzi o to, żeby zamiast wydobywać obecne 100 mln ton, wydobywać 90 lub trochę mniej. Dalej ten program przewiduje także zmniejszenie zatrudnienia poprzez odejścia w sposób naturalny, urlopy górnicze i przejścia do innej pracy. Ten program nie przewiduje żadnych zwolnień... Jeżeli coś jest zapisane w projekcie ustawy, która jest w Sejmie ... to można powiedzieć: „nie jesteśmy pewni”, ale nie można powiedzieć: „oszustwo”. Program obejmuje także działania naprawcze, czyli zmniejszanie kosztów poprawę efektywności, zmianę organizacji sprzedaży węgla, aby sprzedaż była rentowna. W moim odczuciu, choć zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszyscy są gotowi się z tym zgodzić, jest to program całościowy, najpełniejszy z dotychczasowych. Najgłębiej oddłużający i najszerzej idący w region i wspólnoty lokalne. Ja bardzo często teraz, gdy coraz więcej o tym programie wiadomo, słyszę, że jest to program dobry, a niektórzy mówią, że nawet bardzo dobry, że jest to najlepszy program dla górnictwa. I dlatego zastanawiam się i zastanówmy się razem, bo to nie jest tylko mój problem, dlaczego jest taki ostry protest, skoro jest to najbardziej szeroki, wszechstronny program. Moim zdaniem wynika to z paru czynników o których chciałbym powiedzieć. Ja nie lekceważę tego protestu, ale zastanawiam się dlaczego on występuje w sytuacji, gdy takie elementy zostały przedstawione. Sądzę, że po pierwsze wynika to z braku informacji. Po drugie wynika to także, w sensie argumentacji, z odczucia, że zostały podjęte działania w złej sekwencji, że rozpoczęto w niewłaściwym miejscu, od niewłaściwego zagadnienia. Po trzecie sądzi się także, że ten protest wynika z braku konsultacji i dialogu. Po czwarte uważa się i podkreśla się, że wynika to

także z braku przekonania, czy są środki finansowe na realizację tego programu. Sądzi się także, że wynika to z braku zaufania do władzy w ogóle, a do władzy z Warszawy w szczególności, do rządu także... Proszę Państwa nie lekceważyć i nie odrzucam tych argumentów – liczę się z nimi. Dlatego przede wszystkim chcę powiedzieć jak moim zdaniem potrafię, w sposób konkretny, odnieść się do tych argumentów. Przede wszystkim sądzę, że ludzie zainteresowani tą sprawą, przede wszystkim górnicy, ich rodziny, ich żony nie rozumieją i nie wierzą w to, że program ten zakłada, że żaden pracownik nie zostanie sam, żaden pracownik nie zostanie zwolniony, że wszyscy pracownicy mają gwarancje pracy i dochodu... Powtórzę, adresując to, co mówię do górników, do żon i do rodzin górników, do mieszkańców regionu... Żaden pracownik w wyniku realizacji tego programu nie zostanie wyrzucony z pracy, nie zostanie zwolniony. Każdy pracownik będzie miał gwarancje dochodu i gwarancje pracy. Jakie to są gwarancje ? Po pierwsze urlop górniczy, który jest wpisany w ustawie. Będzie przysługiwał pracownikom zatrudnionym pod ziemią, którym ze względu na wiek, lub staż pracy brakuje mniej lub trzy lata do otrzymania emerytury górniczej. Przy czym uprawnienie do emerytury górniczej musi wystąpić przed 1 stycznia 2007 roku. Wysokość świadczenia urlopu górniczego wyniesie 75 % dotychczasowej pensji pracownika obliczanej jak za urlop. Wszystkie uprawnienia wynikające ze zbiorowego układu pracy, a więc barbórka, trzynastka, deputat węglowy będą nadal przysługiwać na urlopie górniczym. Po drugie jest to stypendium na przekwalifikowanie, dotyczące także pracowników powierzchni. Stypendium będzie przyznawać zakład górniczy na wniosek pracownika zatrudnionego na powierzchni, który wyrazi zgodę na rozwiązanie stosunku pracy po okresie pobierania stypendium. Stypendium przyznawane będzie na okres do 6 miesięcy, w tym czasie pracownik zwolniony będzie z obowiązku świadczenia pracy, przysługiwać mu będzie pomoc w postaci doradztwa zawodowego oraz jednorazowe bezpłatne szkolenie. W okresie pobierania stypendium wypłacane będzie wynagrodzenie w wysokości 100 % pensji obliczanej jak za urlop. Kontrakt na przekwalifikowanie; jeżeli pracownik powierzchni nie skorzysta ze stypendium szkoleniowego może ubiegać się o kontrakt na przekwalifikowanie. Pracownik taki odbywać będzie bezpłatne szkolenie zawodowe u konkretnego pracodawcy - przez okres 3 miesięcy zwolniony będzie z obowiązku świadczenia pracy i otrzyma w tym czasie 100 % wynagrodzenia obliczanego jak za urlop. Wszystkie te koszty będą refinansowane pracodawcy przyjmującemu... Przewidujemy także pomoc dla pracodawców zatrudniających pracowników powierzchni. Firmy, które będą zatrudniać tych pracowników także otrzymają wspomaganie z budżetu. Refundacja całości wynagrodzenia przysługiwać będzie pracodawcom zatrudniającym osoby, którym do uzyskania uprawnień rentowych lub emerytalnych brakuje nie więcej niż 3 lata... Pracodawca może liczyć na refinansowanie 100 % miesięcznego wynagrodzenia wraz z należnymi

składkami, pod warunkiem, że pensja byłego górnika nie przekroczy 75 % jego dotychczasowego wynagrodzenia obliczanego jak za urlop. Refinansowanie wynagrodzenia trwać będzie 18 miesięcy. Jeśli pracodawca przyjmie osobę, której do emerytury brakuje więcej niż 3 lata i zatrudni ją w pełnym wymiarze czasu pracy, na okres co najmniej 2 lat będzie mu przysługiwać refundacja 100 % miesięcznego wynagrodzenia wraz z należnymi składkami przez 12 miesięcy, pod warunkiem, że pensja byłego górnika nie przekroczy 75 % jego dotychczasowego wynagrodzenia obliczanego za urlop górniczy. Jeżeli dodam do tego zasadę, która wynika z podpisanego przez rząd porozumienia z jedenastoma centralami związkowymi, że żaden górnik dołowy o raz górnik przeróbki(?) mechanicznej węgla, który nie będzie chciał odejść na urlop górniczy i nie będzie chciał odejść z pracy w kopalni, nie może mieć innej oferty, jak miejsce pracy w innej kopalni... Chcę więc jeszcze raz powiedzieć i nawet jeśli Państwo to słyszeliście, usłyszcie to jeszcze raz: nikt nie zostanie wyrzucony z pracy. Wszystkim dajemy gwarancję albo dochodu, albo możliwości znalezienia innej pracy, albo urlopu górniczego, albo pracy. To wszystko wpisane jest w projekt ustawy, która jest w parlamencie i która w ciągu najbliższych 3, 4 tygodni zostanie podpisana przez Prezydenta i będzie obowiązywać. Takiej oferty nie było dotychczas nigdy. Drugi z argumentów, który często jest podnoszony jako zarzut wobec autorów i wobec programu, to to, że jest zła sekwencja działań – że zaczynamy od likwidacji kopalń a nie od innych działań. „Program jest dobry, ale źle zaczynacie”. Chciałbym podkreślić, że pierwsza wersja programu rządowego została przekazana do konsultacji społecznych w połowie 2002 roku. Konsultacje te nie doprowadziły do uzgodnień ze związkami zawodowymi. Związki zawodowe zdecydowały się na poddanie tego projektu [pod] referendum, w którym to referendum załogi górnicze odrzuciły program. Później na wniosek Pana Wojewody odbyły się rozmowy z przedstawicielami rządu, ja w tych rozmowach uczestniczyłem i próbowaliśmy zawrzeć porozumienie. Część związków zawarło to porozumienie – 11 central związkowych je podpisało. Część związków zawodowych nie podpisało tego porozumienia. To porozumienie zostało podpisane w grudniu i ono m.in. mówi, że przed rozpoczęciem likwidacji kopalń – czyli rząd nie przystąpi do likwidacji zanim eksperci nie określą tego, czy jest popyt na węgiel, czy go nie ma. Po drugie, że Kompania Węglowa powstanie na bazie kopalń czterech spółek węglowych i pięciu zakładów górniczych bytomskiej grupy kapitałowej ze wszystkimi wchodzącymi w ich skład podmiotami gospodarczymi. I co najważniejsze, w tym porozumieniu zostało zapisane: rząd zapewni wprowadzenie do ustawy o zmianie ustawy o dostosowaniu górnictwa zapisu w brzmieniu: *pracownicy zatrudnieni pod ziemią i w zakładach przeróbki mechanicznej węgla kamiennego w kopalniach, częściowo lub całkowicie likwidowanych, otrzymają propozycje pracy na czas nieokreślony w kopalniach*. Ten zapis jest

wpisany do ustawy, która jest w parlamencie. Proszę Państwa ! chcę więc powiedzieć, że jeżeli ktoś mówi, że nie było dialogu społecznego a myśmy podpisali porozumienie odnoszące się do realizacji z programu z 11 centralami związkowymi, to trudno udowodnić, że nie było rozmowy bo skąd wzięłoby się to porozumienie. Chcę także powiedzieć, że rząd nie przystąpił do likwidacji kopalń, natomiast rząd po zawarciu tego porozumienia przyjął ostatecznie program restrukturyzacji górnictwa w styczniu tego roku. Następnie utworzono Kompanię Węglową zgodnie z tym, jak się porozumieliśmy. Włączyliśmy tam wszystkie spółki. Następnie powstał zespół ekspertów tak, jak obiecywaliśmy. Zespół ekspertów przedstawił analizę, z której wynika, że mamy nadprodukcję węgla i zapotrzebowanie na rynku krajowym będzie się zmniejszało. Następnie Kompania Węglowa została dokapitalizowana na kwotę 575 mln zł. Następnie został opracowany program regionalny i przyjęty przez Sejmik Śląski – Państwo przyjęliście ten program w kwietniu... po paru miesiącach Zarząd Kompanii Węglowej podjął decyzję i to podjął decyzję... Chcę więc powiedzieć, że decyzja Zarządu Kompanii Węglowej dotycząca sposobu realizacji programu rządowego w punkcie: *ograniczanie mocy wydobywczych*, była decyzją Kompanii Węglowej. Zapadła znacznie później, gdy wszystkie elementy konstrukcji zostały określone, gdy próbowaliśmy prowadzić dialog i częściowo się porozumieliśmy – powtarzam: częściowo. Teraz ta decyzja ma klauzulę, że ona wchodzi w życie w momencie, kiedy zostanie uchwalona ustawa górnicza i zakończone zostaną przygotowania. Ponadto, zobowiązaliśmy się sami, że trzy miesiące przed rozpoczęciem likwidacji zaczniemy realizować programy osłonowe. Chcę więc powiedzieć: nie trzeba wzywać rządu do zawieszania tej decyzji, bo Zarząd Kompanii Węglowej powiedział, że decyzja nie będzie realizowana póki nie zostaną zakończone wszystkie przygotowania i nie będziemy gotowi do zrealizowania programu w całości. Decyzja przecież nie jest wykonywana i nie dlatego, że są protesty, tylko dlatego, że tak rozumiemy realizację programu... i chcę powiedzieć, że ta decyzja jest świadomie zawieszona do czasu skończenia pełnych przygotowań, do czasu także uruchomienia programu łagodzenia skutków – przed likwidacją, a nie po likwidacji, jak się najczęściej to robiło. W związku z tym jest jasne, że najwcześniej ta decyzja będzie realizowana z początkiem 2004 roku – najwcześniej. Mówię o tym dlatego, by zdać sobie sprawę... [koniec kasy] ... Chcę więc powiedzieć, że prowadziliśmy bardzo długo dialog ze związkami zawodowymi. Jest przynajmniej 14 udokumentowanych spotkań w ramach zespołu branżowego, trójstronnego i wielu innych formalnych i nieformalnych spotkań – niektóre są nieudokumentowane, które wskazują na to, że nie mogliśmy się porozumieć ze wszystkimi związkami zawodowymi co do wszystkich zagadnień. Porozumieliśmy się z 11 centralami w niektórych kwestiach. Chcę wyraźnie powiedzieć, że moja wizyta tutaj jest po to, by powiedzieć: *jesteśmy gotowi do dialogu i rozmów, jestem gotowy do dialogu i*

rozmowy. Ustalmy tylko co jest przedmiotem rozmowy i ustalmy jakie są zasady tej rozmowy. Najpierw o zasadzie. Zasada jest taka: jeżeli ktoś z kimś prowadzi rozmowy, to nie nazywa tego kogoś złodziejem i oszustem... Jeżeli ktoś chce rozmów, to nie może kogoś z kim chce prowadzić rozmowy w ten sposób uznawać. Proszę Państwa ja ze złodziejami i oszustami rozmów nie prowadzę. W związku z tym albo jestem złodziejem i oszustem, albo się wzywam do dialogu. Po drugie zasadą dialogu jest to, że szukamy kompromisu. Strony z czegoś ustępują, na coś zwracają uwagę, aby stworzyć warunki do tego, by rozwiązać problem. Zasada dialogu jest szukanie rozwiązania a nie blokowanie rozwiązania. Jako przedstawiciel rządu odpowiedzialny za politykę regionalną, odpowiedzialny także za gospodarkę i restrukturyzację górnictwa chcę wyraźnie powiedzieć: dialog z mojego punktu widzenia jest niezbędny, ale sens dialogu polega na tym, że chcę uzgodnić warunki rozwoju programu rządowego a nie warunki wycofania z programu rządowego i kapitulacji. Przedmiotem dialogu niech będzie - i to proponuję - to, jak się przygotować do realizacji podjętych przez Zarząd Kompanii decyzji. Niech będzie to: jak przeprowadzić te decyzje - sposób przeprowadzenia i niech będzie to: jaki jest czas i sekwencja przeprowadzenia. Wiele z tych kwestii to powinny być kwestie uzgadniane z zarządem Kompanii Węglowej i proszę mi wierzyć nie usztywniam postawy Zarządu Kompanii. Natomiast rozmowy na ten temat mogą być rozpoczęte od razu, przy jednym założeniu: szukamy rozwiązania, szukamy tego co nazywam jak iść razem - podkreślam razem - do przodu, ale nie cofać się, nie zatrzymać się. Słyszę wezwanie do dialogu i bardzo proszę, by to co powiem było wysłuchane w ciszy, bo jest ważne. Otóż m.in. ze względu na pamięć bolesnych wydarzeń z Kopalni „Wujek” jest oczywistym nakazem - ja tak to rozumiem - usilne dążenie do zrozumienia i porozumienia, do tego, by ta przestroga „Wujka” zobowiązywała nas do używania argumentów a nie używania siły. Czy są środki o które państwo pytacie, czy to jest wiarygodne. Mówiłem o dokapitalizowaniu Kompanii Węglowej - to jest łącznie kwota wyższa niż ta, którą podałem 1 mld 300 mln zł. Wiosną tego roku Kompania otrzymała dokapitalizowanie na poziomie 575 mln zł. Chyba dwa tygodnie temu rząd podjął decyzję o przekazaniu akcji, których sprzedaż (nie mogę powiedzieć jakie są to akcje i kiedy sprzedaż nastąpi, żeby nie zaniżyć ceny), których wartość to jest jakieś 410 mln zł. Operacja jest w tej chwili przygotowywana i zostanie wykonana w odpowiednim momencie, gdy cena będzie najwyższa. I wkrótce prześlemy Kompanii Węglowej kolejne akcje mające wartość 400 mln. Łącznie będzie tego wartość około 1 mld 400 mln zł. Program regionalny, ten, który Państwo przyjmowaliście ma gwarancje finansowania na poziomie 200 mln zł. Będę mówił na co te pieniądze pójdą... Wczoraj Komitet Rady Ministrów poprzedzający decyzje Rady Ministrów skierował wniosek do Banku Rozwoju Rady Europy o uruchomienie pierwszej transzy pożyczki, to jest transza 25 mln euro - druga transza będzie uruchomiona zaraz potem - łącznie 200 mln

zł pozyskane z pożyczki Banku Rozwoju Europy będzie na realizację programu łagodzenia skutków restrukturyzacji górnictwa. Przewidujemy także programy osłonowe dotyczące poszczególnych miast, finansowane z dodatkowych źródeł m.in. z funduszu pracy. Ja dzisiaj przywiozłem Panu Marszałkowi decyzję o przekazaniu z tego funduszu, z mojej rezerwy, kwoty 7 mln zł na realizację programu aktywizacji w Częstochowie. Łącznie Częstochowa w związku z restrukturyzacją huty otrzyma z tego tytułu prawie 25 mln zł, ale to będzie rozłożone na 3 lata. Chcę także powiedzieć, że taki sposób postępowania przewidujemy w przypadku Bytomia, Łazisk i Rudy Śląskiej a programy dla tych miast są już w tej chwili opracowywane. W niektórych przypadkach (Bytomia i Rudy Śląskiej) są bardziej zaawansowane, w przypadku Łazisk będziemy to mocno i szybko popychać do przodu. Gdy chodzi o te wszystkie działania osłonowe o których powiedziałem, wpisanych w projekt ustawy budżetowej na 2004 rok, a ta ustawa trafi do parlamentu zgodnie z ustawowym terminem, czyli do 30 września... tam jest wpisane 1 mld 300 mln zł na działania osłonowe... i w końcu ustawa restrukturyzacyjna, która jest w parlamencie. Ja Państwo wątpicie, to tutaj widzę kilku parlamentarzystów z różnych klubów, to można zapytać – Pana Czechowskiego m.in. – czy jest ta ustawa w parlamencie, czy to co mówię jest zapisane w ustawie, czy jest jakakolwiek niepewność, że Sejm tego nie uchwali [głos z sali]... Pan Panie Pośle nie zgadzając się z ustawą w takim kształcie będzie miał dwie możliwości: głosować przeciwko bądź chcieć wprowadzić do tej ustawy poprawki i przekonywać innych posłów żeby te poprawki zostały przyjęte... Wydaje się to rozumniejsze niż odrzucanie tej ustawy. Teraz na co te 200 mln zł z programu regionalnego ? Na dotacje, na inwestycje polegające na modernizacji lub budowie infrastruktury w gminach i powiatach górniczych – 90 mln zł; na pożyczki na przygotowanie dokumentacji dla projektów zgłoszonych pod fundusze strukturalne – 20 mln zł; linia pożyczek skierowanych do małych i średnich przedsiębiorstw – inwestujących, czyli tworzących miejsca pracy – 70 mln zł; linia dopłat do odsetek od kredytów bankowych dla małych i średnich przedsiębiorstw – 10 mln zł; fundusz poręczeń dla wspólnot mieszkaniowych na remonty i rewitalizację zasobów mieszkaniowych 10 mln zł. Chcę także powiedzieć, że ustawa przewiduje także szczególne rozwiązania dla gmin górniczych. Zwolnienie gminy górniczej z wpłat przeznaczonych na zwiększenie subwencji ogólnej budżetu państwa od przypadającej jej części opłaty eksploatacyjnej. Niestosowanie do gminy górniczej przepisów dotyczących wpłaty przeznaczonej na zwiększenie łącznej kwoty subwencji ogólnej dla wszystkich gmin oraz prawo do otrzymania kredytu na warunkach preferencyjnych, na finansowanie inwestycji wspierających tworzenie nowych miejsc pracy. Na moment chciałby powiedzieć kilka słów o tym, co się dzieje w regionie, nie tylko w górnictwie. Bardzo ważne rzeczy – dlatego m.in. chcę o tym powiedzieć, że Państwo często sądzicie, że nawet jeżeli ten program jest

rozsądnie przeprowadzany to będzie doprowadzał do zwiększenia bezrobocia w regionie. Więc chce powiedzieć co się dzieje w innych sektorach. Sektor hutniczy: parafowano porozumienie między koncernem (?) a Ministerstwem Skarbu Państwa. Trwają rozmowy z hutniczymi związkami zawodowymi na temat pakietu socjalnego. Polskie Huty Stali S.A., w tym Huta „Katowice”, Huta „Florian”, mają dzisiaj inwestora i mają perspektywy. Sytuacja się bardzo wyraźnie zmienia. Sytuacja w całym hutnictwie zmienia się na korzyść. Huta „Częstochowa”, która miała 1 mld zadłużenia – rozwiązujemy ten problem, udzielamy jej w taki sposób pomocy żeby zdjąć ten garb zadłużenia, ma dzisiaj ciągle 5,5 tys. zatrudnionych, ma dzisiaj 4 oferty i dzisiaj już pracuje z efektem pozytywnym, dzisiaj sprzedaje z rentownością. W przemyśle zbrojeniowym na Śląsku mamy utworzoną silną pozycję „Bumar - Łabędy”, który realizuje kontrakt na dostawę czołgów do Malezji. Pomoc, którą otrzymała tylko ta fabryka to jest 82 mln zł. Siemanowice Śląskie: Wojskowe Zakłady Mechaniczne dostały kontrakt na dostawę kołowego transportera opancerzonego – to jest kontrakt wartości 5 mld zł. Pomoc publiczną otrzymały też Huta „Szopienice”, Przędzalnia Bawełny „Zawiercie”, Huta „Będzin”. W sumie w ostatnim czasie 26 różnych zakładów śląskich. Popatrzcie Państwo co się dzieje na Śląsku jeśli chodzi o infrastrukturę. Autostrada A-4 finansowana ze środków publicznych, droga ekspresowa S-1 odcinek Bielsko-Biała - Cieszyn, łącznie prawie 30 km. Droga ekspresowa S-1 Pyrzowice – Podwarpie, droga ekspresowa S-69, odcinek Zwardoń – przejście graniczne, także modernizowane są: DK 81, droga S-1... w przygotowaniu obwodnica dla Chałupek. Agencja Rozwoju Przemysłu, która mnie podlega na terenie śląskiego regionu realizuje przedsięwzięcia zwane parkami przemysłowymi, gdzie szukamy inwestorów. Golezowki park przemysłowy, bytomski, jaworznicki, park Ruda Śląska – Świętochłowice, Azoty-Chorzów, częstochowski. To są przedsięwzięcia, które mają przyciągnąć inwestorów i mają stworzyć nowe miejsca pracy, można pojechać, zapytać, zobaczyć. Zajmujemy się także w ramach Agencji Rozwoju Przemysłu restrukturyzacją Huty „Częstochowa” S.A. i proszę porozmawiać ze związkowcami, samorządowcami w Częstochowie czy rząd ich zostawił, czy nie ma tam dzisiaj żadnej perspektywy, czy jest tak, jak było jeszcze parę miesięcy temu. Restrukturyzowany jest Zakład Koksowniczy „Przyjaźń” w Dąbrowie Górniczej. Restrukturyzowany jest Kombinat Koksowniczy „Zabrze”. Restrukturyzowany jest Zakład Azotowy w Kędzierzynie - Koźlu, Fabryka Obrabiarek „Rafamet” w Kuźni Raciborskiej, „Porcelana Śląska” w Katowicach. Mógłbym wymieniać przedsiębiorstwa, gdzie państwo, gdzie rząd angażują środki publiczne po to, by utrzymać miejsca pracy, po to, by przyciągnąć inwestorów, po to, by bezrobocie na Śląsku spadało. Chcę powiedzieć o dwóch dodatkowych możliwościach. Chcielibyśmy w przyszły roku, w porozumieniu z instytucjami międzynarodowymi a w perspektywie przy wykorzystaniu Europejskiego

Funduszu Rozwoju Regionalnego, stworzyć obok Funduszu Górnośląskiego *Śląski Fundusz Inwestycyjny dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw* i chcemy go dokapitalizować w przyszłym roku na kwotę 40 mln zł. Chcemy rozwiązać problem, który najmocniej występuje w Bytomiu i Sosnowcu, to jest problem „martwego kapitału”, „martwych nieruchomości”, które blokują przyście inwestorów. To jest problem konieczności komunalizacji mienia, także po zlikwidowanych kopalniach. Chcemy przygotować specjalną ustawę, która umożliwi zagospodarowanie tych terenów, które często są w środku miasta i uniemożliwiają ich rozwój. To jest problem Chorzowa, Bytomia, Sosnowca. Paszę Państwa ! pojęcie „pomoc publiczna” jest coraz częściej wymieniane. Przecież jeżeli dyskutujemy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, to my łącznie mówimy o pomocy publicznej na poziomie – teraz, dodatkowo, w tym programie – 25 mld zł. To są kwoty, które często przekraczają wyobraźnię człowieka. Popatrzmy jak wygląda pomoc publiczna w przypadku Śląska. Otóż w roku 2002 na pomoc publiczną państwo wyasygnowało ponad 10 mld zł – mówię o tej pomocy, która jest bezpośrednia. Największy udział ma województwo mazowieckie dlatego, że tam jest najwięcej zarejestrowanych spółek. One niekoniecznie są z tego terenu, ale tam mają swoje kierownictwa. 26 % tej kwoty pomocy społecznej poszło do województwa mazowieckiego. Na drugim miejscu jest województwo śląskie – 21 % tej kwoty pomocy publicznej otrzymały przedsiębiorstwa śląskie. Chcę powiedzieć o rzeczy, która wydaje się być niezwykle ważna i chciałbym żebyście Państwo to usłyszeli. W 2002 roku zaległości publicznoprawne przedsiębiorstw w Polsce (wobec budżetu, ZUS, PFRON, ochrony środowiska) łącznie 54 mld zł. My nie mielibyśmy dzisiaj problemu deficytu budżetowego, gdyby przedsiębiorstwa były efektywne i płaciły nie coś nadzwyczajnego, ale to, co normalnie powinny płacić. Obniżamy podatki w przyszłym roku, jeśli chodzi o przedsiębiorców, znacznie. Najwięcej zaległości publicznoprawnych, to jest bardzo ważne, powstaje na Śląsku. Na Śląsku z tej kwoty 54 mld zł powstaje zaległości rzędu 30 %. Na drugim miejscu jest mazowieckie 20 % tych zaległości. Śląskie tworzy 14 % dochodu narodowego, ale zaległości są tutaj dwukrotnie większe. Chcę powiedzieć, że wielu problemów, w tym biedy i ubóstwa nie byłoby, gdyby przedsiębiorstwa były rentowne i płaciły tylko to, co powinno być płacone. Wiele problemów byłibyśmy w stanie bardzo szybko rozwiązać. Jeżeli ktoś powie: *a cóż mnie interesuje budżet, a cóż mnie interesuje PFRON, a cóż mnie interesuje ochrona środowiska*, to ja tylko zapytam: czy macie Państwo wyobrażenie jakie będą świadczenia emerytalne jeżeli kopalnie nie płacą dzisiaj w ZUS - ie ? Czy macie Państwo świadomość co się stanie w regionie jeżeli nie zmienimy sytuacji i dalej nie będą płacone składki na ubezpieczenie społeczne ? Tych ludzi skazujemy już nie na ubóstwo, skazujemy na nieszczęście. W wielu krajach Europy, w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, w Hiszpanii kwestia zmian strukturalnych, w tym zagłębi górniczych,

hutniczych była jednym z najtrudniejszych problemów, z którymi różnie sobie radzono, lepiej i gorzej, ale zawsze tam zderzały się przeszłość i przyszłość – zderzało się to, co było z tym, co ma przyjść. Bardzo często, gdy się dyskutuje o tych sprawach, sądzi się, że odrębność kulturowa, kulturowa etniczność to jest problem, to jest przeszkoda w modernizacji. Chcę temu zaprzeczyć. Odrębność kulturowa Śląska, kulturowa etniczność, ta kultura techniczna, te umiejętności ludzkie, które tu zostały wykształcone, etos pracy, stosunek do pracy, rodzina, więzi rodzinne, rola kobiety w tej rodzinie, to nie jest przeszkoda, to nie jest bariera. To jest dziedzictwo, które może wpisane w nowoczesną, współczesną gospodarkę. Węgiel przez wieki był skarbem Śląska i nie musi być obecnie jego przekleństwem. Nie musimy tego wszystkiego odrzucać, nie musimy tego przekreślać. Część z Pań była zapewne w Krakowie przed kamienicą, w której mam mieszkanie. Otóż, ja przepraszam, że ani ja, ani moja rodzina nie mogliśmy się z Paniami spotkać, bo ja od czerwca nie przebywam w swoim mieszkaniu, dlatego, że mieszkam w Krakowie tylko ze względu na to, że pracuję na uczelni i wtedy, gdy nie ma roku akademickiego w Krakowie w ogóle nie przebywam. Wkrótce zaczyna się rok akademicki i znowu będę przebywał w weekendy w Krakowie. Zapraszam Panie serdecznie, szczególnie w poniedziałek – poniedziałek jest moim dniem akademickim, mam wykłady. Bardzo chętnie zrezygnuję z wykładów żeby się z Paniami spotkać i bezpośrednio porozmawiać. Robię to naprawdę z głębokiego przekonania, bo uważa, że Panie odgrywają w tych sprawach, o których mówimy, niezwykle ważną i pozytywną rolę. Jednocześnie chcę powiedzieć, że sam jestem otoczony kobietami... w moim zespole kierowniczym na poziomie wiceministrów są aż cztery kobiety, Panią Wiceminister Irenę Herbst Państwo znacie... czyli nie boję się ani pracować, ani rozmawiać z kobietami... Zmierzam już do końca. Jaki Jest cel programu restrukturyzacji górnictwa ? Uzdrowić górnictwo ! Uratować górnictwo dla Śląska ! Górnictwo, które ma zatrudniać 100 tys. osób i wydobywać efektywnie 90 mln ton... żeby to zrobić, żeby uratować górnictwo, to musimy powiedzieć co chcemy chronić, co chcemy zachować, co chcemy zmienić, ale także co chcemy odrzucić. Chcemy chronić pracowników, chronić wspólnoty lokalne, gminy i miasta. Chcemy zachować dziedzictwo kulturowe, kulturę pracy. Co chcemy zmienić ? Chcemy zmienić strukturę gospodarki i regionu i mechanizm napędowy, którym dotychczas był węgiel i energia, ale powinna być wiedza i informacja. Co Chcemy odrzucić ? Chcemy, a ja jestem zdeterminowany, odrzucić pasożytnicze narośla, odrzucić okołokopalniane spółki, odrzucić utrzymywanie na wasz koszt magnatów i różne pokrętne interesy. Chcemy odrzucić od górnictwa złą gospodarkę. Jeżeli się tego nie zrobi to górnictwo nigdy nie będzie zdrowe. Najważniejsze jest więc to, żeby górnictwo było zdrowe i nie zadłużało się, by płaciło to, co ma płacić pracownikom, dostawcom, gminom, funduszowi ubezpieczeń społecznych i fiskusowi. Gdyby górnictwo płaciło to, co powinno płacić, gdyby miało ku

temu warunki – bo nie ma – nie ma dlatego, że jest zadłużone i nie ma dlatego, że pasożytują na górnictwie prawie wszyscy, to to górnictwo zapłaciłoby gminom dzisiaj 3,5 mld zł, bo takie są wierzytelności wobec gmin. Wyobraźcie sobie Państwo jak wyglądałyby gminy, gdyby to było zapłacone. Takiego górnictwa, zdrowego i żywotnego potrzebuje Śląsk i takiego górnictwa potrzebuje Polska. Powiedziałem, że jednym z problemów tej rozmowy jest brak zaufania. Chcę więc na końcu powiedzieć coś od siebie osobiście i na tym kończę i naprawdę wszystkiego wysłucham i do wszystkiego się odniosę. Nie jestem tu pierwszy raz, ani nie jestem tu przypadkiem. Byłem i jestem zaangażowany w wiele spraw i problemów Śląska i wiele z osób na tej sali mnie zna, ze mną współpracowało i nawet jak się spieraliśmy to dla dobra tych spraw. Nie przyjechałem ani niczego rozstrzygać i przesądzać, ani też przepraszać. Przyjechałem wyjaśnić i porozmawiać, także wysłuchać, także zareagować. Przyjechałem, aby pomóc Państwu, czyli władzom samorządowym regionu i mieszkańcom regionu ocenić, czy to co rząd proponuje jest zasadne i czy jest uczciwe. Można oczywiście te propozycje uznać za niewystarczające, można nawet je odrzucić. Można nie godzić się na rządowy program restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Powstaje jednak wówczas zasadnicze pytanie: a jaka jest alternatywa ? Czy ma zostać tak, jak jest ? Czy może zostać tak, jak kiedyś było ? Jakakolwiek sformułujecie Państwo dzisiaj opinię, jakiegokolwiek sformułujecie oceny i wnioski, jakiegokolwiek wybieriecie drogę, chcę powiedzieć, że o ile będzie to droga respektująca porządek prawny i racje ekonomiczne będę starał się być Państwa sojusznikiem i partnerem. Będę chciał dalej i usilnie, czy to jako wysoki urzędnik państwowy, którym jestem na moment, czy to jako pracownik uczelni, ekspert, jestem zawsze... starał się będę uczestniczyć w rozwiązywaniu trudnych problemów Państwa ziemi, tej pracowitej ziemi śląskiej. Dziękuję za cierpliwość i dziękuję za uwagę”.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – zaproponował kolejność wystąpień: Marszałek, wystąpienia w imieniu klubów, goście (związkowcy, parlamentarzyści, samorządowcy) ... „przepraszam, ale w tej chwili Pan Marszałek... Panie Radny ! nie udzieliłem Panu głosu ! oddałem głos panu Marszałkowi !”
- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ! strona rządowa już występowała. Teraz proszę dać głos związkowcom”.
- **Marszałek Michał Czarski** – stwierdził, iż zarząd Województwa wyraża aprobatę dla reformy, środków, które są potrzebne, natomiast jest przeciwny sposobowi ograniczania mocy wydobywczych. Zapewnił, że jest „pomysł na Śląsk” – wynika to z wielu dokumentów, które przyjmował także Sejmik (*Strategia Rozwoju, Regionalny Program Operacyjny*). Konkretnie projekty

zawiera baza PARTNER. Śląsk ma szansę otrzymać około 1 mld euro na realizację sektorowych programów operacyjnych. Jest program łagodzenia w regionie śląskim skutków restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Jakie są oczekiwania wobec rządu: nie tylko pieniędzy, ale także tworzenia „klimatu inwestycyjnego”. Chodzi o „ograniczoną interwencję państwa” – zachęcanie potencjalnych inwestorów. Warto zainwestować w wykorzystanie odpadów szkodliwych. Mieszkańcy oczekują zrozumienia ich lęku przed utratą pracy związanego z dotychczasowymi doświadczeniami (likwidacja zakładów). Podkreślił konieczność prowadzenia dialogu w celu wypracowywania racjonalnych rozwiązań.

- **radny Michał Urban** – stwierdził, że stanowisko Śląskiej Rady Wojewódzkiej SLD, organizacji innych szczebli i Zarządu Województwa, przedstawiciele gmin górniczych, samorządów różni się od stanowiska rządu w sprawie restrukturyzacji górnictwa. Nikt nie neguje konieczności restrukturyzacji, ale sposób i droga dojścia do celu powinna być zupełnie inna. Zachwiania została procedura postępowania i ogłaszania decyzji. Pierwszym krokiem powinno być przyjęcie ustawy o restrukturyzacji górnictwa, drugim podjęcie szerokich konsultacji, trzecim podjęcie decyzji. Obecnie najważniejszym wydaje się szukanie możliwości załagodzenia konfliktu. Sejmik deklaruje wolę współpracy, jednak z przykrością należy zauważyć, że dotąd nie był dla rządu partnerem do rozmów. Sejmik ze swej strony podjął wiele inicjatyw (*Strategia, Regionalna Strategia Innowacji, Program łagodzenia skutków restrukturyzacji górnictwa...*) co do ostatniego – rząd dotąd nie zabezpieczył instrumentów finansowych. Potrzebna jest albo pomoc rządu, albo zmiana ustawy o finansach samorządów tak, byśmy sami mogli sobie pomóc. Podał przykład Funduszu Górnos Śląskiego, który przekazany samorządowi województwa przestał generować długi i staje się efektywnym narzędziem polityki gospodarczej w regionie. Jest jeszcze czas na podjęcie rozmów z wszystkimi zainteresowanymi stronami. Być może należy się zastanowić nad innymi sposobami zagospodarowania majątku niektórych kopalń, ewentualnie wydłużeniem w czasie całego procesu i wypracowaniem poważnego programu osłon socjalnych. Zadeklarował w imieniu klubu SLD gotowość do podjęcia współpracy.

- **radny Czesław Żelichowski** – odczytał treść oświadczenia Jerzego Polaczka, Prezesa Zarządu Wojewódzkiego PiS. Wskazano w nim, iż trzyletnia perspektywa restrukturyzacji branży węglowej, bez przedstawienia modelu docelowego jest dowodem na niekompetencję rządu. Innym dowodem jest decyzja Sejmu o likwidacji zwiększonego udziału gmin górniczych w podatku dochodowym. Żaden węzłowy problem województwa nie został rozwiązany przez ten rząd. Porównanie przez Ministra Hausnera górnictwa węgla kamiennego do czarnej dziury świadczy o arogancji i nieodpowiedzialności w

sytuacji społecznego wzburzenia. Kontynuacja działań tego rządu szkodzi Śląskowi, szkodzi Polsce. Ponadto, zauważył iż doszło do dziwnej sytuacji, kiedy lokalni politycy SLD krytykują Ministra Hausnera, a ten się broni. Stwierdził, iż radni Sejmiku Z SLD także ponoszą część odpowiedzialności, bo to ich głosami przyjęto *Program łagodzenia skutków restrukturyzacji...* Prawo i Sprawiedliwość było przeciw. Zapytał czy Minister chce tym programem powiększyć już istniejącą armię 300 tys. bezrobotnych. Kiedy bezrobocie spadnie do poziomu jak SLD obejmowało władzę [koniec kasety]...

- **radny Stanisław Zapala** – stwierdził, iż tzw. restrukturyzacja górnictwa węgla kamiennego to nic innego jak likwidacja tej istotnej dla polskiej gospodarki gałęzi przemysłu. Zasoby węgla oszacowano na 60 mld ton, w wyniku likwidacji kopalń zaprzepaszczono już 20 mld. Polityka wobec górnictwa, niezależnie od tego kto aktualnie rządzi, jest zawsze taka sama. Robi się wszystko, aby dorobek wielu pokoleń zaprzepaścić. Ostatnia decyzja o likwidacji czterech kopalń przelała czarę goryczy. Nie ma zgody na skazanie tysięcy rodzin na nędzę. Górnicy walczą już nie tylko o siebie, ale w obronie polskiej racji stanu. Ta tzw. restrukturyzacja przebiega w tempie niespotykanym w innych krajach europejskich. Do dziś nie ma odpowiedzi na kilka kluczowych pytań: o bilans energetyczno-paliwowy, ile węgla można wyeksportować, na jakiej podstawie podejmuje się decyzje o likwidacji kopalń, dlaczego mają to być kopalnie mające dodatni wynik, czy jest prawdą, że w przypadku Kopalni „Bytom-Centrum” dane pochodziły z innej kopalni, dlaczego likwiduje się Kopalnie „Bolesław Śmiały” skoro jest najbliższym dostawcą węgla dla Huty „Łaziska”. Jediną odpowiedzią będą jak zwykle tzw. „prawa rynku”. Dlaczego utrzymywanie kopalń a nawet otwieranie nowych opłaca się Czechom a nam nie. Przykłady z krajów europejskich, m.in. z Wielkiej Brytanii pokazują, że górnictwo nie jest bynajmniej reliktem przeszłości. Obecnie podejmowane przez rząd decyzje są głupie a głupota musi kosztować. Liga Polskich Rodzin z niepokojem obserwuje to dzieje się z polską gospodarką, decyzja o likwidacji czterech kopalń, podjęta bez jakiegokolwiek uzasadnienia ekonomicznego, dobitnie pokazuje jakie są zamiary SLD wobec województwa śląskiego i jego mieszkańców. LPR nie wyraża zgody na taką politykę. Nie ma zgody na upadlanie ludzi i degradację województwa. Zaapelował o zejście z tej drogi, która grozi katastrofą. Może w tym pomóc dymisja rządu.

- **radny Jan Olbrycht** – sytuacja jest dramatyczna, chociażby w kontekście mających nastąpić w dniu dzisiejszym blokad dróg. Ten dramatyzm ma wymiar czysto polityczny a także społeczny. Sejmik wkroczył nie na swoją działkę. Spodziewanie się, że może os zrobić z problemem jest błędem. Wszyscy, którzy dzisiaj protestują zadają sobie pytanie do kogo mają pójść.

Niedobrze się stało, że wizyta Wicepremiera zbiegła się ze zjazdem „Solidarności” – będzie to interpretowane jednoznacznie. Kilka rzeczy trzeba zrobić pilnie. Po pierwsze wytłumaczyć w mediach o co chodzi na Śląsku, powoli cała Polska zaczyna być przeciw Śląskowi, nie rozumie sytuacji. Trzeba powiedzieć, że koncentracja przemysłu na Śląsku ma niestety swoje koszty. To jest inna skala niż w PGR – ach, innych zakładach, które padają, nie mówiąc o tym, że jest to inne niebezpieczeństwo dla polityków. Ci ludzie potrafią się zebrać i inna będzie skala nieszczęścia. Kraje Europy Zachodniej robiły restrukturyzację w dłuższym czasie i za większe pieniądze, u nas wszystko musi być szybko. Trzeba powiedzieć co się stanie po zaprzestaniu wydobywania. Nie można kopalni zamknąć, zasypać i pójść do domu. Problem będzie aktualny przez wiele lat. Skutki społeczne, ekologiczne, ekonomiczne będą trwałe i za to Polska zapłaci. Brakuje precyzyjnej informacji dlaczego akurat te cztery kopalnie. W środowiskach górniczych dzisiaj mówi się, że dlatego, iż za miesiąc przyjedzie tani węgiel ze wschodu. Każdy człowiek na Śląsku wie, że restrukturyzacja jest konieczna, chodzi o sposób, tempo i narzędzia. Jesteśmy przed wejściem do Unii Europejskiej, a to wymaga prowadzenia polityki regionalnej. Zaapelował o wyraźną „terytorializację” tej polityki. W najbliższych latach trzeba włożyć pieniądze na Śląsk i trzeba konsekwencji. Czy Sejmik może coś zrobić – ma ograniczone kompetencje (np. opłaty środowiskowe), ale trzeba je wykorzystać.

- **radny Piotr Zienc** – stwierdził, iż tryb podejmowania decyzji przez rząd jest co najmniej niewłaściwy. Szokujące są informacje o próbach likwidacji Kopalni „Bolesław Śmiały”, która przynosi zyski. Tygodnik „Wprost” podaje informację (nr 39) w artykule „Kolonizatorzy Śląska”, że część danych, na podstawie których podjęto decyzję o likwidacji została sfałszowana. Zawyżono koszty wydobywania tony węgla i stwierdzono niską jakość („Bolesław Śmiały”). Likwidacja tej kopalni spowoduje kłopoty Elektrowni „Łaziska”, która korzysta m.in. z taniej wody. Należy poprzeć pomysł włączenia jej w skład południowego Koncernu Energetycznego. Radni Platformy Obywatelskiej apelują o kierowanie się przesłankami ekonomicznymi a nie politycznymi. O funkcjonowaniu przedsiębiorstw nie może decydować nieprzemysłana i poparta fałszywymi danymi decyzja urzędnika.
- **Senator Kazimierz Kutz** – „Panie Przewodniczący ! Panie Premierze ! Panie Wojewodo ! Panie i Panowie ! na wstępie chciałem się zwrócić do Was na górze. Jesteście tutaj moim zdaniem wycieczką ludzi, którzy są najbardziej poszkodowani w tym wszystkim. Oczywiście, zawsze jak człowiek jest traktowany przez los niesprawiedliwie, a na Śląsku mamy z tym do czynienia, to za tym buntem, za protestem stoi zawsze rzecz najistotniejsza, czyli poczucie godności ludzkiej... zgadzacie się ze mną ? Ja rozumiem, że tutaj

jesteście dlatego, że macie prawo do demonstracji. Niemniej, ten człowiek, lub ci ludzie, którzy wymyślili taką formę demonstracji... bo wszystko się sprowadza do formy... Ja jako stary reżyser wiem jak się takie rzeczy robi i byłoby dobrze, jak chcielibście tę demonstrację urządzić, żebyście się do mnie zwrócili, ja bym wam powiedział jak to powinno wyglądać. I powiem wam na zapas. Powinniście przyprowadzić więcej dzieci, ubrać się w najgorsze szmaty, przyjść nieuczestnym, nawet ucharakteryzować się na biedę, siedzieć i nic nie mówić ! ... Ja wiem, że związki zawodowe czerpią z moich filmów, bo one to wszystko opowiadały co się dzieje i co, nie daj Boże, dziać się może... o czym ja opowiadałem w filmach, a to była prawda... łącznie z demonstracjami kobiet pod domem Pana Premiera. To tyle. Więc sprawa jest zbyt poważna i to miejsce jest zbyt poważne, mimo, że jak tu ktoś powiedział, że w sytuacji tej demokracji, którą mamy, jest to, że właściwie to miejsce - w tym problemie, który się tutaj stał, w tym dramacie, który może zmierzać do tragedii - jest to klub dyskusyjny. Ale również każda izba taka, a tu jest to miejsce szczególne, powinna być miejscem refleksji. Jest najwyższa pora, żeby zacząć myśleć nad losem Śląska, który rysuje się strasznie... a mam prawo tak mówić, dlatego, że jestem w tej sytuacji wyjątkowo dramatycznej, bo z jednej strony wywodzę się właśnie z biedy śląskiej. Ja się urodziłem w miejscu, w którym widziałem w latach trzydziestych jak wygląda bezrobocie. Te straszliwe lepianki, ludzie, którzy nie mieli butów nawet na zimę, ta straszliwa nędza. Mnie ona ominęła dlatego, że mój ojciec miał jednak pracę, ale tylko dlatego, że nie pracował ani w hucie, ani w kopalni, a nie pracował tylko dlatego, że moi dziadkowie nie pracowali... uciekało się od tej kopalni, ale widziałem to wszystko i chcę Panu powiedzieć Panie Premierze, że to już wróciło na Śląsk. Są na Śląsku w okolicach tego nieszczęsnego Bytomia miejsca, gdzie ludzie mieszkają w dziuplach hałd, w lepiankach na hałdach itd. Są całe połacie robotniczych osiedli, które są zniszczone razem z ludźmi a przedtem sprzedane, gdzie szerzy się demoralizacja, degradacja... i to jest efekt tego, co się stało w tym czasie. Chcę też powiedzieć, że Śląsk ma ogromne zasługi, górnicy mają największe zasługi wobec współczesnego państwa. To oni nie tak dawno stanęli o dobro wszystkich Polaków i oddali swoją krew na „Wujku”... Wtedy w tym wielkim przebudzeniu robotników śląskich człowieka z nadzoru można było liczyć na palcach. W Kopalni „Wujek” był jeden inżynier, który przeszedł na stronę górników. To jest niesłychanie ważne dlatego, że pytacie tu kto rządzi Śląskiem ? Jeśli nie samorząd, to kto ? No ci, którzy mają pieniądze na górnictwo, to jest te 26 mld. To są właśnie ci, którzy w ogóle w tym nie uczestniczyli. Według prof. Szczepańskiego, który jest wspaniałym śląskim socjologiem, który bada biedę śląską i jej rozwój... On twierdzi, a bada to rzeczywiście rzetelnie, że liczba bezrobotnych z tych okręgów przemysłowych sięga 400 tys., tak naprawdę, a 80 % z tego Panie Premierze jest już poza jakąkolwiek pomocą. I w związku z tym, to odwrócenie się od ludzi, to odrzucenie takiej masy istot ludzkich jest

skandalem współczesnej Polski. Nie godzi się taka demokracja, w której nie ma grama sprawiedliwości. Powiedział Schuman(?), że nie może być demokracji bez szanowania wartości chrześcijańskich, a u nas do tego dopuszczono i dlatego jest świętym prawem tych ludzi się buntować, ale chodzi o to... bo przed Polską stoją dwie drogi w tej sytuacji. Śląsk może być za niedługo wulkanem buntu społecznego, ja to zresztą dawno przewidywałem patrząc na to wszystko, co się działo. I droga jest bardzo prosta, na to są sposoby i mamy to w Polsce wyćwiczone: możemy obalić rząd, tu nawet któryś z panów się tego domaga. No trzeba spaść na głowę, dlatego, że ja jako senator, który się głęboko identyfikuje z tymi, z których wyszedłem, również jako senator przez Was wybrany, muszę myśleć kategorią państwa. Trzeba robić wszystko żeby chronić państwo, ponieważ rząd jest jakby narzędziem państwa. Jeśli obalimy ten Rząd, do czego wy tak nawołujecie, to musimy sobie zdać sprawę co będzie dalej, jak wygląda nasza opozycja, kto zastąpi Pana Premiera itd. Ja uważam, że Śląsk ze swoimi cechami jest zbyt rozsądny, przez swoją zarzucaną często pragmatyczność, żeby robić coś takiego. W takiej sytuacji, właśnie wy wszyscy, którzy jesteście odrzuceni poniesiecie największe koszty. Ładujecie się w jeszcze większą biedę dlatego, że obowiązkiem państwa jest prowadzić właściwą politykę, właściwą gospodarkę i chronić was przed tym, co was spotkało. Druga droga, to jest droga dialogu ... i Pan Premier przyszedł tutaj z tą myślą, i chcę w tym miejscu oddać szacunek jego sposobowi myślenia, mimo, że dzieją się poważne rzeczy i przemiany w jego partii, do której zaraz wrócę. Wrócę to tego Panie Premierze ponieważ mówimy ogólnie o dyskusji... ja uważam, że należy szukać innej drogi w tej sytuacji. Dlatego, że to co zrobił Pan Steinhoff, który zamknął bodaj 23 kopalnie i 100 tys. ludzi poszło... zadziałał metodą szoku bardzo inteligentnie, bo wystawił im przynętę w postaci odpraw, ale okazało się, że to było moim zdaniem, mało humanitarne. Dano ludziom pieniądze, ale oni przecież są kompletnie nieprzygotowani do tej rzeczywistości. Jak można od górników żądać żeby oni sobie radzili w warunkach trudnych dla biznesmenów - w Polsce się wyrobiła grupa ludzi, którzy sobie świetnie radzą... Przecież to trzeba naprawdę być okrutnikiem, jak Boga kocham, no ale to dlatego, że Śląskiem rządzi elita, ta jak mówią „mafia górnicza”. Ci ludzie rządzili i rządzą i dobrze z tego żyją, nawet z długów... im więcej długów w kopalniach, tym lepiej dla nich, bo można tym wszystkim kręcić. Ja się z szacunkiem odnoszę do tego, że Pan to wie, Pan rozumie i jest Pan gotów jakby przeciąć to... to jest bardzo trudne, ale ma Pan odwagę jak na razie, a myślę w ogóle, żeby to zrobić. Zanim przejdę do sporu na pewnym poziomie uogólnienia z Panem Premierem chcę wam przeczytać dwie rzeczy, które wyczytałem dzisiaj w gazecie, mianowicie w „nie lubianej” przez wszystkich „Gazecie Wyborczej” dzisiaj znajduję taką oto informację po naradzie krajowej SLD – tytuł: „Rewolucja w doktrynie”... „Leszek Miller wezwał w sobotę do zmiany socjaldemokratycznych dogmatów. Z pierwszego

do drugiego rzędu przesadził sprawiedliwość społeczną. W pierwszym umieścił wzrost gospodarczy. W poniedziałkowej „Trybunie” bronił swojej doktrynalnej rewolucji”. A obok jest wypowiedź Pana Kazimierza Kika, Dyrektora „sld-owskiego” Instytutu Badań Społecznych. Pozwolę sobie to przeczytać. „Na początek zastrzeżenie – w Europie nie ma jednej socjaldemokracji, jednej doktryny. Co innego znaczy być socjaldemokratą w rozwiniętej Wielkiej Brytanii, gdzie nie ma na dużą skalę problemu „wykluczenia”, a co innego w zapóźnionej Polsce. Problem z sobotnim wystąpieniem Millera polega na tym, że żyjąc w Polsce sięga po pomysły Blair’a. Wynika to z jego obecnej roli – odpowiada za państwo. Będąc w opozycji mógł się kierować ideologią, wchodząc do rządu znalazł się pomiędzy ideami a tzw. prawami rynku. Stwierdził, że nie bardzo się ze sobą zgadzają. Wybrał rynek. Rzecz w tym, że nie jest to jedynie wybór szefa rządu, ale i SLD – partii, której główną bazą społeczną są właśnie „wykluczeni”. Dla SLD jest to więc dylemat – być po stronie 20 % Polaków, którym wolnorynkowe poglądy odpowiadają, czy po stronie 80 %, którzy nie są ich beneficjentami. Jeśli lewica ich zostawi zobaczy co to klęska. Tu się kryje dzisiejszy dramat. Premier proponuje, aby wzięła na siebie budowę gospodarki rynkowej, tymczasem tak naprawdę powinna w okresie transformacji oddać to zadanie liberałom i wymuszać na nich „kapitalizm z ludzką twarzą”. Ta millerowska droga oznacza dla polskiej socjaldemokracji podróż w nieznane, dlatego uważam ją za rodzaj intelektualnej prowokacji, która da początek wielkiej debacie”. Po drugie, ponieważ śledzę to wszystko co się dzieje również w Internecie. Kiedy ukazał się dwa dni temu artykuł pod tytułem „Podziemne strajki w bytomskich kopalniach” – takie oto opinie internautów: „zdaje się, że oprócz grilla nie używam węgla – mogą strajkować”, „zarabiają trzy razy więcej ode mnie”, „zalać wodą te śląskie śmiecie”, „do roboty rozpaskudzone Ślązaczki”, „w d... się wam poprzewracało”, „Górnicy ! trzeba likwidacji spółek węglowych a prezesów na taczki”, „zalać te kopalniane kloaki wodą a tych darmozjadów potraktować jak w tej kloace „Wujek”. Macie w związku z tym obrzeże wielkiego kontrastu między pewną filozofią rządu i spontaniczną opinią ludzi w innych częściach Polski, którzy reagują na strajki w kopalniach. W związku z tym chciałbym Panie Ministrze przejść do takiego myślenia, trzymając się pewnych ogólnych refleksji... mnie się wydaje, że Pańska dobra wola, Pańska mądrość, Pana projekt – one się pojawiły o 12 lat za późno. Dlatego, że rzeczywiście we wszystkich krajach na Zachodzie wszystkim transformacjom towarzyszyły potężne protesty społeczne i to każde państwo musi przejść. Oni to przechodzili 40, 50 lat temu. Teraz jest nasza kolej. Oczywiście były to państwa o wiele bogatsze, niemniej oni to robili w bardzo długim czasokresie – minimum 30 lat. I podstawowa idea tak kompleksowych przekształceń, z tą niesłychanie delikatną materią społeczną, polegała na tym, że oni zabezpieczali nowe miejsca pracy poza kopalnią. W to były włączone

samorządy, kopalnie... i oni wspólnie mając opiekę państwa, pieniądze, wiedzieli z góry: dwa, trzy, cztery lata, że ich kopalnia będzie likwidowana i szykowano ich, przy ich wyborze, do nowej pracy. Natomiast co się stało w Polsce: przez lata nic nie robiono, a potem Pan Steinhoff po prostu wymyślił radykalne cięcie i powstał ten straszliwy termin „likwidacja”. Rzeczywiście, błąd Panie Premierze polega na tym, że Pańskie bardzo słuszne poglądy i projekt jest kontynuacją tego straszliwego proceduru, na który ludzie mają prawo być uwrażliwieni. W związku z tym preparowanie... bo Pan oczywiście oddał znowu to w ręce tych ludzi, którzy Pańskim zdaniem prawdopodobnie się na tym znają, ale ja uważam, że to jest nieprawdą, bo oni się znają bardzo dobrze na swoich interesach. W związku z tym, moim zdaniem, trzeba szukać nie tylko dialogu, bo górnicy równie dobrze wiedzą, jak wszyscy, że kopalnie muszą być likwidowane. Nawet wyczytałem w takim wywiadzie ostatnio – jeden z miejscowych działaczy bardzo ważnych powiedział: wszystko się rodzi i umiera, kopalnie również. Tylko wtedy szykuje się do tego ludzi a nie robi się im tak, że nagle się pojawia: „a my jutro będziemy zamykać cztery kopalnie”. No przecież ludzie się bronią przed tymi doświadczeniami, przed tym losem, który spotkał tych, którzy doznali tego wielkiego szoku Pana Steinhoffa. Jestem Panu wdzięczny, że się Pan orientuje w czym jest rzecz jeśli chodzi o szarpanie i wykorzystywanie sytuacji w górnictwie i nędzy tych ludzi – kto tym wszystkim rządzi. Ja myślę, że jest taka droga – uważam, że po doświadczeniach, które tylko w Polsce mamy, nawet gdybyśmy nie mieli zachodnich... moim zdaniem drogą do prawdziwych reform i partnerstwa są kopalnie i samorządy. Trzeba zwrócić się do całkiem innego adresata, żeby się raz na zawsze odciąć od wszystkich tych manipulatorów, którzy nie wiadomo z jakich powodów wydają wyrok na kopalnie w Bytomiu. Przecież to jest myślenie, jak to nazwano dziś w gazecie, z pochodzenia z al-Kaidy. Tu chodzi o jakąś większą sprawę, o jakąś być może wielką polityczną prowokację. Oczywiście w pierwszym rządzie chodzi o to, żeby Pana wywalić, bo Pan jest człowiekiem, który przyszedł i chce coś naprawdę zrobić. Pan jest niebezpieczny. I to „hecowanie” tych ludzi przeciwko Panu Premierowi jest też nieopatrnością – to dowodzi wielkiej manipulacji. Ja stoję jako człowiek stąd, jako senator, na takim gruncie, że nie tylko rozmowa jest możliwa, ale konieczna i że przy Pańskiej dobrej woli i dobrym myśleniu - nawet przyjąwszy, że jest to realizacja tej nowej doktryny Pańskiej partii - to jest możliwość innej drogi, ale z zupełnie innymi partnerami. Teren, na szczęście dzięki m.in. Panu Profesorowi Szczepańskiemu, jest bardzo dobrze rozpoznany. Ja myślę, że mogłoby się unikać dwóch rzeczy: tego fatalnego hasła „likwidacja” i tego gremium ludzi, którzy są macherami i chcą nadal tym wszystkim rządzić. Niech Pan przyjmie moje wyrazy szacunku Panie Premierze ! Dziękuję Państwu !”

- **Pan Henryk Nakoneczny, NSZZ „Solidarność”** – sytuacja jest fatalna a dotąd żaden rząd nie zajął się tym czym powinien, czyli stworzeniem warunków dla funkcjonowania górnictwa jako zdrowego podmiotu gospodarki rynkowej. Kolejne rządy „szczycą się” wynikami restrukturyzacji czyli tysiącami zwolnionych ludzi i ograniczeniami w produkcji. Nikt nie zadbał o zdjęcie górnictwa zobowiązań, które powstały w sposób niezawiniony. Mówi się, że dokonuje się kolejnego oddłużenia, to oczywiście kłamstwo, bo w górnictwie jeszcze go nie było. To trzeba zrobić a nie wskazywać całemu społeczeństwu, że jest to kula u nogi gospodarki. Nie można o całe zło, które dzieje się w polskiej gospodarce oskarżać górnictwa. Nieprawdą jest, że polski podatnik utrzymuje nierentowne kopalnie i górników. Taki obraz pokazano w np. w serialu „Serce z węgla”. Ten obraz należy zmienić. Czy program, który przyjął rząd jest realny i wskazane w nim cele są możliwe do osiągnięcia ? wydaje się, że nie – spowoduje wyłącznie zwolnienia i likwidacje. Związek nie podpisał się pod porozumieniem, proponuje się dialog zasadzie: przyjmijcie program i powiedzcie jak go wdrożyć, żeby był mniej bolesny. Inaczej mówiąc, jak przekonać tych ludzi do eutanazji. Państwo ma obowiązek dbać o rentowną produkcję i szukać rynków zbytu. Jak można produkować rentownie, kiedy ta gałąź obciążona jest najwyższymi podatkami. Nie można być konkurencyjnym wobec węgla sprowadzanego z Rosji, czy innych państw. Jako jeden celów wynikających z realizacji programu przedstawia się wzrost ceny węgla poprzez ograniczenie wydobycia. Taki mechanizm może okazać się zabójczy. Chyba, że celem jest obniżenie konkurencyjności polskiego węgla w stosunku do importowanych paliw, w tym gazu. Dla Śląska najważniejszą sprawą jest eksport węgla, a jeżeli zamknijemy się na produkcji dla kraju, to będzie to nie 90, ale 60 mln ton. Jeśli jest to program, który ma umożliwić ekspansję rosyjskiego węgla na europejskie rynki, to jest to także program likwidacji górnictwa na Śląsku. Są to decyzje polityczne a nie tylko gospodarcze. Na to zgody nie będzie. Mówi się o korupcyjnym wyprowadzaniu pieniędzy z górnictwa. Była ustawa regulująca sprzedaż węgla w taki sposób, by nie dochodziło do zjawisk o charakterze korupcyjnym. Minister tego rządu, Pan Kosowski postarał się o jej uchylenie. Patologia powróciła. Dotyczy to zwłaszcza tzw. kompensat węglowych. Gdyby przy ustalaniu cen stosowano zasadę parytetu eksportowego, czy wskaźnika inflacyjnego nie powstałyby zobowiązania, które obciążają obecnie górnictwo. Przenoszenie ludzi z kopalń przeznaczonych do likwidacji do kopalń czynnych napędzi proces ich likwidacji poprzez obniżenie ich rentowności – żeby się utrzymać będą musiały zwiększyć moce wydobywcze, przez co produkcja węgla nie spadnie do planowanych 90 mln ton. Taki mechanizm jest sprzeczny z interesem górnictwa. Nie będzie zgody na samonapędzającą się likwidację kopalń. Stwierdził, że Minister używa pojęcia „urlop górniczy” w celu identyfikacji tego rozwiązania z dotychczas stosowanym, choć nie ma o nim mowy w

projekcie ustawy w sprawie łagodzenia skutków restrukturyzacji górnictwa. „Świadczenie górnicze” ma się do niego nijak. Nie ma mowy o jego waloryzacji, ponadto ustawa nie mówi o gwarancji dodatkowych świadczeń: nagrody jubileuszowej, barbórki, czternastki, odprawy, deputatu węglowego. Nie będą one wypłacane na podstawie obowiązujących układów zbiorowych pracy, bo w Kompanii one nie obowiązują. Stosuje się do stycznia 2004 wcześniej obowiązujące układy w zakładach, które Kompania przejęła – miały zostać zawarte na nowo, ale nie uczyniono tego. Zatem wypłata tych świadczeń jest wątpliwa, jeśli już, to na drodze spraw sądowych i ze środków własnych kopalń. Pozostałe formy osłonowe są nieskuteczne np. 20 tys. zł na rozpoczęcie własnej działalności. Za to można kupić kilkuletni małodrożowy samochód a nie rozpoczynać działalność. Mowa jest jeszcze o programie łagodzenia skutków restrukturyzacji i 200 mln na jego realizację. Śląsk otrzyma 200 mln zł za cenę ubytku ponad 1 mld zł z tytułu wpływu ze sprzedaży węgla, który nie będzie wyprodukowany... Wpuszczenie na rynek każdego miliona ton węgla, po cenach dumpingowych, ze wschodu to jest utrata na Śląsku co najmniej 140 mln zł. Ile utraci z tego państwo w formie podatku ? Należy zmienić zasady tego programu, jak spowodować by produkcja była rentowna i oparła się niezdrowej konkurencji. Nie pomoże sprawie przechodzenie na opalanie elektrociepłowni gazem, choć powinno się promować ekologiczne spalanie węgla. Krzywdzące jest twierdzenie, że związki żerują na pracownikach. One nie po to powstały. Rząd zaś nie powinien, zwłaszcza lewicowy, tak jednoznacznie opowiadać się po stronie kapitału. Głos z tego forum jest ważny dla odkłamania tego co dzieje się na Śląsku i daje sygnał do elit rządzących, że nie ma zgody na taką formę restrukturyzacji. Oczywiście sytuacja taka może się skończyć szantażem: skoro nie ma zgody, to nie ma w ogóle, ale to nie jest dialog. Wyraził nadzieję, iż obecni na sali upomną się o prawo do godnego życia, o prawo do zachowania przemysłu wydobywczego.

[prowadzenie obrad przejęła radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku]

- **Pan Andrzej Chwiluk, Związek Zawodowy Górników w Polsce** – podziękował Premierowi za przyjęcie zaproszenia Sejmiku. Stwierdził, iż na Śląsku są ludzie, którzy nie tylko potrafią pracować, ale i przygotowywać tego typu programy i je realizować. Jest jedno zasadnicze pytanie: z czego wynikał obecny protest. Poprzednia restrukturyzacja przewidywała wiele rozwiązań, ale była robiona „po partyzancku”. To wtedy górników oszukano, pokazano, iż można coś obiecywać i nie dotrzymywać słowa. Dano pieniądze na urlopy, odprawy i koszty te przerzucono na kopalnie. Po deklaracjach,

które złożył Premier można będzie usiąść do merytorycznej dyskusji, konstruktywnego rozwiązywania problemów. Zapytał czy reformy są robione dla ludzi, czy jest odwrotnie. Odnosi się wrażenie, że rząd chce pokazać, iż robi wszystko dobrze, tylko ludzie nie chcą lub nie potrafią tego zrozumieć. Stwierdził, iż potrafi skazać te zapisy proponowane ustawy, które są dobre i te, które budzą wątpliwości. Szkoda, że Sejmik ma ograniczone kompetencje, bo być może już czas, by o sprawach regionu decydowali ludzie, którzy tu otrzymali swoje mandaty. Kiedyś już miała miejsce podobna sytuacja, kiedy na sprawy restrukturyzacji miał wpływ prof. Karbownik. On też utrzymywał, że proponowane rozwiązania są tak dobre, że lepsze być nie mogą. Wtedy również proszono go o merytoryczną dyskusję i zaczęło się pokazywanie kto jest mądrzejszy. Chodzi o to, by Ministerstwo opiniowało tworzone na miejscu programy a nie odwrotnie. Zaapelował o dyskusję nad programem. Zespół ekspertów w szerokim składzie wyraził szereg wątpliwości co do proponowanego planu, jednak nie został on w ogóle zmieniony. Chyba, iż rzeczywiście chodzi oto, by preferować tani węgiel ze wschodu oraz gaz. Zapytał o to z kim i kiedy odbywały się spotkania konsultacyjne, czego dotyczyły i jakie ustalenia zostały zrealizowane. Mówi się o tym, że związki posiadają spółki, ale był czas kiedy do tego zachęcano. Natomiast nie mówi się o tym, że firmy okołogórnictwa działające od wielu lat (PRG, PBSz) tracą racje bytu. Z tych firm w Bytomiu szykuje się na dziś 800 zwolnień. Związkom chodzi tylko oto, by górnictwo stanęło na nogi, żeby nie było strachu, że z dnia na dzień trzeba będzie odejść. Zaproponował przygotowanie programów długofalowych, a nie na kadencję danego rządu. W Niemczech przyjęto plan na 20 lat i nie jest prawdą, że mieli o wiele więcej pieniędzy.

- **Pan Posel Włodzimierz Czechowski** – stwierdził, iż rząd przedstawił kolejny program likwidacji kopalń oraz program osłonowy, który nie gwarantuje ciągłości pracy... [koniec kasety] ... Polityka wobec Ślązaków prowadzona w czasach PRL-u spowodowała wyjazdy rdzennej ludności na Zachód. Wieloletnia koncentracja przemysłu doprowadziła też do koncentracji ludności, dochód narodowy wytwarzany na Śląsku wynosił wówczas 24 % - dziś 14 %. Nie jest to wynik złej pracy Ślązaków, to jest wynik złej polityki rządu. Śląsk stał się kula u nogi ponieważ rząd nie wie jak wybrnąć z zobowiązań podjętych w Brukseli. Na program ograniczania produkcji i wzrostu bezrobocia odpowiedź musi brzmieć: nie. Słysząc głosy o konieczności wprowadzenia autonomii a nawet o buncie społecznym. To jest wynik złego gospodarowania. Jeżeli padają deklaracje o zlikwidowaniu patologii w górnictwie, to czas najwyższy to zrobić. Skoro 97 % energii pozyskiwanej jest z węgla to nie sposób tego ignorować. Obecnie dominują dwie opcje. Jedni proponują zwiększenie udziału gazu w produkcji energii, drudzy czekają na sprzedaż taniej energii z zagranicy – wysoka cena węgla na rynku wewnętrznym jest im na rękę. Istnieje potrzeba opracowania

długofalowego programu ekonomiczno-społecznego na co najmniej 25 lat. Można stworzyć kompleksy energetyczne, ciepłownicze w gospodarce. Należy odbudować gospodarke komunalną: ciepłownictwo, wodociągowo-kanalizacyjną, drogownictwo itp. Oparte na lokalnych rynkach zbytu. Powinno się przygotować dwie ustawy: o oddłużeniu oraz program gospodarczy oparty o przepisy unijne.

- **radny Rajmund Pollak** – wniosek o dopuszczenie do głosu radnych. Parlamentarzyści mają pole do popisu w Sejmie.
- **Pan Posel Stanisław Dulias** – sytuacja w górnictwie to efekt kilkunastoletnich eksperymentów na polskiej gospodarce. Proponowany program nie jest skorelowany z warunkami środowiskowymi, nie zapewnia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Posłowie powinni wyrazić sprzeciw wobec wprowadzania programu w proponowanej formie, bez kompleksowej analizy. Podnoszone są głosy o szkodliwości przeprowadzanej restrukturyzacji. Brak koncepcji co do wykorzystania terenów przemysłowych. Rząd nie wykazuje inwencji w rozmowach z Bankiem Światowym, czy unijnymi decydentami. Przedstawiony program restrukturyzacji jest de facto programem likwidacji polskiego górnictwa. Nie ma odpowiedzialności w zarządzaniu dobrem narodowym. Takie decyzje nie mogą być podejmowane przez Kompanię Węglową, której powołanie nie było zgodne z prawem. Program nie ma uzasadnienia ekonomicznego i społecznego. Koszty restrukturyzacji powiększą deficyt. Mówi się o uwarunkowaniach rynkowych a jednocześnie narzuca się kopalniom ceny. Ceny energii na eksport ustalane są poniżej kosztów produkcji a eksporterzy węgla np. *Węglokoks* pojawiają się na czołowych miejscach list przedsiębiorstw przynoszących zysk. Zaoferował pomoc swego zespołu do pracy nad programem restrukturyzacji regionu.
- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – prośba do parlamentarzystów, by pytania, które przygotowali zadali w Warszawie na ulicy Wiejskiej.
- **Pani Posel Ewa Janik** – wyraziła ubolewanie, że część gości opuściła Sejmik. Podkreśliła wagę rzetelnych informacji na temat sytuacji w górnictwie. Reforma jest dobra, ale popełniono sporo błędów przy kampanii informacyjnej. Śląsk w swej historii nie zawsze stał na węglu i stali, będzie jeszcze to produkował, ale musi też iść z duchem czasu i przestawiać produkcję. Potrzebny jest w tej sprawie dialog, tyle, że nawet na Sali Sejmu Śląskiego nie ma wielu chętnych, sądząc po ilości wolnych miejsc.
- **Pani Posel Maria Nowak** – „mówię także jako Posłanka Ziemi Śląskiej, która ma tutaj na Śląsku bardzo głębokie korzenie i która kocha tę Śląską Ziemię,

jako, to jeszcze może też powiem, jako wdowa po górniku. To, że kobiety na Śląsku zaangażowały się w tą właśnie kampanię do ratowania górnictwa to nieprzypadkowe. Bo, Panie Premierze, kobieta na Śląsku, kobieta w rodzinie śląskiej ma bardzo ważną rolę i pozycję! I chylę czoło przed tymi wszystkimi kobietami, które zatroskane o swoje rodziny walczą, jak tylko potrafią. Panie Premierze, w tej sali czuć wyraźnie atmosferę braku zaufania. To zaufanie, jeżeli ma udać się reforma górnictwa o której Pan Premier mówi, to przede wszystkim zaczynamy budować zaufanie wzajemne. Zaufanie stracić bardzo łatwo i rząd zaufanie stracił. Natomiast odbudować zaufanie, to jest proces bardzo długotrwały. A jakie są przyczyny tego braku zaufania? I myślę, że tutaj trzeba nad tym się zastanowić, jeżeli chcemy naprawdę ratować Śląsk, w co wierzę, że intencje Pana są właściwie, takie jak Pan mówi. Otóż górnicy znają się na górnictwie i znają warunki dzisiejsze górnictwa. I ten brak zaufania leży w przeszłości i w tym co dotychczas w górnictwie się już działo. Powstawały nowe byty, chociażby ostatnia Kompania Węglowa. Powstała Kompania, spółki funkcjonują nadal. Pytałam o to z mównicy sejmowej – co z tymi spółkami? Jeden przykład, bo przykład przemawia najlepiej. Kopalnia Polska Wirek, kopalnia, która była restrukturyzowana w przeszłości - powstała z Kopalni „Prezydent” z Chorzowa, następnie w 1995 roku z połączenia Kopalni „Polska” z Kopalnią „Wirek”. Obecnie mamy w Rudzie Śląskiej Kopalnię Polska Wirek. I co się dzieje? Ta kopalnia, która jeszcze w lutym miała bardzo dobre wyniki, dzisiaj przez Kompanię jest wskazana do likwidacji. Ja szczegółowo i w interpelacji, i z mównicy sejmowej o tym mówiłam. Więc teraz apeluję do Pana Premiera, aby zacząć pracować nad budowaniem atmosfery wzajemnego zaufania. To jest pierwszy najważniejszy argument, aby nam się tutaj na Śląsku udało. Panie Premierze, ten dzisiejszy przyjazd tutaj do Katowic, do Sejmiku Województwa Śląskiego na zaproszenie Marszałka Województwa, traktuję jako akt dobrej woli i chęci naprawdę współpracy. Ale oby nie pozostał to tylko gest ! I apeluję o jeszcze jedno Panie Premierze, apeluje o tym, aby jednak zrobić krok do tyłu. Pan w swoim wystąpieniu powiedział, że nie będzie cofania się. Krok do tyłu to nie zawsze jest cofanie się. Czasem trzeba, trzeba czasem zrobić krok do tyłu, aby mieć lepszą perspektywę do oglądu sytuacji. Czasem trzeba zrobić krok do tyłu, aby był lepszy widok, który pozwoli poznać wszystkie argumenty, wszystkie plusy i minusy. Czasem zrobić trzeba krok do tyłu po to aby zejść z drogi do nikąd i wejść na właściwą drogę. I myślę, że dzisiaj jest taki moment, aby wejść wspólnie tutaj z przedstawicielami tego województwa na tą właściwą drogę, na drogę dialogu, który pozwoli odzyskać zaufanie społeczeństwa śląskiego. I jeszcze może ostatnia tylko refleksja. Wierzę, że dla dobra Śląska zwycięży rozum i serce, zwycięży z egoizmem i uporem. Bo przecież w centrum tych naszych działań powinien być człowiek. I to co wszystko, co chcemy zrobić, to jest dla ludzi i zrobione zostanie przez ludzi, w co gorąco wierzę. I wierzę także, że Pan Premier dołoży wszelkich starań,

aby dla tego społeczeństwa, dla górników, wprowadzić jak najlepsze rozwiązanie wspólnie, wspólnie z tym tutaj społeczeństwem śląskim”.

- **Pan Poseł Jacek Kasprzyk** – poprosił o trochę spokoju. Nie ma co się dziwić, w kontekście dotychczasowych działań restrukturyzacyjnych, że ludzie żyją w strachu. Nie powodu, by nie wierzyć, że Minister Hausner chce dobrze, ale sprawa zakończy się sukcesem jeżeli włączy się samorząd, środowiska gospodarcze i rząd. Zaapelował o dialog.

- **Pan Jan Ratka, Zastępca Burmistrza Łazisk Górnych** – stwierdził, iż wobec planu likwidacji kopalń przynoszących straty zapisanego w programie, decyzja o likwidacji Kopalni „Bolesław Śmiały” jest mało zrozumiała, skoro przynosi ona zyski. Na 23 kopalnie Kompanii Węglowej zajmuje 8 miejsce. Wskazywano też na czynniki ekologiczne - eksploatacja jest już poza terenem zabudowanym. Trzeci element: miały być restrukturyzowane kopalnie niebezpieczne. W omawianej nie ma metanu ani pyłu. Ponadto miały być zamykane te, w których zasoby są na ukończeniu. Kopalnia „Bolesław Śmiały” ma węgla na 26 lat eksploatacji.

- **Pan Lesław Jankiewicz, Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Bytomiu** – wyraził ubolewanie z faktu przypadkowego wyboru kopalń do likwidacji. W bytomskiej spółce węglowej restrukturyzacja była najbardziej posunięta. Zresztą zrobiono to chaotycznie, wręcz bezsensownie. Pozytywnym przykładem restrukturyzacji jest obecny Zakład Górniczy nr III, który powstał z połączenia kopalń „Bobrek” i „Miechowice”. Jest tam dobry niezasiarczony węgiel, który można sprzedawać bezpośrednio po wydobyciu, zaś w innych spółkach za ogromne pieniądze pobudowano zakłady przerobcze. Złóża bytomskie są na szczęście jakościowo dobre i wystarczą na ponad 20 lat wydobywania. W Bytomiu już jest 25 % bezrobocie. Teraz decyzją administracyjną ma się zamknąć dwie kopalnie i opowiada się, że nikt nie straci pracy. Takie informacje są zwykłą manipulacją. W samym Bytomiu zostanie straconych bezpowrotnie 4 tysiące miejsc pracy. Oczywiście to samo czeka zakłady okołogórnice. Wówczas bezrobocie wyniesie w granicach pomiędzy 40 a 50 %. Działania ze strony rządu wobec Bytomia mają charakter patologii. Urobek z bytomskich znajduje zbyt na bieżąco. W składzie Zarządu Kompanii Węglowej nie ma nikogo z Bytomia, decyzja ta została podjęta przez „kolesiów”. Skoro program ma być realizowany do 2006 roku ludzi z Kopalni Bytom II można będzie zagospodarować (od 2005) na kopalniach „Bytom-Centrum” i „Bytom III”. Innym paradoksem jest to, że kopalnia nie może bezpośrednio sprzedawać węgla, konieczni są pośrednicy. Takie centrale jak „Węglokoks”, czy „Węglolzbyt” wykazują zyski, zatrudniając całą masę ludzi.

[prowadzenie obrad przejął radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku]

- **radny Rajmund Pollak** – rząd twierdzi, że górnictwo jest niedochodowe, czy wysyłanie żołnierzy do Azji jest dochodowe ? Brakuje pieniędzy na wiele dziedzin, ale w Iraku buduje się szpitale otwiera zakłady. Koalicja SLD-UP prowadzi nieudolną politykę gospodarczą pogrążającą Polskę. To, że ludzie, którzy obserwowali obrady opuścili galerię, jest gorsze od tego, gdyby zostali. Gniew rodzi się w milczeniu. Media przekazują ciągle informacje, iż do górnictwa się dopłaca – pytanie kto i z czego ? Poprosił Premiera o przekazanie „koleżankom i kolegom” w rządzie, że drugiej „grubej kreski” nie będzie. Wszyscy zostaną rozliczeni z każdego zamkniętego zakładu pracy. „Najpierw rząd ogłasza program eutanazji górnictwa a później śląscy posłowie SLD ogłaszają w „Trybunie Śląskiej”, że będą bronić kopalni. Przed czym ? przed własną obłudą”. Bezrobotni znajdują zbyt na węgiel kopany w *biedaszybach*, zatem może niekoniecznie trzeba zamykać kopalnie. W Warszawie trwa rywalizacja pomiędzy ministerstwami, które zamknie więcej zakładów i „wyprodukuje” więcej bezrobotnych. Przykładem jest likwidacja Izby Celnej w Cieszynie. Przydałoby się dokładnie przeanalizować, czy to posunięcie będzie korzystne. Obecnemu rządowi wyczerpał się już limit dopuszczalnych błędów. Brakuje programów likwidacji bezrobocia. Tak naprawdę likwiduje się kopalnie i nie stwarza nowych miejsc pracy. Mami się ludzi obietnicami bez pokrycia.
- **radny Jerzy Kludka** – w imieniu radnych niezależnych oraz radnych Samoobrony RP oświadczył, iż nie ma ekonomicznych racji zamykania kopalń. Jest to teza poparta przez długoletnie badania ekspertów. Jest działanie społecznie szkodliwe. Minister Piechota stwierdził, że o ilości kopalń będzie decydowała cena węgla. Jeśli jest to krok w kierunku racjonalnego myślenia, to nie widać w związku z tym żadnych działań. Nie bez winy są też związkowcy, nadużywający instrumentów wywierania nacisku. Zapytał jaka ma być cena węgla, by górnictwo stało się opłacalne. Poparł pomysł likwidacji „magnaterii węglowej”, spółek-pośredników w handlu węglem. Patologią było przyznawanie wysokich odpraw szefom kopalni, spółek i to jeszcze w sytuacji, gdy zarządzane przez nim zakłady przynosiły straty. Wyraził obawę, iż w procesie likwidacji chodzi o to, by przedsiębiorstwa doprowadzić do ruiny a następnie sprzedawać za marne pieniądze tzw. „inwestorom strategicznym.
- **radna Maria Pańczyk-Poździej** – wzrost bezrobocia potęguje patologie społeczne. Cierpi przede wszystkim rodzina. Rodzice nie są w stanie zapewnić

bytu dzieciom, te z kolei zaczynają żebrać. Ludzie piszą, dzielą się swymi troskami, czasem proszą o modlitwę. Można się oczywiście modlić, ale kto wie czy nie o karę dla tych, którzy doprowadzili Ślązaków do takiego upodlenia. Brzmi to może zbyt emocjonalnie i obrazoburczo. Ludzie być może pogodziliby się ze statusem pariasów, obywateli drugiej kategorii, gdyby nie wszechogarniająca patologia. Ja wytłumaczyć prostym ludziom, którzy od miesięcy nie pobierają wynagrodzeń za swoją pracę, że prezesi, zarządy spółek pobierają niebotyczne honoraria. Kiedyś bogatym można było się stać na dwa sposoby: poprzez dziedziczenie, lub wykazując się osiągnięciami np. na polu nauki, lub w sztuce. W minionym dziesięcioleciu można się było wzbogacić kosztem innych, bo panuje bezprawie. Nigdy nie było symbiozy pomiędzy rachunkiem ekonomicznym a oczekiwaniami socjalnymi, ale też nie można powiększać przepaści pomiędzy biedą a bogactwem. Nie można się dziwić ludziom, że już nie wierzą. Oni już raz uwierzyli i teraz stoją m.in. pod hipermarketami. Ślązacy nigdy nie protestowali jako pierwsi, ale i to może się zmienić.

- **radny Janusz Krakowian** – zapytał, czy wraz z programem oddłużenia górnictwa planuje się zmianę systemu zarządzania w górnictwie. Nie jest to pierwsza próba restrukturyzacji, na dotychczasowych korzystali tylko ci, którzy restrukturyzowali. Tylko oni się bogacą, a zaczyna się restrukturyzacje od tych, którzy są najmniej winni. Wyraził obawę, iż za pośrednictwem mediów stosowana jest zasada dziel i rządź. Obraz Śląska jest zdecydowanie negatywny. Ponadto wygląda na to, że rząd myli podatki z kontrybucją. Tak wysokich obciążeń nie wytrzyma żadna gałąź gospodarki. Podał przykłady absurdów, które zniechęcają potencjalnych przedsiębiorców do podejmowania działalności gospodarczej. Mówi się o rozwoju samorządności, szkoda tylko, że nie idą za tym pieniądze.

- **radny Michał Wójcik** – każdy z przemawiających ma swój pogląd na prezentowane dzisiaj sprawy. Stwierdził, że chciałby zaprosić Ministra Hausnera na objazd po miastach śląskich, zwłaszcza po Siemianowicach Śląskich. To, że debata musiała się odbyć w tym miejscu niech świadczą tłumy na sali, inaczej niż w Sejmie. Poruszył problem udzielania pożyczek pracodawcom, którzy tworzyć będą nowe miejsca pracy. Odnosi się to głównie do małych i średnich przedsiębiorstw. Zapytał na czym opiera się takie przekonanie. Nie będzie tak dobrze jak zakłada projekt ustawy, ponieważ rzemiosło, mała i średnia przedsiębiorczość również przeżywa kryzys. Na Śląsku 325 tys. osób jest bez pracy (dane z WUP), a 85 % tych ludzi nie ma uprawnień do pobierania zasiłku. W wyniku restrukturyzacji ma zostać zwolnionych 28 tys. ludzi. Odliczając tych, którzy mają odejść na emerytury i świadczenia przedemerytalne pozostaje 11 tys. ludzi. Każdy wie, że jedno stanowisko pracy w górnictwie generuje kilka innych miejsc pracy.

Jest to więc problem kilkudziesięciu tysięcy nowych bezrobotnych. Śląsk tego nie wytrzyma. Obecnie podaje się do mediów informacje o zadłużeniu górnictwa i jego konsekwencjach, ale nikt nie mówi skąd się te długi wzięły. Komuś, kto mówi, że część bezrobotnych zostanie wchłonięta przez małych i średnich przedsiębiorców należy powiedzieć, iż będzie to bardzo trudne. Skoro Minister Hausner deklaruje, że będzie naszym sojusznikiem, to może będzie sojusznikiem branży rzeźniczo-wędliniarskiej – podzielono te zakłady, zrobiono kategoryzację i powiedziano, że za 8 miesięcy ma ich upaść 1500. Oni na pewno chętnie stworzą dzisiaj nowe miejsca pracy. Branża piekarska i cukiernicza: Unia Europejska wymyśliła certyfikat bezpieczeństwa produkcji i wprowadzania do obrotu żywności. Rząd wprowadza go w takim trybie, że przedsiębiorcy będą musieli ponieść koszty rządu kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy zł. Podobnie branża motoryzacyjna. Wszystkie poprzednie programy restrukturyzacji określane były jako: najlepsze, ostateczne i nie było dla nich alternatywy. Można się zastanowić jak działa mechanizm doboru kopalni do likwidacji. Najpierw jest lista przedsiębiorstw a potem projekt ustawy – może by tak na odwrót? Miało nie być list przedsiębiorstw do likwidacji, a jednak są. Kwestii 20 tys. zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej nie warto komentować. Jest wątpliwość co do zgodności projektu z ustawodawstwem Unii. Przypomniał, że uchwalony przez Sejmik program łagodzenia skutków restrukturyzacji górnictwa jest programem rządowo-samorządowym, gdzie samorząd jest dużo słabszym ogniwem. Jest niebezpieczeństwo przeniesienia odpowiedzialności za to, co się będzie działo w regionie na samorząd, który ma niewielkie kompetencje.

- **radny Janusz Galkowski** – zapytał jakie centrale związkowe podpisały porozumienie z rządem i jak liczną mają reprezentację. To da rzeczywisty obraz konsultacji społecznej. Mówi się, że w 2003 roku odejdzie około 8 tys. osób – do 2006 21,2 tys. osób w wyniku tzw. „odejść naturalnych”. Odejścia tzw. „aktywizujące”, które powinny stanowić trzon, a stanowią niewielki procent. Pytanie gdzie pójdą ci, którzy nie przejdą na emerytury. Skala zjawiska jest bardzo duża.
- **radny Bernard Szweda** – przytoczył kilka cytatów z prasy, artykułów podpisanych m.in. przez profesorów: Kozielskiego, Sokołowskiego, Zimnego z PAN-u zawierających ocenę zarządzania gospodarką. Na Śląsku udokumentowano zasoby na poziomie 60 mld ton. W toku tzw. restrukturyzacji przeprowadzonych przez różne ekipy rządzące zlikwidowano 23 kopalnie i zaprzepaszczono około 20 mld ton. Dalsze tego typu działania doprowadzą do kolejnego marnotrawstwa. Czy to jest ekonomia, czy działanie polityczne. W czym jest to interesie. „Wygaszanie” produkcji pociągnęło za sobą spadek popytu na źródła energii. Przemysł węglowy stał się przeszkodą dla wielu w sprowadzaniu gazu, ropy naftowej itp. W krajach bogatych stosuje

się zasadę określania w pierwszym rządzie zasobów ludzkich, a później sposobów efektywnego ich wykorzystania. To daje najlepsze efekty ekonomiczne i społeczne. Polskie rządy w ostatnim trzynastolecu formułowały przepisy a gospodarka miał się rozwijać w oparciu o wolny rynek. Tyle tylko, że w Europie nie ma wolnego rynku – wszystko określają dyrektywy unijne. Stwierdził, że wie ja się je tworzy - na zasadzie lobbingu i interesów poszczególnych państw. Rozwiązania te wymusza się na słabszych państwach. Rząd zachwyca się nimi i nie próbuje się bronić. Prowadzona restrukturyzacja ma też na celu spowodowanie przejścia wytwarzania i dystrybucji energii przez obce koncerny. Tylko dwie kopalnie „Budryk” i „Bogdanka” nie były dotąd „restrukturyzowane” i mają się dobrze, wykazują zyski i nie mają zadłużenia. Wszystkie twory typu kompanie, spółki, zjednoczenia itp. powodowały marnotrawstwo pieniędzy i niewydolność zarządzania. Przyczyny ograniczania jakiegokolwiek gałęzi gospodarki mają swoje tło polityczne a nie ekonomiczne, na pewno nie w interesie Polski. Likwiduje się kopalnie a „Polski Koks” nie potrafi się wywiązać z umów sprzedaży i po cichu sprowadza przez Słowację węgiel koksujący z Ukrainy. Są udokumentowane złoża gazu na ziemi pszczyńskiej a sprowadza się gaz z Rosji na podstawie niekorzystnych umów. Takie działania są w interesie określonych grup wytwórców z europy zachodniej. Stwierdził, iż prędzej nie będzie Jerzego Hausnera w SLD, niż uda mu się mafię „pośredników” wyeliminować z górnictwa. Dlaczego tona węgla kosztuje w kopalni 120 zł, ale na składzie węgla już 400 ? W Polsce zachodzą zasadnicze zmiany w polityce co cztery lata a potrzebny jest program na lat 20, a nie na potrzeby poszczególnych aktualnie rządzących partii.

- **radny Grzegorz Makowski** – stwierdził, że nie godzi się krytykować programu łagodzenia skutków restrukturyzacji, przyjętego 14 kwietnia br. Pytanie jest, czy Sejmik dobrze zrobił uchwalając go, czy też nie i czy potrzebne jest te 200 mln zł. Górnictwo toczy śmiertelna choroba i przeciw temu rodzi się bunt. Za chwilę będzie miała miejsce operacja. Potrzebne są na nią pieniądze, potrzeba spokoju i dialogu. Niech rozmawiają ci, którzy się na tym znają. Będzie ustawa - czego brakuje ? informacji. Trzeba uświadomić ludzi, czym jest naprawa górnictwa, czym może być Śląsk jeśli się jej zaniecha. Trzeba mieć na uwadze potencjał demograficzny. Można w dyskusji używać argumentu siły albo silnych argumentów. Najważniejszym elementem zdaje się być zmiana świadomości społeczności śląskiej.
- **radny Antoni Sosnowski** – górnictwo jest skarbem dla kraju a nie „czarną dziurą” pochłaniająca coraz więcej środków publicznych. Jest cos było „czarną dziurą”, to program Balcerowicza z 1989 roku, ale nawet w nich jest zapis mówiący o ograniczeniu dotacji do górnictwa. Zapytał kto jest odpowiedzialny za wyśrubowane ceny węgla w składach opałowych, jaka

część długu obciąża kopalnie, a jaka całą „nadbudowę”. Być może jednym z rozwiązań jest zmniejszenie VAT-u na węgiel, który jest najwyższy w Europie... [koniec kasety]... czy kopalnie wskazanie do likwidacji są rzeczywiście złe ? Wiele z tego, co powiedziano na tej sali wskazuje, że nie. Jeśli nie, to jest to skandal.

- **radny Tadeusz Mazanek** – stwierdził, że nie wierzy w zapewnienia rządu ani Premiera. Nie było dotąd dobrej woli rozwiązywania problemów a to, co się działo dotąd miało charakter sabotażowy, dywersyjny. Wyraził nadzieję, że ta przestępcza działalność znajdzie epilog przed sądem. To co się dzieje z górnictwem jest wmontowane w plan zniszczenia polskiej gospodarki, podporządkowania jej obcemu kapitałowi.
- **radny Rajmund Pollak** – górnikom nie trzeba niczego tłumaczyć, oni są bardziej świadomi od tego rządu. Mówienie, że górnikom trzeba coś tłumaczyć prowokuje do jeszcze ostrzejszych wystąpień. Górnicy nie dadzą sobie wciskać ciemnoty. Trzeba skończyć z tą demagogią i wsłuchać się w to co sami zainteresowani chcą powiedzieć. Jeśli likwidacja kolejnych kopalń miałyby być bezbolesna, to po co program łagodzenia skutków restrukturyzacji ? Program ten wzbudził wiele emocji i został przegłosowany przez SLD. Warto by Premier wyciągnął wnioski z tej dyskusji i postanowił zmienić program.
- **radny Antoni Piechniczek** – jeśli mowa jest o konieczności operacji, to trzeba znać dokładną diagnozę, powiedzieć jaka będzie operacja i kto ja przeprowadzi. Zapytał, czy Premier Hausner jest lepszym gospodarzem, czy lepszym politykiem. Dobry gospodarz powie, że „utrzymujemy stan wydobywania i robimy wszystko by je zwiększyć”. Problemy zaczęły się w latach 70 – tych, kiedy podpisywano umowę na dostawy gazu z ZSRR. Dziś warto sobie odpowiedzieć na pytanie do zamknięcia ilu kopalń przyczyniło się lobby gazowe. Ile ton węgla trzeba wydobyć aby zrównoważyć wartość energetyczną zużywanego gazu. Jeśli Premierowi uda się rozbić gang tych 19 ministrów i eksministrów pochodzących głównie z lewej strony sceny politycznej, którzy „u tego Pana pracują (?)”, to będzie dobrym politykiem i wiarygodnym politykiem. Ponadto trzeba stwierdzić, że nie ma dobrego klimatu wokół Śląska w mediach. Słysz się opinie, że kapitalizm wytrącił Ślązakom łopaty z rąk i nie wiedzą co robić.
- **Pan Jerzy Hausner, Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Gospodarki** – „na początku tej debaty było pewne napięcie związane z tym, jak długo będę w niej uczestniczył, czy wysłucham wszystkiego, czy odpowiem na pytania, czy się odniosę. Umówiliśmy się, że jestem do końca, że wysłucham wszystkiego, wyszedłem tylko na moment – przepraszam - ... i teraz chcę się do tego odnieść,

chcę odpowiedzieć na pytania i chcę powiedzieć co z tego, co wysłuchałem jest do dyskusji, co odrzuć. Pierwszy występował Marszałek Województwa, Pan Michał Czarski. Sformułował w dosyć przejrzysty sposób oczekiwania Samorządu Województwa, władzy regionalnej w stosunku do rządu. Ja nie będę tego powtarzał dlatego, że w pełni przyjmuje to, co Pan formułuje. Uznajemy, że są to zasady, którymi chcemy się kierować w działaniu na rzecz górnictwa i w działaniu na rzecz regionu. Ja traktuję to jako uzgodnione zasady. Z tych zasad wyprowadzamy praktyczne operacyjne sposoby postępowania. Następnie wysłuchałem głosu przedstawiciela klubu SLD i nie mogę się pozbyć, choćby w części, złośliwości i choć będę się hamował, tym bardziej, że inni byli bardziej złośliwi wobec pana wystąpienia. Wie Pan, że Jeżeli Pan mówi, że cały błąd w postępowaniu, które ja w tej chwili przedstawiam w imieniu rządu polega na tym, że w moim zespole nie ma żadnej osoby ze Śląska, która miałaby w rodzinie górnik, to po pierwsze nie wie Pan o czym Pan mówi. Jest oto Pan Długosz, wychowanek Siemianowic, w którego rodzinie jest wielu górników, a po drugie Pan mówi głupstwa. Pan Senator Markowski był wiceministrem i reprezentował ten region. Premier Buzek pochodził z tego regionu, wicepremier Steinhoff, Karbownik – Ślązak – ilu mam jeszcze wymienić. O każdym z nich, raz lepiej, raz gorzej, ale mówicie źle i o każdym z nich, jeżeli jest taka sytuacja, musicie mówić źle, więc jakie to ma znaczenie, ale wie Pan to naprawdę jest głupstwo. Poważniejsza sprawa, już tego nie nazwę, ale poważniejsza to jest wtedy, gdy stanowisko SLD różni się od stanowiska rządu. Ja tylko chciałem zapytać; a który z was jest kandydatem na Alojzego Pietrzyka i który zgłosi wniosek o dymisję rządu, bo na razie składacie wnioski o dymisję moją, lub dymisję Ministra Piechoty. Ja nie przyjmuję tego, co Pan mówi, ja do niczego się nie przyznawałem, ja po prostu powiedziałem, że rozumiem argumenty, które są zgłaszane, nie odrzucam, nie lekceważę, ale wyjaśniałem swoje stanowisko. I to wy utrwaliliście to fałszywe przekonanie żeśmy nie informowali, żeśmy nie prowadzili dialogu, żeśmy się nie starali. Tak ! to były pierwsze reakcje ze strony SLD i teraz za to klub też musi wyjaśniać i nie przelicytujecie w negowaniu stanowiska rządu nikogo, więc jaki to ma sens. A co do rozmów z samorządem, to Pani Wiceminister Herbst w swoich zapisach ma kilkadziesiąt wizyt od kiedy Jacek Piechota powołał ją jako wiceministra, wyłącznie do załatwiania spraw Śląska. Ja to zmieniłem bo uznałem, że zajmowanie się przez jednego wiceministra sprawami Śląska to przesada. Nie wiem kto mówił w imieniu PiS, czy poseł Polaczek, czy radny Żelichowski, no więc podzielę to na dwie rzeczy... Rozumiem, że pan Poseł Polaczek powiedział to o co chodzi, a tak naprawdę chodzi o nakręcenie spirali protestu, po to, żeby obalić ten rząd. Tak naprawdę nie chodzi o górnictwo. Z Huta „Częstochowa” o której Pan mówi, to wie Pan – zupełnie kulą w płot, całkowita nierzetelność. Wystarczy pojechać i zapytać. Jestem głęboko przekonany, że ludzie i Prezydent Miasta – z prawicy – i związkowcy będą mówili ile potrafiliśmy zrobić dla uratowania tego przedsiębiorstwa. A co do czarnej dziury – jeżeli to tak boli, to

o czarnej dziurze mówię w tej chwili także w przypadku PKP i służby zdrowia... rozumiem, że to było do posła Polaczka. Teraz Pan Radny Żelichowski. Jeżeli Pan mówi, przeciw tym 200 mln zł, to chcę Panu powiedzieć, że jest Pan przeciwko kolegom samorządowcom, którzy czekają na te pieniądze, także kolegom samorządowcom z prawicy. Pyta Pan kiedy poziom bezrobocia za czasów tego rządu będzie taki, jak w punkcie wyjścia. Otóż w grudniu 2001 roku – nie chcę się pomylić – sędzę, że było to 17,5 % i jestem przekonany, że w grudniu 2004 poziom bezrobocia w Polsce będzie niższy niż w grudniu 2001. To prosta odpowiedź, a na jakiej podstawie opieram tę odpowiedź ? bo w roku 2001 liczba bezrobotnych zarejestrowanych wzrosła o 400 tys., w roku 2002 o 100 tys., a po 8 miesiącach tego roku spadła o 130 tys. i czy to się Panu podoba, czy nie, to z jednej strony jest tak, że jest dramat 3 mln bezrobotnych a z drugiej strony wzrost bezrobocia w Polsce został zatrzymany. Ja nie jestem zadowolony z tego osiągnięcia, ale nie dostrzec tego to znaczy nie dostrzegać tego, co się wokół dzieje. Pan radny Zapała wygłosił tutaj przemówienie, które brzmiało ręce precz ! niech ten rząd nie dotyka naszego górnictwa ! Jeszcze raz podkreślam, jeżeli ten program jest tylko wart odrzucenia, czy potępienia i rząd ma usłyszeć ręce precz, to ja nie muszę tu przyjeżdżać. Ja chętnie przyjadę zawsze wtedy, kiedy państwo będziecie uważali, że mam się wytłumaczyć i coś wspólnie z wami zrobić, ale nie muszę i można nie uchwalić tej ustawy w Sejmie. Tylko pytam się: jaka jest alternatywa i powiem państwu szczerze, tu jest jedna osoba na tej sali, o tej osobie będę mówił sporo. Pan Nakonieczny powiedział jaka jest alternatywa – do tego wrócę. Wszyscy inni mówią o tym programie tak, czy inaczej, ale nie pokazują jaka ma być alternatywa. Pan Radny mówił o błędnej polityce, która doprowadziła do sytuacji, gdzie wydobyte 198 mln ton doprowadziło do obecnego wydobycia 100 mln ton – tylko, że to 190 mln ton, i użyję świadomie tego słowa, to był efekt gospodarki komunistycznej. W żadnej innej gospodarce, a w każdym razie nie w gospodarce rynkowej, nie dałoby się wydobywać 198 mln ton. To było wydobyte, które fizycznie było możliwe, ale które niszczyło Śląsk i niszczyło gospodarke, nawet jeżeli dawało dochody, a jeżeli Państwo nie wiecie na czym to polegało, to wystarczy zobaczyć jaki jest stan środowiska naturalnego województwa. Co do bilansu, to zresztą opieram się o dane jednego z tych profesorów, którzy tutaj byli pokazywani jako profesorowie autentyczni, prawdziwi w stosunku do mnie – profesora nieautentycznego i nieprawdziwego. Ja jestem profesorem zwyczajnym i to mi wystarczy. Otóż 80 mln to – tyle jest potrzeba w Polsce i Pan Profesor Nej (Ney ?) się pod tym podpisał, natomiast co do eksportu, pytanie czy eksport ma być opłacalny, czy nieopłacalny. Nieopłacalny: można sprzedać wszystko. Przecież ludzie wezmą węgiel, który jest tańszy... natomiast jeżeli chodzi o opłacalny, to bardzo niewiele można sprzedać dzisiaj opłacalnie. Można pewne gatunki węgla, węgiel koksowniczy ... to wszystko można sprzedać. 80 mln ton – takie jest zapotrzebowanie w kraju. Teraz chciałbym powiedzieć, już nie polemicznie, o rzeczy, która jest

najprawdopodobniej najważniejsza i chciałbym żebyście Państwo starali się mnie zrozumieć. Bardzo wiele osób pytało mnie dlatego te kopalnie, dlaczego wtedy została podjęta decyzja, jakie jest uzasadnienie takiej właśnie decyzji. Otóż chce powiedzieć, że w sposób świadomy od samego początku do końca powiedziałem, że nie będę uczestniczył w decyzji dotyczącej operacyjnego wykonywania programu restrukturyzacji górnictwa, Nie tylko chodzi o kwestie kopalń, ale także o sposoby przeprowadzenia. Umowa, którą zawarłem z zarządem Kompanii Węglowej i Radą Nadzorczą jest następująca: czy państwo godzicie się realizować na tych stanowiskach, jako kierownictwo spółki, rządowy program restrukturyzacji górnictwa. Jeżeli się Państwo godzicie, to proszę realizować wedle swojej najlepszej wiedzy, wedle swojej kompetencji, proszę to robić dla dobra spółki. Jeżeli Państwo nie godzicie się z realizacją tego programu, to proszę powiedzieć, że nie przyjmujecie stanowisk, bądź zrezygnować jeżeli się przekonacie, że zmieniliście zdanie, ale ja nie będę Państwu narzucał żadnych decyzji, nie będę Państwu formułował żadnych poleceń. Daję Państwu zapewnienie, że tak długo, jak będziecie realizowali program rządowy będę was chronił, będę autoryzował wasze działania, brał za nie współodpowiedzialność, ale nie będę podejmował decyzji. Dlaczego Tak ? Z dwóch powodów. Powód pierwszy jest oczywisty. Gdyby te decyzje faktycznie zapadały w gabinecie, w którym jest Jacek Piechota lub ja, to Państwo byście krzyczeli, że Warszawa robi tutaj straszne rzeczy. To Byłoby tylko zarzewiem napięcia. Po drugie: decyzje takie muszą podejmować ludzie, którzy są w stanie ocenić różne elementy operacyjne i włączyć swój program zarządzania spółką. To musi być decyzja menedżerska, to musi być decyzja wynikająca z przesłanek ekonomiczno-zarządczych, bo w przeciwnym razie musi to być decyzja polityczna. Każda decyzja z moim udziałem musiałaby być upolityczniona, bo wtedy – jestem pewien – zanim taka decyzja by zapadła, miałbym kolejki posłów, którzy by mnie przekonywali do rzeczy, na których ja się mogę nie znać. Nie wiem naprawdę w jakiej odległości jest Kopalnia „Bolesław Śmiały” od Kopalni „Halemba” i jak przebiega autostrada. Jak ja to mogę wiedzieć, przecież nie będę robił wizji lokalnej i zajmował się rozstrzygnięciem takich spraw. Chcę więc powiedzieć, że decyzje w tej sprawie podejmował Zarząd Kompanii, w momencie, w którym moim zdaniem ta decyzja była właściwa i przygotowana. Oczywiście, że gdyby nie było straconego czasu na przygotowanie pierwszej wersji programu, a następnie gdyby udało się go wcześniej uzgodnić a także lepiej opracować, gdyby nie było doświadczeń w sposobie prowadzenia sprawy przez Ministra Kossowskiego, o którym jeszcze parę słów, zapewne wypadłoby w innym momencie. Jednak z drugiej strony nie wierzę w to, że istnieje dobry moment dla ogłoszenia takiej decyzji, albo tak, jak Pan Marszałek Olbrycht czasami sugeruje, że można by było tę decyzję podejmować w szerszym zespole ludzi. Nie ! Albo decyzję podejmuje wąska grupa ludzi biorąc za to odpowiedzialność, i ja uznaję ich fachowość, albo się losuje. To zupełny absurd, więc nie proponowałem losowania – na pewno w

trybie plebiscytowym takiej decyzji podjąć się nie dało. Teraz chciałbym się przy tej okazji zwrócić do Pana Przewodniczącego z Bytomia. Bardzo wiele goryczy jest w tym co Pan mówi – ja to rozumiem i szanuję. Zdaję sobie sprawę pod jakim wielkim napięciem znajduje się samorząd miasta i nie mam do Pana o te gorzkie słowa pretensji, ale proszę mi powiedzieć kiedy Pan usłyszał z moich ust, że w Bytomiu nie ma problemu, że w Bytomiu nic się nie zdarzy. Od samego początku mówimy, że potrzebny jest program dla Bytomia. Pierwszego dnia, w którym ta decyzja była znana, bo ja wtedy ją poznałem żeby było jasne, wtedy poznałem tę decyzję i poznał ją Pan Prezydent Wójcik, zadzwoniłem do Prezydenta Bytomia i powiedziałem: nie zostaniecie Państwo sami. Nie jest to decyzja administracyjna Panie Przewodniczący, bo gdyby była decyzją administracyjną to byście ja mogli zaskarżyć do NSA. To jest decyzja gospodarcza, menedżerska – w takim trybie została podjęta. Można ją kwestionować, ale nie jest to decyzja administracyjna. Chcę także kontynuując, bo odnosiłem się do wypowiedzi Pana Radnego Zapały powiedzieć, że gdy chodzi o Unię Europejską – aktualnie nie ma dotacji unijnych do górnictwa węgla kamiennego. Unia dopuszcza dotacje krajowe, pomoc publiczną krajową i my będziemy mieli prawo do takiej pomocy publicznej, ale odnosi się to do wydobywania, które jest przeznaczone na bezpieczeństwo energetyczne, czyli do tej części wydobywania, która związana jest ze sprzedażą dla energetyki. To trzeba wyraźnie powiedzieć, to jest mniej więcej 55 mln ton. Tyle będziemy mogli dotować po wejściu do Unii Europejskiej – pomoc w stosunku do 55 mln ton a my mówimy w tej chwili o 88-90 mln ton, więc problem pozostanie. Oczywiście ci, którzy nie chcą wejścia Polski do Unii Europejskiej mogą to odrzucić, w ogóle mogą nie przyjmować tego argumentu i ja się nie silę, by udowodnić, że ten argument jest ważny, bo jak ktoś mówi: bez Unii byłoby lepiej, to ma rację, że ten argument jest bezsensowny. Ale ci, którzy uważają, że lepiej będzie w Unii Europejskiej muszą także przyjąć, że będziemy musieli zliberalizować nasz rynek energii, że będziemy musieli zliberalizować dostęp stron trzecich do różnych elementów, np. zliberalizować dostęp do sieci przesyłowych i wtedy ten, który będzie dostarczał energię będzie kupował węgiel, gdzie będzie chciał. Jeżeli nie będzie chciał mieć energetyki na węglu, to będzie miał na innych nośnikach. Więc nawet jeżeli dzisiaj moglibyśmy środkami protekcyjnymi powstrzymać pewne zjawiska, to i tak to się wkrótce skończy ... Pan radny Zapała mówi też, że głupota kosztuje i patrząc na mnie mówi: z tygodnia na tydzień rośnie bezrobocie. Otóż ja się z tego nie cieszę, powtarzam jeszcze raz: dla mnie dramatem jest trzymilionowe bezrobocie a nie to, że jest 130 tys. osób bezrobotnych mniej w tym roku, że po wrześniu będziemy mieli 7 kolejny miesiąc spadku rejestrowanego bezrobocia, że na Śląsku macie Państwo sytuacje dramatyczne: Żory, Bytom, Sosnowiec, ale też macie Katowice, gdzie jest 8 % bezrobocia i w ogóle przeciętna stopa bezrobocia jest niższa od ogólnokrajowej. Więc jest to sytuacja bardzo różna. Panie Radny jeżeli głupota kosztuje, to odpowiem kłamstwo jest grzechem. Nie ma tak, że z tygodnia na

tydzień rośnie aktualnie bezrobocie w Polsce a także na Śląsku, ale jednocześnie bardzo się cieszę, że Pan jasno powiedział o co chodzi. Przynajmniej po Pana wystąpieniu wiadomo skąd ta awantura. Chodzi o obalenie rządu a nie o górnictwo, czy Śląsk. Zarówno wystąpienie w imieniu PiS, jak i w imieniu LPR, nie mówię o Pani poseł Nowak o której jeszcze będę mówił, było w istocie rzeczy wystąpieniem pod tytułem „przy tej okazji trzeba wywalić ten rząd, dość tego Millera, koniec z nim”. Chciałbym parę słów poświęcić wypowiedzi Pana Marszałka Olbrychta, osoby, którą autentycznie szanuję, którą uważam za jednego z najlepszych samorządowców w kraju, osobę z którą niejednokrotnie współpracowałem, osobę, która bardzo kompetentnie potrafi się w tych sprawach wypowiadać. Pan Marszałek jest jedna z najbardziej kompetentnych osób w zakresie rozwoju regionalnego i Przewodniczącym Konwentu Marszałków, którego zdanie cenili wszyscy marszałkowie w kraju. Powiedziałbym, że w kraju był ceniony bardziej niż w swoim województwie, gdy był marszałkiem a dobrze te czasy pamiętam. Otóż ja podzielam Pana obraz sytuacji o politycznym i społecznym dramatyzmie i uwikłaniu tych dwóch procesów: politycznego i społecznego. Podzielam Pana odczucie, że gdyby Sejmik był władzą silniejszą, władzą bardziej podmiotową, to łatwiej byłoby to w tej chwili rozwiązać. Jeżeli Pan mówi o tym, że ten Sejmik nie jest - nie chodzi o ten Sejmik, ale władzę samorządową wojewódzką – nie jest władzą tak upodmiotowioną, jak być powinna w Polsce, to chce powiedzieć, że to jest i Pana i moje niepowodzenie. Panie Marszałku bo obydwaj robiliśmy bardzo wiele, by samorzady w Polsce były silniejsze. Wtedy, kiedy dyskutowaliśmy o kontrakcie regionalnym dla województwa katowickiego i wtedy, kiedy dyskutowaliśmy o polityce regionalnej i ustawie o zasadach wspierania rozwoju regionalnego. To jest nasze wspólne niepowodzenie, ale nie rezygnujemy. Chcę powiedzieć wyraźnie: podział środków unijnych zaproponowany przez Pana Kropiwnickiego, który niestety siłą inercji został przez rząd zaakceptowany pod naciskiem Brukseli, bo to naciskała a nas Bruksela... Ja chciałem się zdecydowanie temu przeciwstawić. Jest problem braku czasu, żeby zmienić Narodowy Plan Rozwoju. Przyjęty przez poprzedni rząd jest niedobry... to nie jest moim zdaniem 75:25, raczej 70:30, ale nie będę się kłócił o liczby i zapowiadam, że jeżeli Narodowy Plan Rozwoju powstanie za czasu mojej odpowiedzialności za rozwój regionalny – ja jestem także ministrem właściwym dla rozwoju regionalnego – to w przyszłym okresie planistycznym w Unii Europejskiej będzie to 50:50. To zapowiadam i to deklaruję, również dlatego żeby samorząd regionu był silniejszy i żeby łatwiej było rozwiązywać te problemy i żeby Pan nie miał słusznie prawa powiedzieć to, co Pan powiedział, co powinien Pan to mówić tak jak i ja z goryczą, bo to jest nasze wspólne niepowodzenie. Bardzo też przekonująco i żałuję, że z pewnym lekceważeniem, a każdym razie z brakiem odczytania Pana intencji, zostało to przyjęte, gdy Pan mówił: „popatrzmy jaki widzi nas Polska”. Otóż to jest bardzo rozsądne co Pan mówi i chcę wyraźnie powiedzieć – nie możemy ułatwiać złego postrzegania

problemu Śląska i problemu regionu. Jest także moim obowiązkiem tłumaczyć, że Śląsk to nie jest jeden z 16 regionów, że górnictwo to nie jest jeden z problemów restrukturyzacyjnych, że nagromadzenie problemów w tym regionie jest znacznie większe niż gdzie indziej, że złożoność tego problemu jest o wiele większa, że w związku z tym nie wolno porównywać środków pomocy publicznej przeznaczonych na górnictwo węgla kamiennego z jakimikolwiek innymi. Wprost można je zestawiać, ale nie można mówić bezkrytycznie, że to nie ma znaczenia. Ja się zestawiam po to, by uzmysłwić, nie, że tych pieniędzy nie należy dawać, ale, że te pieniądze muszą być wydane skutecznie i proszę Państwa naprawdę zadbajmy o to, żeby wspólnie tłumaczyć to na zewnątrz. To nie może być wyjaśnienie Pana Marszałka, czy moje – po prostu jest wiele rzeczy do zrobienia nie tylko w tą stronę od rządu do mieszkańców, ale także od strony władz Śląska do zewnętrznego otoczenia, gdzie Śląsk nie ma dzisiaj dobrego widzenia, dobrych notowań i naprawdę nie zmieniła tego ta demonstracja i agresywność. To się kształtowało w znacznie dłuższym okresie czasu. Co do skutków społecznych procesów restrukturyzacyjnych, to Pan przecież wie, że się na tym znam. Pan wie, że odrzucam thatcherowski model kija i marchewki, ponieważ ten model jest modelem, w którym stosunkowo łatwo i szybko się likwiduje kopalnie, tylko nic w otoczeniu nie powstaje. Powstaje wtedy pustynia, w której działalność społeczno-gospodarcza pojawia się po 30, 40 latach, tak jest w wielu częściach Anglii. Mi jest bliższy model niemiecki, model nadreński, model, w którym np. władza... oczywiście Land jest mocniejszy niż nasz samorząd województwa, ma swój własny instytut – *Institut für Arbeit und Technik*, który programuje także społeczną, a nie tylko ekonomiczną część procesu restrukturyzacji. Być może tu na Śląsku tego rodzaju zaplecze eksperckie, współfinansowane przez rząd, powinno powstać ... wspomniany prof. Szczepański, prof. Wódz – mógłbym wymienić bardzo wiele osób, które powinny programować te procesy, nie tylko od strony organizacyjnej, finansowej i technicznej, ale także od strony społecznej... zgoda te 200 mln nie zmienia sytuacji, ale od czegoś trzeba zacząć i jeżeli od tego zaczniemy, to można oczywiście te pieniądze zwiększać. Otóż chcę powiedzieć, że ja bardzo często słyszałem od wielu osób, już jak zostałem ministrem – Minister Kossowski parę miesięcy funkcjonował pod moim kierownictwem – że już nie możemy tego człowieka słuchać, lepiej żeby tu już nie przyjeżdżał. Ja nie mam tak krytycznej oceny pracy Ministra Kossowskiego, ale generalnie uważałem, że on nie pociągnie sprawy, ani w sensie tego, jak zostały pewne rzeczy ułożone... Moim zdaniem popełniono sporo błędów prawnych przy uruchamianiu Kompanii Węglowej – do dzisiaj mamy z tym problemy – i zaufałem ekspertom, którzy moim zdaniem bardzo słabo w istocie rzeczy mu podpowiadali. Mimo, że byli to wybitni prawnicy, ale nie znali problematyki Śląska... Tak ! w końcu ma Pan rację także i w tym punkcie, że reforma musi mieć wsparcie społeczne, zrozumienie społeczne. Tylko zastanówmy się nad tym wspólnie, jak uzyskać to wsparcie, a nie jak uniemożliwić zrozumienie

sytuacji.. Chodzi o to, aby grupa osób, które chcą żeby było zrozumienie, które pozwala lepiej wybrać sposób działania, była silniejsza od tych, którzy chcą uniemożliwić zrozumienie sytuacji. Pan Radny Zienc mówi, że w parlamencie mówiłem o różnych kopalniach, m.in. mówiłem dużo w kwestii Kopalni „Bolesław Śmiały”. Tylko wtedy ja tam mówiłem w Warszawie nie na miejscu... nie było na miejscu Zarządu Kompanii Węglowej, nie było Prezesa Klanka i ja cały czas mówiłem, że nie ja podejmowałem te decyzje, nie dlatego, bym się od nich odcinał. Zarza powiem jaki jest mój udział w procesie decyzyjnym. Tam wyjaśniałem, bo musiałem, bo kto miał wyjaśnić, natomiast tu chcę wyraźnie powiedzieć – nie ja jestem adresatem tych pytań, bo odpowiedzi, których Państwu udzielę są oparte o informacje, które uzyskałem od Kompanii Węglowej. Niby skąd i od kogo miałbym brać... skoro jest to zarząd spółki, za którą ja odpowiadam. Mechanizm jest taki: decyzje w tych sprawach podejmował zarząd Kompanii Węglowej, aprobowała rada Nadzorcza, czyli organy spółki. Ja tą decyzję autoryzowałem i autoryzuję i ja mam zaufanie do tego Zarządu Kompanii Węglowej, i będę wspierał ten Zarząd, a nie pozwolę szargać tych ludzi, ale ci ludzie mają też swobodę działania i ustalania jak zrobić to mądrze, jak to przeprowadzić. Nie jest tak, że wydaję im dyrektywy i nie jest tak, że ja mam ostatnie słowo. Jeżeli Zarząd Kompanii Węglowej powie mi: jest taka propozycja, że chcemy przekazać Kopalnię „Bolesław Śmiały” przekazać Południowemu Koncernowi Energetycznemu, to wszyscy, którzy mnie o to pytali czemu nie zawsze o tym mówiłem.. tyle tylko, że wtedy w ogóle zacząłem się tym zajmować – wiele osób mi powiedziało, żeby tak zrobić. Ja rozmawiałem z Panem Kurpem i Pan Prezes Kurp powiedział: mnie to nie interesuje, bo jest to tylko balast, ja nie mam 80 mln zł, które trzeba by zainwestować w tą kopalnię. Ja nie mogę, po to, żeby poprawić sytuację jednej spółki publicznej, dołować drugą spółkę publiczną i prowadzić taką politykę, że ja będę wiedział lepiej, co jest lepsze dla Południowego Koncernu. Namawiałem obu Panów, żeby się porozumieli w sprawie jednej Kopalni „Janina (?)”. Przy okazji panie Radny, wróć do Pana, bo tyle razy Pan tą „Janinę” wymienił jako zlikwidowaną, a to jest właśnie ta kopalnia, która dzięki mojemu wstawiennictwu... udało się, że obydwie spółki doszły do wniosku, że warto to rozwiązywać inaczej, bo pewnie byłaby na liście likwidowanych. Pan Radny Wójcik – chwalił mnie Pan Radny sporo, wie Pan strasznie Pan huczał i aż mam mętlik w głowie, jak Pana słyszałem. Na wszystkim się Pan zna, na wszystkim. W ilu sprawach pan się nie wypowiedział, na tych sprawach pan się zna a jednocześnie Pan się wypowiadał wobec wszystkich strasznie krytycznie. Wszyscy źle, wszystko źle... nie wiem, odniosłem takie wrażenie, że jedyną wartością w tym wszystkim jest już tylko Pan. Przepraszam ! trochę sobie z Pan ironizuję, ale naprawdę huczał Pan i moim zdaniem mało autokrytycznie wobec różnych spraw, Wspomina Pan, że nic nie potrafiliśmy zrobić dla małej i średniej przedsiębiorczości. Wie Pan, ja się spotykam z Prezesem Związku Rzemiosła Polskiego, panem Bartnikiem. Bardzo się szanujemy. Pan Bartnik

jest jednym z pracodawców pracujących ze mną w komisji trójstronnej. Pan Bartnik bardzo dzielnie walczy o środowiska małej i średnie przedsiębiorczości, jest członkiem Rady Przedsiębiorczości, ale Pan Bartnik na pewno nie potwierdziłby Pana słów. Powiedziałby m.in., że to moje działanie, mój upór doprowadziły do tego, że będzie w przyszłym roku 19 % podatek dla małych i średnich przedsiębiorców, na czym mu szczególnie zależało i nękał mnie bez przerwy. W końcu, jak już o tym wszystkim mówimy, bardzo źle oceniając działania rządu, ja to wszystko ze spokojem przyjmuję. Popatrzmy, że jednak jest ożywienie gospodarcze, jest 3 % produkt krajowy brutto. To nie jest tak, że Polska jest w tej chwili w otchłani katastrofy, że warto się decydować na tylko na histerię i psychozę. Teraz co do tych certyfikatów. Proszę Pan można nie wejść do Unii Europejskiej, ale nie można wejść do Unii Europejskiej i nie godzić się na reguły, które tam obowiązują – albo, albo. Co do opinii na temat ustawy... w Polsce opinie, czy jest to ustawa zgodna z prawem wydaje Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i wydaje tą opinię zanim projekt rządowy trafi do parlamentu. My mamy pozytywną opinię UKIE, bo projekt by nie trafił. Pan Poseł Czechowski zdaje się wspominał, że są wątpliwości, to oczywiście te wątpliwości zostaną przeanalizowane przez ekspertów sejmowych. Pan Poseł Czechowski dokładnie wie jak to się robi. Jest biuro niezależnie od UKIE, które będzie to formułowało, ale nie jest tak, że z góry można to przyjąć. Pan Poseł domniemywa, że jest to niezgodne. Ponadto, faktem jest – potwierdzam – prowadzimy rozmowy z Komisją Europejską. Pytał Pan mnie chyba o to, które to związki zawodowe podpisały to porozumienie. Któryś z Panów Radnych pytał, czy te związki zawodowe, które podpisały to porozumienie mają jakąś rangę. Więc podpisały m.in. Związek Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego, Związek zawodowy Przeróbka(?), Związek Zawodowy Górników w Polsce, Sierpień 80, Związek ratowników Górniczych w Polsce – te 11 central to jest 51,5 % związkowców, więc nie podpisaliśmy porozumienia z marginalnymi, nieznaczącymi organizacjami, tylko z połowa tej reprezentacji. Pan Radny Gałkowski, a to właśnie on pytał mnie, więc już mu odpowiedziałem. Pan Radny Gałkowski pytał czy w 2003 roku będzie zmniejszenie ego zatrudnienia – no, ten dokument jest przyjęty w kwietniu, kiedy myśmy zakładali, że likwidacja się rozpocznie wcześniej. Teraz wiemy, że likwidacja nie rozpocznie się w 2003 roku. W tej chwili możliwy do przewidzenia termin to jest rok 2004, początek 2004 – żadne decyzje nie zapadły. Technicznie to nie ja będę podejmował, żeby było jasne. Dlatego też złagodziliśmy program, ale dlaczego ? Złagodziliśmy w wyniku tego porozumienia, tego, które 11 central związkowych podpisało. Pytanie: ten bilans nie pasuje. Proszę Państwa ! większość tych, którzy odejdą z górnictwa do 2006 roku, odejdzie na normalne emerytury i świadczenia górnicze, czyli wcześniejsze emerytury. Tak więc i z Panem Posłem Szwedą zacząłem wymieniać zdania na temat profesorów, więc jeszcze kilka słów o profesorach. Mianowicie: ci profesorowie, których Pan tak wysoko ceni złożyli ofertę

zrobienia innego programu restrukturyzacji górnictwa przez spółkę, którą w tym celu założyli. Ja Panu proponuję, żeby kupił Pan ten program. Pan wygra demokratyczne wybory i Pan będzie go realizował, to najprostsze i życzę Panu powodzenia. Ja wtedy będę jako ekspert to oceniał. O kopalni „Janina” już mówiłem, o Kopalni „Budryk” też wydaje mi się, że ma Pan niepełne informacje. Kopalnia „Budryk” do dzisiaj nie została spleciona. Tam są bardzo duże zobowiązania Skarbu Państwa związane z tą inwestycją. Ona na bieżąco wydobywa... no dobrze... przepraszam bardzo, ale to jest tak, że one zostały przeniesione. W związku z tym ta kopalnia na pewno fedruje efektywnie, ale gdy chodzi o inwestycje i przedsięwzięcie to jest ostatni wypadek PRL-u, który nie powinien być uznawany za zasługę Pana Senatora, kiedyś dyrektora Markowskiego. Naprawdę, proszę mi wierzyć, że to był przełom pomiędzy jedną a drugą epoką, ale dominowało myślenie z poprzednie epoki. Ponadto, wie Pan, jeżeli ci wybitni profesorowie ... [koniec kasety] ... i opracował dla tego zespołu eksperckiego, który powołaliśmy ekspertyzę, z której wynika, że zapotrzebowanie na węgiel – w każdym razie podpisał ta ekspertyzę – zapotrzebowanie na węgiel będzie spadało i to znacznie. A to dokładnie jest tak, że w roku 2006, oceniają ci eksperci, zapotrzebowanie – ja nie mówię, że ja się z tym zgadzam, tylko mówię, że tu jest napisane – zapotrzebowanie będzie rządu 72 mln ton, w roku 2010 - 62 mln to a w roku 2020 – 59 mln ton. Zapotrzebowanie będzie spadał. Pan Radny Sosnowski pyta po co program łagodzenia, skoro nie będzie zwolnień. Proszę Państwa ! my w przypadku pewnej części pracowników mówimy, że chcemy, żeby oni nie byli wyrzuceni, lecz żeby w sposób płynny przeniesieni zostali z jednego zatrudnienia do drugiego zatrudnienia, czyli dla nich potrzebne są miejsca pracy poza górnictwem. Tylko my nie chcemy powiedzieć: macie kasę i idźcie i znajdźcie sobie miejsca pracy, tylko chcemy im znaleźć przejściowego pracodawcę, który może być docelowym pracodawcą. W inny sposób zrobić to, co nazywa się przeniesieniem z jednego zatrudnienia do drugiego. Ponadto, tutaj Pan Przewodniczący z Bytomia o tym mówił bardzo przekonująco, że nie wolno liczyć tylko samych pracowników. Likwidacja kopalni to likwidacja zakładu pracy, a likwidacja zakładu pracy pociągnie utratę pewnych miejsc w otoczeniu. Dlatego te miasta muszą zyskiwać bardzo istotne wsparcie, bo chodzi o to, żeby powstawały alternatywne miejsca zatrudnienia. Pan Radny Mazanek miał do mnie pretensję i żal, że się uśmiecham - w odróżnieniu od Pana, Panie Radny - nie chcę Pana dotknąć osobiście, ale też nie mogę tego przemilczeć, co Pan powiedział. Ja wierzę i choć jestem bardzo zmęczony, niech mi Pan wierzy, również dlatego żeby się dobrze przygotować do tej rozmowy, musiałem sporo czasu poświęcić i wierzę, że można poprawić sytuację i choć jestem bardzo zmęczony, to potrafię się uśmiechnąć także do Pana. Mam wrażenie, że Pan w nic nie wierzy tylko w antynarodowy spisek. Nie tylko Pan wierzy, ale Pan wie i może dlatego jest Pan taki ponury, ale niech się Pan uśmiechnie. Pan trener naszej reprezentacji, Pan Piechniczek – tu z dużą pokorą przystąpię do rozmowy

z Panem. Pyta Pan czy ja jestem lepszym gospodarzem, czy lepszym politykiem. Wie Pan – gospodarz nie pasuje ! Gospodarz by pasował do przedsiębiorcy a ja jestem ekonomistą. Jestem takim ekonomistą, który dzisiaj jest politykiem, czyli mówiąc prościej jestem politykiem gospodarczym. Nie wiem czy to porównanie będzie dobre, równie trafne, bo nie byłem trenerem, ale różnica pomiędzy kimś, kto jest gospodarzem a kimś, kto jest politykiem gospodarczym, czyli powiedzmy ministrem a przedsiębiorcą jest taka, jak pomiędzy trenerem a zawodnikiem. Trener nie zagra, ale trener jest od ustalania reguł i motywowania, do stwarzania warunków do tego, żeby zawodnicy mieli koncepcję i wygrywali mecze, tak jak Pan to zresztą znakomicie robił. W tym sensie ja nie predystynuję do tego, by wypowiadać się w sprawach biznesowych, w sprawach menedżerskich. To nie jest moja kompetencja. To nie jest to, czym ja mógłbym się zajmować, wtedy nawet, gdy zajmuję się poszczególnymi przedsiębiorstwami, czy Ostrowem Wielkopolskim, czy Ostrowem Świętokrzyski, czy ostatnio „Tonsilem”, czy tym Ożarowem. To nie tak, że ja przychodzę i mówię: to macie zrobić, tak chłopcy a tu będzie dobrze. Ja pytam różnych ludzi, którzy się na tym znają i moja rola polega na tym, żeby zebrać tych, którzy mają wiedzę i wymusić działanie, żeby ci urzędnicy nie spali – najczęściej niestety śpią. W sprawie lobby gazowego, no to chcę powiedzieć tak, jeżeli Panie Antoni miało być tak kto siedzi na węglu z tego węgla nie rezygnuje, to pytanie co zrobili Francuzi, Hiszpanie i Niemcy. Przecież to nie jest tak, że tam nie można dalej było wydobywać, a bezpieczeństwo energetyczne kraju, tak się to nowocześnie uważa, polega na zróżnicowaniu źródeł dostaw. My nie jesteśmy pod tym względem bezpieczni, bo za bardzo jesteśmy uzależnieni od dostaw rosyjskich i od zróżnicowania nośników, także od zróżnicowania nośników dlatego, że nigdy nikt nie wie jakie będą przemiany technologiczne w ciągu paru czy parunastu lat. Ten fragment mojego wystąpienia będzie dla mnie niezwykle ważny, będę mówił co usłyszałem od Pana Marszałka Kazimierza Kutza, którego obdarzam ogromnym szacunkiem, który jest dla mnie osobą której słuch na temat Śląska cenię bardzo wysoko. To co pan mówił o osiedlach z ludźmi, o swoim osobistym doświadczeniu, to wszystko jest bardzo dotkliwe i bardzo bolesne i bardzo przejmujące, bo Pan to mówi z takim głębokim zaangażowaniem, ale słusznie Pan powiedział, że to nie efekt tego co teraz jest tylko efekt tego co było i sztuka polega na tym by wiedząc, że tak robiona restrukturyzacja prowadziła do takich skutków robić to inaczej. Przywołuje Pan Marka Szczepańskiego, zresztą z Panem Profesorem Szczepańskim także przygotowywałem np. poradnik na temat aktywizacji gmin górniczych, szereg innych działań eksperckich w tym obszarze, że 80% osób w tym obszarze jest poza pomocą społeczną, to nie jest tak, że 80% osób jest poza pomocą społeczną, to jest tak, że 80% bezrobotnych nie ma zasiłku. To jest trochę inny wskaźnik, ale ja nie polemizuję z Panem, bo Panu o coś innego chodziło, a liczba była Panu potrzebna po drodze. Mówię tylko, że ona nie jest ścisła. Mówi Pan o ogromnym wykluczeniu Panie Marszałku, ja od początku

byłem Ministrem Pracy i Polityki Społecznej teraz jestem Ministrem Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej i czego tam jeszcze... i chcę wyraźnie Panu powiedzieć, że problem wykluczenia społecznego, problem biedy i ubóstwa jest jednym z najważniejszych, którym się zajmuje. Ja chcę przypomnieć jakie zmiany legislacyjne ten Sejm z inicjatywy mojego ministerstwa, to przygotowała przede wszystkim Pani Minister Banach, ale nie tylko, także np. Dagmir Długosz dla rozwiązywania problemów wykluczenia, dla rozwiązywania problemów tych ludzi i takich osiedli już uczynił. Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie tworząca warunki dla trzeciego sektora organizacji pozarządowych w Polsce. Przełomowa zupełnie zmiana, ustawa o zatrudnieniu socjalnym, która wchodzi w życie, która pozwala zatrudniać osoby, które nie mają szans na rynku np. tych, którzy są długotrwale bezrobotni i nie mają zdolności bycia pracownikiem. Budownictwo socjalne, przygotowujemy ustawę o budownictwie socjalnym i chcemy uruchomić taki program pilotażowy budownictwa socjalnego. Jest ustawa o rencie socjalnej. Ustawa o świadczeniach na rzecz rodziny, zupełnie nowe rozwiązanie, które wprowadza próg interwencji finansowej państwa i daje rodzinom minimalne gwarancje dochodowe, ale przy teście majątkowym i teście dochodowym, żeby nie dawać wedle rozdawnictwa. Ustawa o pomocy społecznej, mnie bardzo zależy żeby te wszystkie rozwiązania weszły w życie w 2004 r i żebyśmy jeszcze w tym roku domknęli tą przygotowaną strategię o przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu w Polsce, robioną nie przez rząd, robioną przez społecznych ekspertów przy udziale międzynarodowych organizacji i przy udziale wybitnych ekspertów zagranicznych i wie Pan ja mam opinię w Sejmie, może Pan Poseł Nowak to potwierdzi, nawet w tych Klubach zdecydowanie opozycyjnych wobec Rządu, że w tej akurat dziedzinie projekty przygotowane przeze mnie i przez moich współpracowników są mądre i są najczęściej akceptowane i że opinia wśród organizacji charytatywnych, także organizacji kościelnych o tych propozycjach jest wysoka, one to bardzo akceptują. Może przesadzam, ale warto zapytać? Ale dlaczego ja to mówię, ja nie chcę powiedzieć, że wszystko zrobiliśmy, to co powiem w tej chwili proszę Państwa jest bardzo trudną kwestią, wobec której stanę już jutro tłumacząc Radzie Ministrów rzecz, którą chce Państwu wyjaśnić w możliwie prosty sposób. Otóż my mamy aktualnie bardzo wysoki poziom długu publicznego do produktu krajowego brutto. Jeżeli się nic nie zmieni w 2005 roku, a najpóźniej 2006 przekroczymy ten próg ostrożności konstytucyjnej, który wynosi 60%. Budżet, który idzie do Parlamentu jest budżetem wysokiego deficytu budżetowego, to wynika z trzech powodów. Po pierwsze z obniżenia podatków dla przedsiębiorców, po to by silniejszy wzrost gospodarczy, inwestycje i miejsca pracy. To wynika z tego, że jest to budżet unijny i to wynika z tego, że jest to budżet decentralizacji finansów publicznych czyli zmieniamy zasadniczo dostęp, sposób zasilania samorządów terytorialnych, ale w konsekwencji do budżetu oczywiście nasz wskaźnik tego długu publicznego do produktu

krajowego brutto przekroczy pierwszy próg ostrożności - owe 50% w tym roku, a w roku 2004 najprawdopodobniej próg 55%. To oznacza nerwowość rynków finansowych. Jak rynki finansowe nas biją. Rynki finansowe mają trzy bicz. Bicz nr 1 to jest ucieczka od waluty, czyli sprzedają walutę, wycofują się z inwestycji portfelowych i natychmiast w górę idzie kurs, spada kurs złotego, a idzie dolara lub euro. 10 groszy różnicy na kursie z punktu widzenia obsługi długu to jest kilkaset milionów złotych. My tu dyskutujemy o 200 mln zł dla miast górniczych w związku z programem restrukturyzacji i zastanawiamy się jak to sfinansować, jak to mądrze wydać, a ja mówię o różnica kursu 10 groszy to jest kilkaset milionów złotych. Druga rzecz to jest cena obligacji, mając taki duży dług publiczny my musimy sprzedawać obligacje skarbowe, żeby móc na bieżąco płacić, żeby były pieniądze w funduszu pracy, były w ośrodkach pomocy społecznej, żeby były po prostu na bieżąco wypłacane, nawet jeżeli jest tego mało. I co się dzieje jeżeli ktoś ocenia, że my zbyt ryzykowną politykę prowadzimy finansową tzn. zadłużamy się ponad miarę, to rynki finansowe kupują nasze papiery ale uważają, że ryzyko jest większe w związku z tym żądają żeby rentowność była wyższa, czyli żądają korzystniejszej dla siebie ceny. Musimy sprzedawać drożej, powiedzmy kupujemy 1 miliard, jak będzie źle to będziemy musieli za każdy miliard na wejściu zapłacić 150 mln zł. To oznacza, że w istocie rzeczy jeżeli tak byśmy działali, to będziemy mieli za chwilę problem ucieczki z długiem. Zapadaniem w dług, bo będziemy musieli kupować więcej papierów żeby obsługiwać dług ale jednocześnie płacić za to więcej. A przy tym wszystkim są jeszcze agencje reitingowe (?), które siedzą z boku i oceniają czy jesteśmy wiarygodni czy niewiarygodni, jak ocena jest gorsza to natychmiast obligacje trudniej sprzedać. To natychmiast ucieka kapitał z Polski. Ktoś powie czy musimy tak długo, jak mamy takie wysokie zadłużenie jesteśmy po prostu otwarci na te trzy bicz, nie ma wyjścia i teraz to, co powiedziawszy Panie Marszałku ... Otóż jestem głęboko przekonany, że rynki finansowe oczekują od nas przede wszystkim żebyśmy się zajęli ograniczeniem transferów socjalnych i chcę powiedzieć, że są pewne transfery socjalne w naszym budżecie o których trzeba dyskutować. Bo ja nie wiem czy wolno nam pominąć taki problem, że według Narodowego Spisu Powszechnego, mówię, że to są dane oparte o Narodowy Spis Powszechny wynikające z deklaracji ludzi. My oceniamy, że w Polsce jest 1,5 mln osób, które mają orzeczoną niepełnosprawność, a nie są niepełnosprawni. Jest to sprawiedliwie żeby te osoby miały renty ? Pytanie czy sytuacja, w której składka na KRUS i świadczenie z KRUS-u jest taka sama niezależnie od dochodów i majątku rolnika to prawidłowe, czy nie prawidłowe? Takich pytań można mnożyć więcej i chcę wyraźnie powiedzieć, że ja przedstawiam jutro rządowi propozycję pewnej debaty w tej sprawie i wiem, że to będzie bardzo trudne. Ta debata będzie trudna. Ona wydaje mi się potrzebna dlatego, że tu nie chodzi o to żeby zabierać pieniądze tylko racjonalnie je wydawać, a jednocześnie racjonalnie wydawać w sytuacji gdy mówiłem o tych wszystkich ustawach, które

wprowadzają według mnie minimalne zabezpieczenie dla ludzi. Natomiast, wie Pan, to nie jest najważniejsza sprawa, najważniejsza sprawa, którą ja jutro rządowi powiem, nie dyskutujemy tylko wyłącznie o transferach socjalnych, dyskutujemy o trzech czarnych dziurach. *Czarna dziura górnictwo 25 mld zł zobowiązań, czarna dziura PKP 8 mld zł zobowiązań, czarna dziura służba zdrowia 7 mld zł zobowiązań.* W PKP są takie same patologie jak w górnictwie, w służbie zdrowia za chwilę będzie już to samo. Otóż tu nie chodzi o to, że my nie chcemy oddłużyć tych trzech sektorów, my chcemy oddłużyć, ale w taki sposób żeby one się więcej nie zadłużały tzn. żeby te sektory płaciły to co mają płacić. Wspomniałem o tym, że zobowiązania publicznoprawne to 54 mld zł, z tego 28 to jest główny dług, 26 odsetki. Oddłużymy te odsetki. 28 mld długu te pieniądze mogłyby wpływać do budżetu, ale oczywiście nie rocznie 28 mld, to byłoby parę miliardów. Na co można byłoby przeznaczyć te parę miliardów? Na skuteczniejsze przeciwdziałanie i na problematyce biedaszybów i problematyce tych osiedli. Można by skuteczniej tam promować przedsiębiorczość... Nie da się do tego problemu uciec bo związek, Panie Marszałku, jest taki w jednym miejscu są osiedla, w drugim miejscu jest funkcjonujące górnictwo, tak jak funkcjonuje, w trzecim miejscu hodowla długu i zarabianie na długach, w czwartym miejscu jest dług publiczny z tego tytułu, który rośnie wtedy kiedy musimy to anulować. W kolejnym miejscu nie ma środków na pomoc społeczną no i wracamy do tego osiedla i koło się zamyka. My nie możemy w takiej spirali dalej rozwijać naszego kraju. Ma Pan rację 12 lat za późno, tak, ale Panie Marszałku niech się Pan nie gniewa od 1992 roku bardzo ostro w swoich pracach protestowałem przeciw tej polityce gospodarczej, która zawiązana jest z Leszkiem Balcerowiczem. Podkreślałem, że doprowadzi to do kryzysu finansów publicznych. Napisałem pracę o populistycznym zagrożeniu, związaną tą liberalną polityką. Jest parę prac, które polemizowały z moją pracą. Ja się tylko pomyliłem bo sądziłem, że to przyjdzie wcześniej. To przyszło teraz. Skutki tej liberalnej polityki przychodzą teraz i chcę wyraźnie powiedzieć ja dzisiaj nie polemizuję z Leszkiem Balcerowiczem, ja współpracuję i zdaję sobie sprawę, że wtedy była inna sytuacja. Mało kto wiedział, ale upór i doktrynerstwo w tej linii polityki gospodarczej, co potwierdził między innymi Jacek Kuroń, było zbyt długie i to co proponuję naprawdę brzmi inaczej. Ja nie mówię, że trzeba się z tym zgadzać, ale to jest inna szkoła ekonomicznego myślenia i działania. Pan namówił Leszka Balcerowicza żeby tutaj kandydował i uzyskał duże poparcie. Pomógł mu Pan politycznie, tak mówią, że Pan, ale naprawdę proszę mi wierzyć, że nic z tego doświadczenia śląskiego nie zrozumiał. Zrobił Pan błąd, bo Pan wierzył, że on coś tu zrozumie. Nic z tego nie zrozumiał. Natomiast zgadzam się, kopalnie i samorzady to są partnerzy rządu. Tak i chcę wyraźnie powiedzieć jakby Pan zobaczył ile urzędników dzisiaj w moim ministerstwie zajmuje się górnictwem to jest nieporównywalnie mniejsza liczba. Nie ma wielkiej kasy i wielkiego departamentu, który decyduje. To jest mały zespół ludzi, który pomaga, bo ten zespół ludzi nie jest od tego żeby zastępował

Prezesa Klanka i zastępować prezesów, tylko po prostu zbierać informacje, które pozwalają podejmować decyzje. Mały departament, ale generalnie my musimy szukać partnerów także w samorządach i kopalniach. No a teraz chciałem porozmawiać z Panem Andrzejem Nakoniecznym. Początkowo Pana słuchałem i zapisałem wreszcie będę mógł powiedzieć, że po raz pierwszy się z Panem zgadzam. Mówił Pan o zaniechaniu zobowiązań, że to był błąd, nigdy porządnie nie oddłużono górnictwa, że stanowiło ono kotwicę nominalną przed inflacją i to jest prawda. Ale teraz chciałem dodać od siebie wtedy, gdy Pan to powiedział teraz to robimy Panie Przewodniczący i zadbajmy o to żeby już więcej nie było nierentowności i zadbajmy o to wspólnie. Oddłużmy i żeby nie było już więcej nierentowności. To chciałem powiedzieć, ale potem Pan zaczął mówić o tym z kim należy handlować węglem, z kim nie należy handlować węglem, jaka ma być cena węgla, jak należy tą cenę węgla kształtować, jak należy węgiel sprzedawać. Jak tak zacząłem tego słuchać, słuchać i sobie pomyślałem tak: jeżeli Pan to wszystko wie i Pan to wszystko dobrze rozumie, jeżeli jest Pan tak kompetentny, to pomyślałem sobie, że zaproponuję to samo co Panu Szwedzie. Niech Pan wygra wybory samorządowe, parlamentarne i niech Pan to realizuje. Potem nawet sobie pomyślałem, przecież Pana koledzy ze związku to już rządzą i próbowali to wszystko zrobić, więc to może nie jest dobra rada. Potem jak Pana dalej słuchałem naprawdę uważnie zacząłem się zastanawiać, kim Pan tak naprawdę jest Panie Przewodniczący. Czy Pan jest działaczem związkowym, czy Pan jest ekspertem, czy Pan jest politykiem? Otóż niech Pan, pomyślałem sobie, się zdecyduje, kim Pan chce być. Chciałem to Panu pytanie zadać, ale potem Pan powiedział: wymusiliśmy na poprzednim Ministrze. W czyim imieniu wymusiliście na poprzednim Ministrze i jakim prawem wymusiliście? Jakim prawem? Nie chodzi o to, czy to była słuszna, czy niesłuszna decyzja, co oznacza, że związek zawodowy wymusił na poprzednim Ministrze. Jakim prawem ustalacie komu należy dawać kompensatę, komu nie należy dawać? Panie Przewodniczący ja wiem kim Pan jest. Pan jest bardzo kompetentną osobą, Pan jest po prostu związkowym przedsiębiorcą. Ma Pan ogromną wiedzę i świetne rozeznanie, bodajże najlepsze ze wszystkich na sali. Tylko o co Pan walczy? o Śląsk? o ludzi? Nie! Pan walczy o możliwości trwania górnictwa w postaci, która wam pozwala dalej kontrolować zachowanie załóg i wymieniać to z magnatami węglowymi za pieniądze, które służą umacnianiu własnych wpływów. Chcę powiedzieć, że propozycja w tej ustawie bez waloryzacji wynika z tego, że w ogóle nie chcemy waloryzacji świadczeń, przy tak niskiej inflacji odchodzimy od waloryzacji i nie tylko w tej dziedzinie. A gdy chodzi o układ zbiorowy pracy, to Pan dobrze wie, że problemem jest opinia Państwowej Inspekcji Pracy, która podlega Sejmowi a nie opinia Prezesa Klanka czy moja. Ale chcę od razu powiedzieć Panie Przewodniczący na ten temat zapisu ustawy, dotyczący urlopu górniczego. Na temat tego, jak ma wyglądać układ zbiorowy pracy, chcę z Panem rozmawiać jako z działaczem związkowym. To jest materia związkowa, o tym chcę z wami

rozmawiać. Jestem do tego gotów. Ale nie chcę z Panem rozmawiać i nie będę rozmawiać jako z politykiem i nie będę z Panem gadał jako ekspertem, bo nie chcę takiej wiedzy, którą Pan ma mnie do zaoferowania. Nie chcę takiej wiedzy. Nie chcę też z Panem gadać, jak z przedsiębiorcą związkowym, bo ja nie robię biznesów i nie zajmuję się biznesami z nikim, z żadnymi lobbystami się nie układam, czy to gazowymi czy to węglowymi. Chcę z Panem rozmawiać jako związkowcem o sprawach, które są w każdym cywilizowanym kraju kompetencją związków zawodowych. A Pan nie mówi jak związkowiec. Pan mówi jak lobbysta, Pan mówi jak osoba, która mówi w imieniu, z pewnego rodzaju perspektywy. Ja to nazywam interesem. Niczym się Pan nie różni od tych, którzy walczą o rynek biopaliw, w moim mniemaniu niczym. Niczym się Pan nie różni od tych, którzy walczą o rynek medialny, tyle, że Pan ma specjalne możliwości. W biopaliwach nie ma zdesperowanych ludzi i na rynku medialnym nie ma zdesperowanych ludzi, tam się to robi inaczej. I tutaj, to ja już Panu powiem szczerze, to ja już wolę Pana z PiS-u, który mówi jasno i prosto z mostu: cała ta sprawa jest dla nas wygodna, żeby w tej chwili żądać odejścia rządu, żeby to był pretekst do obalenia rządu. I przynajmniej jasno, i przynajmniej wiadomo o co chodzi. Wiadomo wtedy, że jeżeli przejmą panowie odpowiedzialność będzie jasne, będą próbować to robić, będzie wszystko czytelne. Ale Pan przestrzega – nie róbmy z tego sprawy politycznej. Proszę Państwa, nie róbmy z tego sprawy politycznej ! Tu nie chodzi o obalenie rządu, ja się od tego odcinam. Bo Pan, Panie Przewodniczący, nie chce władzy politycznej, bo Pan nie chce odpowiedzialności, która by wynikała z władzy demokratycznej, z władzy politycznej. Pan mówi - nie atakujecie rządu, nie obalajcie tego rządu. Przecież to najlepiej, żeby był słaby rząd, nie pozwólmy tylko temu rządowi zrobić, co chciałby zrobić jeżeli chodzi o restrukturyzację górnictwa. Niech daje kasę, oddłuża, płaci, i tyle, tyle od tego rządu chcemy. I to jasne, że rząd który ulegnie Panu, będzie rządem bezwolnym, będzie rządem, który skapituluje, i taki rząd za dwa lata musi przegrać, to jest jasne. To będzie rząd niemocy. To będzie taki rząd jak dwa ostatnie lata rządów Jerzego Buzka, dwa lata bałaganu, dwa lata różnych nieczystych interesów a za dwa lata SLD mamy z głowy, a potem porządzi ktoś inny. Kto?! A jakie to ma znaczenie, wszystko jedno. Ważne jest, żeby od początku postawić sprawę jasno, jak teraz, póki nic nie robicie pierwszy rok, to wystarczy, że was szacujemy, pogrozimy wam palcem, pomęczymy i wystarczy. Ale jeśli zaczniecie coś poważnie robić, a to wtedy was zatrzymamy, wywołamy wojnę, byle się tylko kręciło, tak jak się kręci dalej. Otóż nie, Panie Przewodniczący. Chcę z Panem rozmawiać jako z działaczem związkowym. Jeżeli chcemy rozmawiać o sprawach związkowych, to będziemy rozmawiać o sprawach związkowych. Natomiast nie będę dyskutować ze związkowymi przedsiębiorcami. Proszę Państwa ja powiedziałem w Sejmie, ile jest pracowniczych spółek związkowych w kopalniach. Jeżeli ktoś zarzuca mi kłamstwo, nie rzecz polega na tym, że ja nie jestem wywiadem, ja nie jestem agencją operacyjną. Pan Chwiluk, którego

pytałem potwierdził o tym ile jest spółek pracowniczych, ile jest tego rodzaju układów. Jak Państwo macie wątpliwości to porozmawiajcie z ludźmi, z menagmentem, z menedżerami, czy spółki węglowe zajmują się kompensatami, czy się nie zajmują, czy przychodzą związkowcy do tych, którzy decydują, komu mają płacić faktury, komu nie mają płacić, jakie mają być upusty. Co ja bzdury mówię, nieprawdę?

Co do Pana Przewodniczącego Chwiluka. Pan Przewodniczący mówi tak – my tu ustalimy tutaj u nas co należy robić, a wy macie to zatwierdzić i dać kasę, a nie odwrotnie, że wy ustalicie ten program, potem z nami konsultujecie, my się nie zgadzamy, a wy i tak robicie swoje. Ja uważam, że pewnie coś tam trzeba pośrodku. Pana propozycja Panie Przewodniczący, to filozofia, która oznacza koniec rynku i państwa, bo to co Pan proponuje dosłownie brzmi tak: że wy macie płacić, a my decydować, wy będziecie brać odpowiedzialność, a my będziemy rozstrzygać. A jeżeli tak naprawdę często słyszę, że kopalnie to świetny biznes tylko rząd tego nie rozumie, to jest prowokacyjne co powiem, to weźcie kopalnie za złotówkę, ale nie żądajcie żadnych specjalnych reguł. Po prostu płaciecie wszystko to, co powinno płacić każde przedsiębiorstwo, a będziecie sprzedawali tyle węgla ile uznacie, że należy sprzedawać. Pan mówił o tym, że wzrost gospodarczy przełoży się na wzrost zapotrzebowania na energię. Produkt krajowy brutto od 1990 do chwili obecnej wzrósł o 40%, a zapotrzebowanie na energię w Polsce jest mniejsze. Więc nie ma takiego prostego związku, tym bardziej, że rzeczywiście ta gospodarka się dostosowuje do konkurencji, zmniejsza zapotrzebowanie na energię. Pyta Pan o te spotkania. Ja w informacji, którą przesłałem parlamentarzystom, prześlę także do Pana, umieściłem wykaz tych wszystkich spotkań i konsultacji. Pyta Pan o to, czy rzeczywiście te spółki okołokopalniane miały takie znaczenie. Bytomski Zakład Materiałowy, według tego co się dowiedziałem, oczywiście od menedżerów a nie od służb operacyjnych, który obsługuje zaopatrzenie tych kopalń w Polsce nie ma problemu z zaopatrzeniem. Problem jest w Polsce ze zbytem a my dzisiaj mamy rozbudowaną strukturę zaopatrzeniową. 900 osób pracuje w zaopatrzeniu w kopalniach bytomskich. A ponadto rozliczmy naprawdę, gdzie są ci ludzie którzy odeszli z GPS, czy przypadkiem nie są w tych spółkach okołokopalnianych, czy my się nie oszukujemy, że ci ludzie rzeczywiście odeszli z górnictwa? Operujemy takimi liczbami, a może jest tak, że są w tej samej kopalni, tylko że w spółce i jeszcze są lepiej opłacani niż dotychczas, a to oznacza, że wydobycie węgla w takich przejściach musi być droższe. Jest takie powiedzenie: dlaczego biedni są biedni – bo są głupi, a dlaczego są głupi – bo są biedni. I koło się zamyka. My nie jesteśmy Wielką Brytanią, my nie jesteśmy Niemcami. My musimy mieć trochę inne metody i być dużo bardziej skuteczni i zrobić to wszystko w krótszym czasie. Niestety ja wiem, że to jest potwornie trudne, może to jest najtrudniejszy problem obok rolnictwa, pewnie najtrudniejszy problem górnictwa i nie ma tu prostych recept, tu chcę wyraźnie powiedzieć, i muszą być na to duże pieniądze publiczne zrobione, tylko chodzi o

to by pieniądze szły na zmiany, a nie na to żeby służyły prywatnym interesom. Pan Poseł Czechowski mówi o swoich propozycjach, jak to należałby coś z czymś połączyć, ale pyta mnie - dlaczego Pan tylko likwiduje Panie Premierze, Pan jest likwidator. Panie Pośle staram się Panu, Pana kolegom i innym wyjaśnić spokojnie, i na ile potrafię, i cierpliwie. Głównym punktem jest uratowanie 37 kopalń i 100 tys. miejsc pracy, ale to moim zdaniem wymaga ograniczenia mocy wydobywczych. Ponadto Pan pokazuje, że można by inaczej połączyć jedno z drugim. Panie Pośle, przykro mi powiedzieć, ale Pan wierzy ciągle w gospodarkę państwową. Niestety taka gospodarka w historii naszego kraju okazała się niezdolna do rozwoju, upadła. Pan mówi o utopiach mojej młodości i mnie to bardzo miło słuchać. Tylko za chwilę wraca mi pamięć i przypominam sobie, jaki był koniec tamtego systemu państwowego, nawet jeżeli ja w to głęboko wierzyłem. Już na koniec. Pani Poseł Nowak w sposób dla siebie charakterystyczny, po kobiecemu, z sercem, bardzo życzliwie, dziękuję Pani Poseł, proponuje mi krok do tyłu. Pani Poseł, a może razem do przodu ścieżkę wybierzemy, to ważne słowa, powtarzam, ale do przodu. Pani mówi – rozum i serce. Tak Pani Poseł, jedno i drugie. Pani Pańczyk mówiła tutaj o sprawach bardzo bolesnych, z głębokim przejęciem. Ale w Pani w wystąpieniu było tylko serce i chcę wyraźnie powiedzieć, tak można mówić, Pani ma do tego prawo, ale sądzę, że takie mówienie tylko na moment pomaga, ale niczego nie zmienia. Mówi Pani natomiast słusznie – ludzie muszą mieć nadzieję. Ja dzisiejszy dzień zacząłem od wizyty u Arcybiskupa Damiana Zimonia, waszego pasterza i waszego duchownego przywódcy, waszego autorytetu. I mówił mi wiele Ksiądz Arcybiskup, podpowiadał mi co powinien powiedzieć, to że w ten a nie inny sposób, o „Wujku”, to że przywołałem Korfantego, to że zwróciłem się do żon górników, to były jego rady, jego podpowiedzi. Ale powiedział mi też - Premierze ! niech Pan da ludziom nadzieję, niech Pan da ludziom możliwość – ale dodał także – niech Pan nie obiecuje czegoś, czego Pan zrobić nie może. Niech Pan pokaże, jak Pan chce to wszystko przeprowadzić, i niech Pan zachęci do rozmowy i wspólnego działania. Serce i rozum, nie tylko serce - tak mówił pasterz. I post scriptum do Pana Radnego Krakowiana. We wtorek rząd moim zdaniem przyjmie ustawę o wolności działalności gospodarczej. W tej ustawie będą proste reguły prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, ale będą reguły i o to chodzi, żeby w Polsce były reguły gospodarowania respektowane, żeby było przyzwoite gospodarowanie, żeby nie było czarnych dziur i patologii. Więc taką ustawę przygotowaliśmy w moim Ministerstwie i kierujemy to do Parlamentu. Chcę wyraźnie powiedzieć, że jestem głęboko zobowiązany za tą debatę. Ta debata moim zdaniem dużo więcej wniosła, była dużo głębsza, dużo ciekawsza pod względem merytorycznym, dużo bardziej kompetentna niż ta debata sejmowa, zapewne dlatego, że wypowiadały się osoby, które znają ten region, czują ten region, i nie było tutaj wielu popisów krasomówczych, a było poszukiwanie różnych rozwiązań. Jestem wdzięczny za to zaproszenie, możliwość przeprowadzenia tej rozmowy i nie gańcie mnie Państwo za to, że

polemizuję, bo polemizuję po to, by wyjaśnić swoje stanowisko, bo polemizuję po to, by bronić swojej racji a nie tylko ustępować, a nawet jak polemizuję z Przewodniczącym Nakoniecznym to mówię - chcę rozmawiać. Chcę rozmawiać, jestem gotów do rozmów. Dziękuję Państwu za uwagę”.

[przerwa w obradach]

[prowadzenie obrad przejął radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku]

4. Przyjęcie protokołu XI sesji Sejmiku.

- **radny Rajmund Pollak** – zaproponował, by protokołu nie zatwierdzać ponieważ „znowu Pan Marszałek Karpiński nie czyta ustępów, które go dotyczą”. Na ostatniej sesji były uwagi do uchwały dotyczącej szpitala w Bystrej – dzisiaj proponuje się identyczny druk, bez poprawek (chodzi o art. 23¹)”.
- **radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – „nie rozumiem Pana wniosku. Rozpatrujemy protokół z XI sesji. Czy Pan wnosi zastrzeżenia do treści protokołu”.
- **radny Rajmund Pollak** – „Panie Przewodniczący ponieważ protokół liczy około 100 stron. Ja otrzymałem ten protokół 2 dni temu, w związku z tym chciałbym prosić, by była możliwość wniesienia uwag a patrząc na dzisiejszy druk II/268, to wynika, że albo coś w protokole jest nie tak, albo ktoś go nie przeczytał”.
- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – stwierdził, że „absolutnie nie ma pojęcia o co chodzi radnemu Pollakowi z tym protokołem. Rozumiem, że zapoznał się z nim i nie ma uwag do protokołu, ale ma uwagi do mnie. Bardzo proszę uwagi do mnie sformułować w odpowiednim punkcie porządku obrad, natomiast jeśli chodzi o protokół z poprzedniego posiedzenia to nie widzę powodu, jeśli ktoś nie wniesie określonych zastrzeżeń, żeby tego protokołu nie przyjmować”.
- **radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – wobec dwóch sprzecznych wniosków przystępujemy do głosowania...”

przeciw 1
wstrzym. 7

5. Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa w okresie pomiędzy sesjami:

przedstawił Marszałek Michał CzarSKI

główne tezy wystąpienia:

- za ostatnim posiedzeniu zaprezentowano stan prac nad dokumentami programowymi dotyczącymi funduszy pomocowych, przedstawiono harmonogram działań dotyczący projektów samorządowych, Zarząd przebywał w związku z tym w subregionach – w wyniku tego weryfikowana jest baza PARTNER,
 - podstawą regionalnego programu operacyjnego jest 281 mln euro, nie dokonano jeszcze podziału środków na priorytety,
 - są organizowane warsztaty dotyczące ustawy o NPR – toczą się prace związane z opiniowaniem tego dokumentu,
 - odbyły się spotkania dotyczące programu INTERREG 3a w Starej Lubowli i Bratysławie,
 - współpraca międzynarodowa: zarząd był organizatorem szczytu młodzieży „trójkąta weimarskiego”,
 - przedstawiono propozycję 8 płaszczyzn współpracy z Obwodem Czerniowieckim na Ukrainie – wizyta delegacji ukraińskiej odbywała się w ramach realizacji współpracy,
 - INTERREG 3 c: – Województwo będzie uczestniczyć w tej inicjatywie wspólnie z regionami Nord-Pas-de-Calais i Nadrenią Północną Westfalią ... [koniec kasety] ...
 - odbyło się spotkanie z przedstawicielami Kraju związkowego Styrii oraz delegacją departamentu Mozeli,
 - Zarząd przyznał 42 stypendia dla najzdolniejszych uczniów i studentów – wysokości 1500 zł na osobę w czterech równych ratach,
 - zakończono realizację programu szkoleniowego dotyczącego aktywizacji obszarów i wiejskich,
 - trwa cykl konsultacji projektu strategii w zakresie turystyki
- **radny Rajmund Pollak** – przypomniał sprawę Wojewódzkiego Planu Zdrowotnego przegłosowanego w Sejmiku. Zacytował wypowiedź Wicemarszałka Karpińskiego dla „Gazety Wyborczej”, w której jest mowa o braku planu przygotowanego w Warszawie.

[głosy z sali]

- **radny Rajmund Pollak** – stwierdził, że w sprawozdaniu Marszałek nie przekazuje spraw najważniejszych dla regionu, tylko mniej istotne. Stwierdził ponadto, że na stronach internetowych Województwa nie może trwać cenzura wypowiedzi radnych. Protokół z obrad powinien być w Internecie.

- **radny Longin Dobrakowski** – wyraził ubolewanie, że nie poinformowano go o wizycie Marszałka w regionie częstochowskim. Poprosił, by w przyszłości radni z danego regionu byli zapraszani na spotkania z udziałem Zarządu odbywające się w ich okręgach.

- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – poparł wystąpienie przedmówcy, zwłaszcza, że np. radni Częstochowy nie zawsze wykazują chęć zapraszania radnych wojewódzkich.

- **radny Longin Dobrakowski** – pytanie o środki finansowe przekazywane dla szpitali częstochowskich.

- **radny Rajmund Pollak** – wyraził zaniepokojenie, że radni nie otrzymują sprawozdań z wyjazdów zagranicznych z Urzędu Marszałkowskiego.

- **Marszałek Michał Czarski** – co do wizyty w Częstochowie – było to zaproszenia władz miasta. Spotkanie miało charakter roboczy, chodziło o sprawy absorpcji funduszy unijnych. Jednak takie spotkania są protokołowane i nie ma problemu z wglądem do dokumentów. Na wiele spraw, które interesują radnego Pollaka można uzyskać odpowiedź w odpowiednich komórkach organizacyjnych Urzędu i chyba nie chodzi o zarzucanie radnych papierami.

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – Zarząd jest na etapie podpisywania umów dotacyjnych dla szpitali. Ponadto, zwrócił się o uzupełnienie porządku o uchwałę w sprawie zmiany uchwały budżetowej – korekta dotyczy załącznika 8, chodzi o rozszerzenie katalogu dotacji dla zakładów, które otrzymały pożyczkę w ubiegłym roku. Kwota zwrotu pożyczki mogłaby być przekazana na inwestycje.

- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – zaproponował, aby ta propozycja znalazła się w punkcie 16 a.

[głosy z sali – poza nagraniem]

Głosowanie nad uzupełnieniem porządku o dodatkowy punkt 16 a:

za	31
przeciw	0
wstrzym.	2

6. Podjęcie uchwały w sprawie objęcia przez Województwo Śląskie 10.000 akcji Funduszu Górnośląskiego S.A. w Katowicach o łącznej wartości 100.000 zł (druk II/283):

- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – jest pozytywna opinia Komisji Budżetu...
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie uruchomiła konkurs na tworzenie i poszerzanie funduszy pożyczkowych. Jest skierowany do lokalnych i regionalnych funduszy, zgodnie z założeniami przyjętymi przez Ministra Gospodarki. Zasad jest taka, aby w jednym fundusz regionalnym swój udział miał budżet Województwa. Zarząd podjął decyzję, aby taką regionalną instytucją pożyczkową był Fundusz Górnośląski. Udział budżetu Województwa miałby wynosić 100.000 zł, zaś Funduszu 2.400.000 zł. Jest to początek funduszu – drugie 2,5 mln przekaże PARP. Fundusz docelowo może liczyć 25 mln zł i jest skierowany dla małych przedsiębiorstw, zatrudniających do 49 osób.
- **radny Jan Olbrycht** – zapytał gdzie jest zapisane, że te 100 tys. to jest wkład do funduszu pożyczkowego – w uchwale jest mowa, że idą one do Funduszu Górnośląskiego.
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – jest wymóg formalny, by część pieniędzy pochodziła z budżetu Województwa i są uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy, które stanowią o utworzeniu wyodrębnionego księgowo funduszu pożyczkowego. Jeśli uchwała zostanie podjęta dzisiaj to do końca października będzie drugie 2,5 mln zł z PARP-u.
- **radny Bernard Szweda** – zapytał, czy objęcie akcji jest równoznaczne z wkładem pieniężnym.
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – „tak”
- **radny Bernard Szweda** – inny jest status akcji a inny wkładu pieniężnego i można mieć wątpliwości.

- **Marszałek Michał Czarski** – ta konstrukcja jest niejasna, ale wynika to z tego, iż PARP wykazuje zrozumienie dla sytuacji finansowej samorządów. Ponieważ Województwo powinno wyasygnować 2,5 mln i drugie tyle daje PARP. Jest więc przyzwolenie na takie rozwiązanie, by samorząd mógł zaistnieć w funduszu pożyczkowym. Kwota 100 tys. stanowi dolny poziom.
- **radny Jan Olbrycht** – zapytał, czy nie dałoby się dopisać w uchwale, że pieniądze mają iść na fundusz pożyczkowy.
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – o tym na co idą pieniądze decydują akcjonariusze, którzy już taką uchwałą podjęli.
- **radny Antoni Sosnowski** – pytanie, co się stanie gdy Fundusz Górnośląski nie stanie się funduszem pożyczkowym. W PARP-ie są dwie oferty instytucji, które chcą być funduszami pożyczkowymi, oprócz Funduszu Górnośląskiego jest Rudzka Agencja Rozwoju „Inwestor”. Sejmik powinien odłożyć decyzję do czasu aż PARP wybierze ofertę.
- **radny Rajmund Pollak** – dlaczego są pieniądze na działania „finansowo-wirtualne”. Skąd wzięły się te pieniądze. A jeśli są pieniądze należy je przekazywać na cele społeczne.
- **radny Grzegorz Makowski** – nie można wprowadzić zapisu tak, jak proponuje radny Olbrycht, bo będzie to ingerencja w spółkę akcyjną. Kodeks Spółek Handlowych reguluje te sprawy. Zabezpieczeniem dla Sejmiku jest decyzja walnego zgromadzenia akcjonariuszy. W uzasadnieniu jest to wszystko dokładnie opisane. Sejmik chyba nie chce odrzucić możliwości otrzymania 2,5 mln zł.
- **radny Jan Olbrycht** – w ślad za uchwałą Sejmiku powinno pójść pismo do Funduszu na co są przeznaczone pieniądze. Sejmik musi mieć świadomość, iż fundusz pożyczkowy powstanie tak, czy inaczej i te 100 tys. pójdzie na ten właśnie cel i to niezależnie od wyników przetargu.
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – chętnych na fundusz pożyczkowy było kilka agencji, ale decyzja jest podejmowana z PARP - em. Inną sprawą jest konkurs na lokalne fundusze, gdzie dofinansowanie wynosi 1 mln zł. Prawnie nie można inaczej zapisać uchwały. Samorząd Województwa ma 92 % akcjonariatu w Funduszu Górnośląskim, reszta akcjonariuszy zgodziła się z takim stanowiskiem.
- **radny Rajmund Pollak** – propozycja przeredagowania uchwały w taki sposób, by było wyraźnie napisane, że pieniądze pójdą dla małej i średniej

przedsiębiorczości. Zapytał, czy istnieje dokument, w którym byłaby gwarancja, że te pieniądze pójdą właśnie na ten cel.

- **radny Karol Stasica** – sprawa była dogłębnie przedstawiana i analizowana na komisji. Intencją jest stworzenie funduszu pożyczkowego dla małych i średnich przedsiębiorstw, które mają obecnie wielkie trudności na rynku. Poprosił o przegłosowanie uchwały w zaproponowanej wersji.
- **radny Grzegorz Makowski** – spółka akcyjną, jaką jest Fundusz Górnośląski kieruje się Kodeksem Spółek Handlowych ...[koniec kasety]... nie można zapisać inaczej w uchwale, bo wtedy naruszy ona tenże Kodeks.
- **radny Antoni Sosnowski** – stwierdził, że wypowiedź Marszałka Jarosza rozwiewa jego wątpliwości.
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – Fundusz Górnośląski wybrano dlatego, że jest własnością Samorządu Województwa, dlatego, że mamy tam 92 % akcji. W agencji lokalnej w Bielsku nie mamy nic i nie ma prawnych możliwości, aby przekazać tam środki. W oparciu o agencje lokalne będą tworzone lokalne fundusze pożyczkowe. Powstanie także w Bielsku.
- **radny Eugeniusz Mikołajczak** – zapytał, czy na wyodrębniony księgowo fundusz pożyczkowy nie można przekazać gotówki, zamiast wykupywać akcje.
- **radny Grzegorz Makowski** – spółka akcyjna ma wiele funduszy. Chodzi o to, by ten był wyodrębniony. Nie można inaczej zapisać w uchwale.
- **radny Jan Olbrycht** – być może chodzi o to, iż Zarząd założył, że to Fundusz Górnośląski utworzy fundusz pożyczkowy. Przekonując PARP, że to powinien zrobić Fundusz Górnośląski trzeba symbolicznie włożyć 100 tys. zł.

Głosowanie nad uchwałą:

za	29
przeciw	1
wstrzym.	7

7. Podjęcie uchwały w sprawie objęcia przez Samorząd Województwa Śląskiego akcji Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A. w

Katowicach w zamian za wniesiony wkład niepieniężny w postaci nieruchomości (druk II/287):

- **radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – Komisje: Budżetu... oraz Rozwoju pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały.
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – zapytał, w której części uzasadnienie do uchwały jest niejasne. Chodzi o przejęcie większej ilości akcji za wnoszoną aportem nieruchomość, która do tej pory była dzierżawiona przez GTL S.A. wskazana jest taka wartość akcji jaką można podjąć bez zwoływania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Tym sposobem Województwo będzie posiadało ponad 38 % akcji (obecnie 15 %) i stanie się wiodącym akcjonariuszem. Reszta nieruchomości będzie nadal dzierżawiona przez GTL.
- **radny Grzegorz Makowski** – zaproponował wymianę poglądów pomiędzy komisjami w celu uniknięcia długich debat na sesji.
- **radny Jan Olbrycht** – wyraził przekonanie, iż wzmacnia się udział w spółce nie tylko jeśli chodzi o procent akcji, ale także jeśli chodzi o odpowiedzialność i podejmowanie decyzji. Potrzebna byłaby informacja na temat funkcjonowania GTL, „Air Silesia” nowych linii lotniczych tzw. tanich. Zapytał, czy jest zgoda Zarządu Spółki na wniesienie takiej ilości aportu w celu objęcia udziałów.
- **radny Antoni Sosnowski** – stwierdził, iż z wyliczeń wynika, że cena 1 m² gruntu jest rażąco niska – nieco ponad 18 zł.
- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – cena nie wzięła się z powietrza. W drodze przetargu wyłoniono rzeczoznawcę, który wycenił wartość nieruchomości na kwotę ponad 19 mln zł. Przejęcie takiej ilości akcji oznacza również zwiększenie odpowiedzialności. Informacja na temat GTL zostanie przygotowana i przedłożona radnym w terminie późniejszym.
- **radny Antoni Sosnowski** – poprosił o sprawdzenie, czy podana przez niego wartość gruntu jest prawidłowa. Zarząd poprzedniej kadencji podjął uchwałę, z której wynika iż wartość gruntu jest dwukrotnie wyższa - stąd pytanie. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że jest to grunt przy lotnisku oraz, że ceny idą w górę.
- **radny Rajmund Pollak** – stwierdził, iż jeśli grunt jest więcej wart to i udziały powinny być większe. Nie można zbyt tanio cenić swej własności.

- **radny Marian Jarosz, Członek Zarządu Województwa** – oczywiście, że chciałoby się sprzedać i za tysiąc złotych, ale po pierwsze musi być chętny a po drugie musi być możliwość wniesienia takiego aportu. Zarząd GTL ma możliwość przyjęcia aportu do wysokości 20 mln zł i taką zgodę wyraził. Gdyby ta suma została przekroczona, zgodę musieliby wyrazić pozostali akcjonariusze. Pytanie o ceny gruntu należy kierować do rzeczoznawcy.
- **radny Grzegorz Szpyrka** – prośba o informację na temat akcjonariuszy i udziału w Zarządzie Spółki.
- **radny Bernard Szweda** – zwiększanie udziałów jest słuszną ideą, ale ważna jest strategia na przyszłość, tak, by zostać udziałowcem większościowym. Co do rzeczoznawcy: odpowiada za dokonaną wycenę. Zapytał, czy w przyszłym roku byłby możliwy kolejny aport. Chodzi też o to, by ukrócić różne działania szkodzące interesom Spółki o czym pisze także praca.
- **radny Paweł Wieczorek** – przekazał listę akcjonariuszy dla radnych.
- **radny Antoni Sosnowski** – podkreślił, że pomysł jest dobry. Jeśli aport zostanie wprowadzony po wyższej (rzeczywistej ?) cenie za grunt będzie można objąć więcej akcji.
- **Marszałek Michał Czarski** – ustalanie strategii działania na przyszłość byłoby dzisiaj niewskazane. W GTL liczą się dzisiaj trzy podmioty „Węglokoks”, „Porty Lotnicze” i Województwo Śląskie. Po realizacji uchwały udział dwóch pierwszych spadnie do nieco ponad 20 % a Województwa wzrośnie do 38 %. Aby mieć głos decydujący trzeba mieć sojusznika przynajmniej w jednej z tych firm. Wejście aportem daje szansę dla ożywienia w infrastrukturze. Cena gruntu: obowiązuje najnowsza wycena i mnie można porównywać jej np. ze średnimi kosztami gruntu w innych miejscach. Jest wiele czynników, które na nią wpływały np. konieczność ogrodzenia, zrobienia porządku z rowami itp.

[radny Makowski poza nagraniem]

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
przeciw	0
wstrzym.	1

8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/284):

- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – jest pozytywna opinia Komisji Budżetu...
- **Pani Elżbieta Stolorz-Krzysz, Skarbnik Województwa** – propozycja poprawek: w § 1 dopisać 0 do oznaczenia paragrafu (443), w § 2 należy wykreślić słowa „w § 097 – wpływy z różnych dochodów, w ust. 2 tego paragrafu: skreślić słowa „z tego...”

[prowadzenie obrad przejęła radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku]

Głosowanie nad uchwałą:

za	35
przeciw	0
wstrzym.	1

9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/286):

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – jest pozytywna opinia Komisji Budżetu...

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

za	36
przeciw	0
wstrzym.	0

10. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr II/10/13/2003 z dnia 7 lipca 2003 roku w sprawie zmiany budżetu Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/285):

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – są pozytywne opinie Komisji: Budżetu... oraz Polityki Społecznej...

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

za	35
przeciw	0
wstrzym.	0

11. Podjęcie uchwały w sprawie wsparcia działań zmierzających do przekazania przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie zbioru akt powstańczych pod nazwą „Powstania Górnoląskie” do Archiwum Państwowego w Katowicach (druk II/288):

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – Komisja Edukacji...wydała opinię pozytywną.

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

za	35
przeciw	0
wstrzym.	0

12. Podjęcie uchwały w sprawie przekształcenia Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej (druk II/268):

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „Pani Przewodnicząca ! Wysoki Sejmiku ! projekt ten był już w porządku obrad poprzedniej sesji i zwrócono uwagę... Pan Radny Dobrzański zwrócił uwagę na pewna nieścisłość w § 1 i ... Pan Radny Pollak zwracał uwagę, że jest to niezgodne z interesem subregionu... w każdym razie to uchybienie zostanie usunięte jeżeli z § 1 wykreślimy, i chciałbym to zaproponować jako autopoprawkę Zarządu, słowa: „ w trybie art. 23¹ Kodeksu Pracy”. Inaczej mówiąc § 1 brzmiałby: „Przekształcić Specjalistyczny Zespół Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej, wpisany do rejestru publicznych zakładów opieki zdrowotnej, prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Katowicach Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS 0000114709, w taki sposób, że wyłączyć z jego struktur

Oddział Chirurgii Ogólnej i Poradnię Chirurgii Ogólnej, wyrażając zgodę na ich przejęcie jako części zakładu pracy przez Szpital... [koniec kasety]...

- **radny Rajmund Pollak** – „proszę Państwa jesteście tu świadkami...”
- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „proszę o pytanie...”
- **radny Rajmund Pollak** – „nie pytania proszę Pani. To jest przecież dyskusja nad punktem...”
- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „pytałam o pytania...”
- **radny Rajmund Pollak** – „...nie proszę Pani. jest w tej chwili dyskusja nad punktem...Pani w ogóle *Regulaminu* nie zna. Jest punkt i jest dyskusja. Ja nie mam pytań bo tu mamy przykład nienotowanej dotąd arogancji. Była dyskusja na poprzedniej sesji, w której mnie poparł nawet mecenas Dobrzański i było wyraźnie powiedziane, że jest błąd merytoryczny... i co chce zrobić Pan Marszałek ? Pan Marszałek proponuje żeby wykreślić to, co jest najważniejsze, że pracownicy przejdą w trybie art. 23¹. Postulowałem ostatnio żeby tutaj dopisać słowa, że *wyłączyć z jego struktur Oddział Chirurgii Ogólnej i Poradnię Chirurgii Ogólnej wyrażając zgodę na ich przejęcie jako części zakładu pracy przez Szpital Ogólny im. dr. Edmunda Wojtyły w Bielsku-Białej wraz z pracownikami w trybie art. 23¹ Kodeksu Pracy*. Przejęcie oddziału, nie jest równoznaczne z przejęciem oddziału wraz z pracownikami i to powinno być zaznaczone. I tutaj propozycja Pana Marszałka jest tylko próbą ukrycia własnego podejścia do sprawy, lekceważącego zupełnie Sejmik i radnych. Po prostu co zrobił – powielił identyczny druk, który myśmy dyskutowali na ostatniej sesji. Jest identyczny i powielane błędy. To nie wszystko, bo Pan Karpiński w tym przypadku... ja nie będę używał terminologii Pana Karpińskiego... ale chciałbym zwrócić uwagę, że nie pamięta, że zwracałem również uwagę na § 4. jeżeli my mówimy i w uzasadnieniu jest napisane o przeniesieniu, to w § 4 nie może być napisane, że *Ustalić dzień podjęcia uchwały jako dzień otwarcia likwidacji...* tylko jako dzień otwarcia przeniesienia, czy przekształcenia... i 2. *Ustalić 31 grudnia 2003 roku jako dzień zakończenia przekształcenia*. Bo zupełnie inny termin prawny jest *przekształcenie* a zupełnie inny *likwidacja*. Myśmy o tym mówili i na poprzedniej sesji dlatego to zostało wycofane dlatego, żeby to było poprawione. Ja wiem, że to nie jest pomyłka pracowników, bo pracownicy dostali takie polecenie Pana Karpińskiego. W związku z tym Pan Marszałek Karpiński chce udowodnić, że będzie działał na złość dlatego, że ja zgłosiłem uwagi. Jeszcze jedno chcę powiedzieć, że dzwonił do mnie...”

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „proszę zmierzać do konkluzji...”
- **radny Rajmund Pollak** – „Pani Przewodnicząca !...”
- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „proszę zmierzać do konkluzji...w ramach nieznajomości *Regulaminu* muszę dbać o zwięzłość przebiegu sesji i w ramach tego punktu...”
- **radny Rajmund Pollak** – „Proszę Pani ! cała odpowiedzialność za przedłużenie sesji spada na Pana Karpińskiego, bo nie przygotował należycie druku uchwały. Dał druk z tymi samymi błędami, które były na zeszłej sesji... i to jest kompletne lekceważenie, nadużywanie swojej pozycji...ja nie mam słów, przyznam się szczerze z taką arogancją spotykam się pierwszy raz w życiu...bo to jest arogancja, jeżeli była dyskusja, była zgłoszona poprawka, było powiedziane, że dlatego jest wycofany, że po prostu tu są braki... jeszcze chcę powiedzieć, że do Bielska ktoś z Urzędu Marszałkowskiego, przypuszczam być może kto, dał taką informację, że ta uchwała nie była procedowana na zeszłej sesji bo ja zablokowałem. To jest nieprawda. Ja się domagam wprowadzenia merytorycznych poprawek w postaci tego, że tu będzie dopisane, że pracownicy przejdą na zasadzie art. 23¹, natomiast w § 4 słowo „likwidacja” będzie zastąpione przez „przekształcenia. Dziękuję !”
- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „Pani Przewodnicząca ! Wysoki Sejmiku ! to, że te oddziały są przenoszone do innego szpitala oznacza, że w tym szpitalu, którym mówimy – w naszym – następuje likwidacja oddziału i poradni ... i to określenie z § 4 w pełni odpowiada temu, co zamierzamy z tym zrobić. Natomiast jeśli chodzi o sposób przejścia pracowników, to on jest następstwem przekazania oddziału i poradni jako części zakładu pracy i w związku z tym nie ma potrzeby, zgodnie z opinią prawników, wpisywania tego do tej uchwały, bo ona nie dotyczy przenoszenia pracowników, tylko zmian organizacyjnych w strukturze szpitala”.
- **radny Rajmund Pollak** – „Pan wprowadza w błąd radnych, bo to nie jest zmiana organizacyjna struktury szpitala, bo ten oddział jest przenoszony do zupełnie innego szpitala, który nie jest w strukturze szpitala w Bystrej. A po drugie, Proszę Pana ! chcę Panu powiedzieć i możemy nawet tutaj niezależnych prawników zapytać...ja chciałbym, żeby tu na mównicę wyszedł ten prawnik, który tu napisał, że nie trzeba artykułu 23¹. Gwarantuje on pracownikom, że wszystkie przywileje jakie posiadali, łącznie ze stażem pracy z wysługą itd. Zachowują przy przeniesieniu. Jeżeli tego nie będzie, takiej gwarancji nie ma. I chce Panu powiedzieć, że Pan się może na różne rzeczy

wypowiadać, ale na tematy związkowe, to proszę Pana, Pan się jeszcze musi długo uczyć i jeszcze wziąć dużo korepetycji, żeby cokolwiek powiedzieć. Artykuł 23¹ służy po to, żeby właśnie zapewnić prawa pracownicze tym osobom przeniesionym. Natomiast, jeżeli Państwo chcecie zlikwidować ten oddział w szpitalu w Bystrej i w tej chwili Pan o tym mówi, to dlaczego tego nie ma w uzasadnieniu. Nie ma tam mowy o likwidacji, tylko jest mowa o przeniesieniu, a jest jeszcze jedna sprawa – przeniesienie tego wiąże się z kosztami. I teraz w momencie, kiedy to jest przeniesienie to wówczas, bo ja już rozmawiałem z obu dyrektorami szpitali, przy likwidacji Urząd Marszałkowski od 1 stycznia umywa od tego ręce. Natomiast przy przeniesieniu, no niestety, ale Urząd Marszałkowski będzie musiał pomóc obu szpitalom, żeby sprawę doprowadzić do końca, jeżeli nie zmieszczą się w tym terminie: 31 grudnia 2003 rok. Wiemy, że prawo od 1 stycznia jeśli chodzi o umowy, jak również finansowanie, może ulec zmianie. W przypadku, jeżeli my coś takiego uchwalimy tutaj dzisiaj, pozbawiamy jakichkolwiek środków z Urzędu Marszałkowskiego ten oddział. Póki co, w tej chwili on podlega, jak cały szpital, pod Urząd Marszałkowski. Ja bardzo proszę Państwa, żeby podejść do sprawy merytorycznie i nie patrzeć na to, że Pan Karpiński ma tytuł Marszałka, tylko co on mówi i jaką to ma wartość merytoryczną”.

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „Pani Przewodnicząca ! Wysoki Sejmiku ! no... polemizowanie z panem Radnym Pollakiem jest rzeczą niewyobrażalną. Kolejny stek bzdur Pan Radny raczył tu wygłosić z tej trybuny na temat zobowiązań organu założycielskiego w stosunku, czy do szpitali, czy do jego części. Sprawa przekształceń jest sprawą zakładów opieki zdrowotnej, które tych przekształceń w ramach porozumienia dokonują. Rola organu założycielskiego polega na podjęciu decyzji pozwalającej na przeprowadzenie pewnych działań i na tym się kończy Panie Radny. W tym przypadku akurat jest wola dokonania tych przekształceń w obu szpitalach. Jest wola, jeśli chodzi o organ założycielski szpitala, który przejmuje oddział i poradnię. Jest pytanie, czy jest wola organu założycielskiego naszego szpitala, żeby te procedurę przeprowadzić... i takie są pytania i na odpowiedź czekają i szpitale i Miasto Bielsko.”
- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „o czym wie również cała Komisja Zdrowia... Panie Radny trzeci raz już nie... Pan Radny Gałkowski”.
- **radny Janusz Gałkowski** – „Pani Przewodnicząca ! Panie Marszałku ! Szanowni Państwo ! Myślę, że nazywanie stekiem bzdur wypowiedzi Radnego Pollaka jest co najmniej niestosowne, tym bardziej, że odwołanie się do art. 23¹ Kodeksu Pracy stanowi o tym, że przenosi się osoby zatrudnione, będące w stosunku pracy i na tym polega stosowanie tego przepisu. Jeżeliby

tak nie było, powołanie się na ten przepis byłoby zupełnie niepotrzebne. W związku z tym prosiłbym, żeby Pan Marszałek powiedział czy przenosi składniki mienia materialnego, tylko i wyłącznie, czy mają przejść do innego zakładu pracy pracownicy – to jest istota tego problemu. Jeżeli pracownicy: lekarze, pielęgniarki, wszyscy zatrudnieni na tym oddziale w tej części zakładu pracy przechodzą, to moim zdaniem rację ma Radny Pollak, że w tym trybie jest to przejście pracowników również. Bardzo proszę o wyjaśnienie”.

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „jeszcze raz ! dokonujemy przeniesienia, czy wyrażamy zgodę na dokonanie przeniesienia jednostek organizacyjnych jednego szpitala w struktury organizacyjne innego szpitala. Zgodnie z zapisem § 3 w ślad za tym przechodzą składniki materialne i niematerialne, natomiast nie możemy uprawiać handlu ludźmi. Nie możemy, jako organ założycielski przenosić ludzi. Ludzie przechodzą na podstawie art. 23¹ Kodeksu Pracy, w związku z tym, że przenosi się część zakładu pracy”.
- **radny Jan Olbrycht** – „ja mam bardzo krótkie pytanie, nawiązując do tego, co zostało powiedziane, mianowicie ja rozumiem, że pracujemy na jakimś projekcie uchwały. Uchwała została przedłożona poprzednio i została wycofana. Była podpisana przez radcę prawnego. Pan Marszałek wnosi dzisiaj ten sam projekt uchwały i informuje ustnie, żeby kawałek wykreślić. Chciałem zapytać, czy to jest nowy projekt uchwały i czy obecny tutaj radca prawny właśnie wstaje i mówi: kładę pieczęć, że to, co Pan mówi, że wykreślę kawałek, jest zgodne z prawem i nie spowoduje skutków dla pracowników. Bo ja rozumiem, że my tu występujemy w roli radnych, nawet jeżeli jesteśmy prawnikami, ale rozumiem, że uchwała musi być autorska zarządu i jest parafowana przez prawnika, chyba, że Pan Marszałek bierze pełną odpowiedzialność za to sformułowanie. Po pierwsze się dziwię, że jest to ta sama uchwała, bo za ten czas można było napisać inną uchwałę. Inaczej ją sformułować i mieć podpis radcy prawnego... i ja się dlatego dziwię i podzielam pogląd radnego Pollaka. Skoro mamy tą samą uchwałę to ja bym rosił, żeby ja wyjaśnić pod względem prawnym, czy zabieg, który Pan proponuje – skreślić kawałek jest zgodny z prawem. Dziękuję”.
- **Pan Marek Jeleń, Radca Prawny** – „Pani Przewodnicząca ! Szanowny Sejmiku ! To wykreślenie, którego dokonał Pan Marszałek Karpiński jako autopoprawkę zostało wykonane w uzgodnieniu ze mną... a w uzgodnieniu ze mną dlatego, że mi w przerwie obrad Sejmiku zwrócił na to uwagę radny Pollak, że tak jest jakiś taki zapis o którym on już poprzednio mówił itd... Popatrzyłem na projekt uchwały i rzeczywiście zapis, że przenosi się część zakładu pracy w trybie art. 23¹ jest bez sensu. Bo część zakładu pracy się przenosi w związku ze zmianami organizacyjnymi, a art. 23¹ mówi, że jeżeli następuje przejście części, lub cały zakład na innego zakładu, który

przechodzi na innego pracodawcę, stają się pracownikami tego zakładu przejmującego, chyba, że w terminie... do 7 dni złożą oświadczenie, że nie chcą być pracownikami... także to, co się dzieje w trybie art. 23¹, to się dzieje – mówiąc kolokwialnie – z automatu, w związku z przejściem części zakładu pracy na inny podmiot i pisać o tym nie ma potrzeby i też nie można orzekać, że się tego dokonuje, bo to się dokonuje z mocy prawa”.

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „czyli rozumiem, że Pan Mecenasa podpisuje się pod autopoprawkami...”

- **Pan Marek Jeleń, Radca Prawny** – „ależ obydwoma rękami”.

- **radny Janusz Galkowski** – „ja przepraszam...chciałem tylko powiedzieć, żeby trochę panować nad sformułowaniami, bo to nie jest handel ludźmi. Jeśli następuje przeniesienie zakładu pracy wraz z pracownikami, nie odbywa się to na zasadzie handlu ludźmi, jak to nazwał Pan Marszałek, tylko na zasadzie przepisu szczególnego, który właśnie w takich szczególnych przypadkach przewiduje przejście pracowników do nowego pracodawcy. Nie ma potrzeby używania tutaj takich sformułowań. Dziękuję”.

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „kolego Pollak ! Pan w trakcie poprawek również dyskutował i polemizował więc nie wiem jak traktować Pana głos teraz !”

- **radny Rajmund Pollak** – „ja w takim razie chciałbym zapytać Pana Mecenasa Jelenia... w czym byłby błąd, gdyby tutaj dopisać po słowach: *jako części zakładu pracy ... przy równoczesnym przeniesieniu pracowników w trybie art. 23¹ Kodeksu Pracy*. Proszę powiedzieć jaki byłby tutaj błąd prawny”.

- **Pan Marek Jeleń, Radca Prawny** – „nie może tam być użyte słowo *przeniesienie*, bo przeniesienie wymaga decyzji, a tu nie wymaga to żadnej... można tam zapisać, że na mocy art. 23¹ pracownicy stają się pracownikami nowego zakładu...”

- **radny Rajmund Pollak** – „no więc Panie Mecenasie mnie tylko o to chodzi, żeby tu było napisane, że na mocy art. 23¹ ... żeby to było napisane, a poza tym o przeniesieniu mówi uzasadnienie. Jeszcze jedno Panie Mecenasie ! dlaczego nie może być w § 4 zastąpione słowo *likwidacja*, słowem, tak jak tu jest w uzasadnieniu *przeniesienie*”.

- **Pan Marek Jeleń, Radca Prawny** – „no wie Pan nad § 4 to ja się nie zastanawiałem, bo... tak jak mówię, na skutek Pana rozmowy...”

- **radny Rajmund Pollak** – „... ja mówiłem, że ta uchwała jest identyczna, taka jak była, mimo żeśmy rozmawiali miesiąc temu o tym i Pan mi przyznał rację wtedy, że jest to źle sformułowane... Ja dziękuję... bo jakbym jeszcze o coś spytał to by Pan Marszałek dał wniosek o wyrzucenie z pracy...za to, że Pan pomaga radnym... bo tu Pan Marszałek wprowadza w błąd, normalnie wprowadza w błąd całą radę... Chwileczkę mamy autopoprawkę...”
- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „kolejną...do swojej autopoprawki...”
- **radny Rajmund Pollak** – „...nie, to nie jest moja autopoprawka, żeby tutaj było... ja Pani potem dam to do ręki... w § 1 *przy równoczesnym przejściu pracowników w trybie art. 23¹ Kodeksu Pracy ... w § 4 ustalić dzień podjęcia uchwały jako dzień rozpoczęcia przekształcenia... i ... ustalić dzień 31 grudnia jako dzień zakończenia przekształcenia...*”
- **radny Marek Trombski** – „Pani Przewodnicząca ! Panie Marszałku ! Szanowni Państwo ! Jestem członkiem rady społecznej tego szpitala w Bystrej, jak również miałem kontakt z Prezydentem Bielska i nam niezwykle zależy na szybkości załatwienia tej sprawy z uwagi na pewne sprawy związane ... powiem nawet własnościowe. Chodzi o spółki lekarskie, które działają tu i tu. W związku z tym jest to opóźniane w związku z pewnymi prywatnymi działaniami na terenie Bielska. Dlatego proszę, żeby Pan radca Jeleń napisał to o co nam chodzi, bo to co Pan Rajmund Pollak mówi, to nam też wszystkim o to chodzi, żeby ci pracownicy byli wreszcie załatwieni. I to żebyśmy dzisiaj uchwalili. Ja rozumiem, że tam nie ma jakichś problemów... przenosimy oddział szpitalny i chyba taka formę możemy uchwalić. To jest oddział, który był kiedyś w szpitalu ogólnym... i on wraca na swoje miejsce. Fakt, że to zawsze są różne interesy, ale ogólnie w Bielsku jest interes, by to wróciło na swoje miejsce... i dlatego my z Bielska prosimy, żeby to porządnie załatwić.
- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – przytoczyła treść poprawek zgłoszonych przez radnego Pollaka.

Głosowanie nad poprawką do paragrafu 1:

za	17
przeciw	1
wstrzym.	10

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „Szanowni Państwo ! Chciałbym gorąco prosić, by dokonać reasumpcji tego głosowania... może nawet nie w tej chwili. Chciałby żebyśmy się upewnili co do poprawności tego, co przyjmujemy... żeby nie było tak, że my chcąc przyspieszyć... okaże się, że opóźnimy procedurę. Naprawdę nie chodzi o słowa takie, czy inne, przyjaźniejsze i mniej przyjazne. Chodzi o to, by były to określenia, które mają swoją podstawę prawną i bardzo proszę, byśmy powrócili do tej sprawy w jednym z kolejnych punktów.

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – „wołą Sejmiku jest chyba to, by uchwała została podjęta zgodnie z intencją obu stron a po drugie zgodnie z prawem. W związku z tym mam propozycję: czy wyrażacie Państwo zgodę, żebyśmy ten projekt uchwały przenieśli na punkt drugi, trzeci do przodu do momentu kiedy radca prawny przygotuje stosowny – bez braków prawnych – projekt uchwały ? ... już z poprawkami...czy wyrażacie Państwo zgodę ? nie muszę tego głosować ? Dziękuję serdecznie !”

[do realizacji powrócono przed punktem 17 – obrady prowadził radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku]

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „Proszę Państwa ! Jest propozycja nowego brzmienia ust. 1 w § 4: *Ustalić dzień podjęcia uchwały jako dzień otwarcia likwidacji Oddziału Chirurgii Ogólnej i Poradni Chirurgii Ogólnej Specjalistycznego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej*. Chodzi o to, by tam wyraźnie zaznaczyć, że to jest likwidacja tych jednostek, w tym konkretnym zakładzie opieki zdrowotnej a nie w ogóle.

- **radny Rajmund Pollak** – „a § 1 ?”

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „pozostawiamy w formie przegłosowanej”.

- **radny Rajmund Pollak** – „czyli ta poprawka jest zgodna z prawem”.

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „ja nie wiem, czy jest zgodna z prawem, natomiast mamy opinię prawnika, że nie jest niezgodna z prawem, ale to jeszcze o niczym nie decyduje”.

- **radny Rajmund Pollak** – „ja proponuję Panie Przewodniczący, żeby teraz całość przeczytać i również, bo ta treść powinna być w § 2, ja nie wiem, czy 31 grudnia...czy zdążą do 31 grudnia ...[koniec kasety]...
- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „... innego terminu, natomiast użycie określenia likwidacyjnych w tym przypadku automatycznie odnosi się do treści ust. 1 w tym samym przepisie, bo innych czynności likwidacyjnych nie ma”.
- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – „ja bym poprosił Pana Marszałka Karpińskiego o jednolity tekst tej uchwały, bo nikt nie ma”.
- **radny Rajmund Pollak** – „to nie jest problem, można to napisać... ja się dziwię, była przerwa...”
- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – „proszę o treść uchwały, bo ja jej w tej chwili też nie mam... ja pozwolę sobie odczytać, bo sam się pogubię...”
- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – „na końcu zdania w ust. 1 czego i gdzie, czyli: *Oddziału Chirurgii Ogólnej i Poradni Chirurgii Ogólnej w Specjalistycznym Zespole Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej*.
- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – „jest to autopoprawka, więc głosujemy całość uchwały z druku 268”.
- **radny Rajmund Pollak** – „ja bym poprosił Marszałka Czarskiego, bo z Panem Marszałkiem przed przerwą rozmawiałem... bo tekst... Przewodniczący prowadzący obrady nie dostał do ręki tekstu uchwały. Ja myślałem, że przynajmniej jeden egzemplarz sporządzono... Ten śmiech jest skierowany do Pana Karpińskiego, bo Pan Karpiński przygotował projekt i przygotował autopoprawkę i ma obowiązek ... musi być przekazany tekst do głosowania...”
- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – „mam jasność – druk 268 jest powiększony o ten akapit, który przed chwilą zacytował Marszałek Karpiński i plus wcześniejszą poprawkę, którą żeśmy głosowali... ma Pan Sergiusz Karpiński, zaraz mu ten rękopis zarekwiruję...”
- **radny Rajmund Pollak** – „z tego, co ja wiem to w rękopisie Pana Sergiusza nie ma poprawki, którą głosowaliśmy”.

- **radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – „druk 268 wraz z poprawkami jest w moim posiadaniu w takim brzmieniu, jak redagował Pan Marszałek Karpiński”.

Głosowanie nad uchwałą wraz z poprawkami:

za	26
przeciw	0
wstrzym.	0

13. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie zmiany Statutu Województwa Śląskiego (druk II/289):

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – radni otrzymali propozycje poprawek.
- **radny Marek Trombski** – Komisja Współpracy Zagranicznej i Integracji Europejskiej zaproponowała, by w zadaniach umieścić: udział komisji w realizacji kontaktów zagranicznych, monitorowanie procesu absorpcji środków funduszy europejskich. To zostało wykreślone – zatem nie ma być kontaktów i wiadomości o środkach z funduszy europejskich. Komisja Statutowa to odrzuciła. Pytanie dlaczego tak się stało.
- **radny Rajmund Pollak** – zaproponował, by dodać punkt mówiący o tym, że każdy wyjazd zagraniczny radnych powinien być akceptowany przez Sejmik. Robi się podział na radnych lepszych i gorszych, czyli na takich, którzy jeżdżą za granicę i takich, którzy nie jeżdżą.
- **radny Janusz Galkowski** – zaproponował poprawki do zapisów Statutu: § 18 a ust. 2 pkt 2 „oprócz zadań ... Sejmik może podejmować deklaracje „zawierające zobowiązania Sejmiku do określonego postępowania”. Co do zakresu działalności Komisja Współpracy Zagranicznej i Integracji Europejskiej należy dodać punkty:
 - 1) *udział komisji w realizacji kontaktów zagranicznych i integracji europejskiej,*
 - 2) *monitorowanie procesu absorpcji środków z programów Unii Europejskiej.*Zaprojektowany dla komisji zakres spraw sprowadza się do funkcji informacyjno-opiniotwórczych. Zaproponował dyskusję nad zakresami działań komisji.

[prowadzenie obrad przejął radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku]

- **radny Alfred Brudny** – po raz drugi praca nad Statutem wyniknęła z zastrzeżeń zgłoszonych przez Prezesa Rady Ministrów. Komisja Statutowa pracując nad wnioskami innych komisji, dotyczącymi zakresów, nie ingerowała w nie. Stało na tym, iż w razie kontrowersji rozstrzygnie Sejmik. Brano pod uwagę to, czy kompetencje te nie wejdą w zakres kompetencji Zarządu.

- **radny Rajmund Pollak** – propozycja przeniesienia uchwały na kolejną sesję ponieważ jest niedopracowana i grozi kolejna kompromitacja. Stwierdził, że ograniczenie kompetencji komisji leży w interesie Zarządu. Ponadto, przypomniał, iż zgłosił poprawki do Statutu na piśmie i żadna nie została uwzględniona i nie podano powodu dlaczego.

- **radny Grzegorz Makowski** – projekt Statutu rodził się w ostrej dyskusji i jeśli są tylko 3 poprawki, to jest to projekt dobry. Uwzględniono wszystkie wnioski komisji. Co do propozycji Komisji Współpracy – były wątpliwości co do takich zapisów, na pewno Zarząd nie ma w tym swoich interesów. Wychodząc zaś od etymologii słowa „monitoring” – to Komisja Współpracy nie ma do niego uprawnień. Taki zapis będzie martwy od strony prawnej – można śledzić sprawy funduszy europejskich domagając się np. periodycznych sprawozdań Zarządu.

- **radny Rajmund Pollak** – stwierdził, że przekazał w marcu „całą stronę propozycji” i nie zostały one uwzględnione ... [koniec kasety]... chodziło m.in. o obecność radcy prawnego w Kancelarii Sejmiku do dyspozycji radnych. Ponadto, stwierdził, iż nie został powiadomiony o posiedzeniu Komisji Statutowej, na którym miały być rozpatrzone te propozycje. Stąd też wniosek o zdjęcie uchwały z porządku.

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – Komisje Sejmiku nie są organami administracji i nie zobowiązane do odpowiedzi na pisma, które do nich wpływają. Decyzje w komisjach zapadają w głosowaniu. Główne decyzje polegały na tym, że wyłączono załączniki: Regulamin Sejmiku i Zarządu. Sugestie Prezesa Rady Ministrów polegały na tym, by wpisać jednak do Statutu organów Sejmiku, czyli komisji i zakresu ich działania i tylko te sugestie były brane pod uwagę. Propozycje radnego Pollaka dotyczyły Regulaminu Sejmiku, który będzie osobnym dokumentem i można będzie wprowadzać poprawki niezależnie od Statutu. Co do zakresów działań komisji – są niestety ograniczone, ale wynika to z ustawy. Wydaje się, iż „monitoring” wykracza poza tenże zakres.

- **radny Alfred Brudny** – wnioski radnego Pollaka dotyczące zmian w *Regulaminie* zostały rozdane wszystkim radnym i będą rozpatrywane. Radny niebędący członkiem komisji również może uczestniczyć w posiedzeniu. Przypomniął, że radny Pollak miał okazję pracować w Komisji Statutowo-Regulaminowej, ale nie skorzystał z okazji.

- **radny Janusz Gałkowski** – zaproponował, by zmienić w § 44c ust. 2 pkt 6 słowo „nadzorowanie” na „kontrolowanie”. Nie zgodził się z twierdzeniem radnego Makowskiego, że komisja nie ma uprawnień do monitorowania. Chodzi o zbieranie i analizę informacji, by podejmować np.. jakieś działania inspirujące.

- **radny Marek Trombski** – w Komisji współpracy jest pewna specyfika – chodzi tzw. komisje mieszane, zatem – niestety – kontakty zagraniczne muszą być. Niezrozumiała jest propozycja, by tego nie było. W zakresie Komisji jest także „opiniowanie projektów europejskich” – można to robić nic nie wiedząc na dany temat. Chyba, że w pojęciu opiniowania zawarte jest monitorowanie.

- **radny Wiesław Maras, Członek Zarządu Województwa** – nawiązując do wypowiedzi radnego Gałkowskiego stwierdził, że oba określenia nie są szczęśliwe – tak „nadzorowanie”, jak „kontrolowanie” i należy je wykreślić. Kontrolowanie przynależy Komisji Rewizyjnej. Co do udziału radnych w zespołach międzynarodowych – jest to decyzja Zarządu, stąd prośba, by tego nie wpisywać, bo jest to w pewnym sensie powielanie zadań Zarządu.

- **radny Janusz Gałkowski** – zakres kontroli Komisji Rewizyjnej jest dokładnie opisany, tu chodzi zaś o kontrolowanie wszelkich działań z zakresu gospodarki przestrzennej. Podtrzymał swoje stanowisko.

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – przypomniał, iż komisje są doraźne i są one przepisane ze Statutu w poprzedniej wersji. Nie ma co toczyć boju, ważne jest, by Statut został przyjęty.

Głosowanie nad 1 poprawką radnego Gałkowskiego (§ 18 a ust. 2 pkt 2 ... deklaracje „zawierające zobowiązania *Sejmiku* do określonego postępowania”:

za	31
przeciw	0
wstrzym.	0

Głosowanie nad poprawką radnego Marasa (§ 44 c pkt ppkt 6 skreślić słowo: „nadzorowanie”):

za	24
przeciw	6
wstrzym.	2

Głosowanie nad 2 poprawką radnego Gałkowskiego (§ 44 c pkt ppkt 10 dopisać:

- 1) *udział komisji w realizacji kontaktów zagranicznych i integracji europejskiej,*
- 2) *monitorowanie procesu absorpcji środków z programów Unii Europejskiej*
- 3) *udział członków komisji w spotkaniach z delegacjami zagranicznymi i przedstawicielami organów UE (?):*

za	19
przeciw	10
wstrzym.	0

- **radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – poprawka zgłoszona przez radnego Pollaka jest niezgodna z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych o podróżach służbowych radnych. Kompetencje delegowania posiada jedynie Przewodniczący Sejmiku.
- **radny Rajmund Pollak** – przewodniczący powinien informować o podróżach służbowych radnych.
- **radny Jerzy Kłudka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – należy to raczej traktować jako wniosek (punkt 18 porządku) a nie umieszczać w Statucie.
- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – stwierdził, że nie wiadomo o co chodzi w poprawce: *udział członków komisji w spotkaniach z delegacjami zagranicznymi i przedstawicielami organów UE...* [radny Pollak poza nagraniem] taki zapis trzeba będzie realizować. Czy to znaczy, że na podstawie tego zapisu radny będzie mógł zażądać delegacji do jakiegokolwiek kraju Unii ? Wystawienie delegacji regulują inne przepisy, w związku z tym ten zapis jest nieprecyzyjny, niejasny. Zaproponował reasumpcję tego głosowania i doprecyzowanie tego zapisu.
- **radny Marek Trombski** – wniosek ten został przyjęty jednomyślnie i zastrzeżenia Przewodniczącego są niezrozumiałe. Chodzi o zaakcentowanie, że radni mogą, choć nie muszą brać udział w delegacjach. Stwierdził, że

wobec takiego stanowiska Przewodniczącego Sejmiku gotów jest zrezygnować z przewodniczenia Komisji Współpracy....

- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – zapis spornego punktu dotyczy raczej pobytu delegacji zagranicznych w Polsce.
- **radny Michał Urban** – wniosek, w imieniu klubu SLD, o 10 minut przerwy.

[przerwa w obradach]

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – wycofał swój wniosek formalny.

Głosowanie nad uchwałą:

za	30
przeciw	0
wstrzym.	0

14. Podjęcie uchwały w sprawie określenia zadań, na które Województwo Śląskie przeznaczą w roku 2003 środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (druk II/290):

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

za	30
przeciw	0
wstrzym.	0

15. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr II/11/19/2003 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie przyznania dotacji na pierwsze wyposażenie gospodarstwa pomocniczego pod nazwą Śląski Zarząd Nieruchomości i

zwiększenia planu finansowego środków specjalnych oraz gospodarstw pomocniczych (druk II/291):

- **radny Rajmund Pollak** – stwierdził, że ten „dział” bardzo opieszale działa jeśli chodzi o ustalenie praw własności do nieruchomości w Bielsku Białej.
- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – ta instytucja jest w fazie organizacji.

Głosowanie nad uchwałą:

za	24
przeciw	1
wstrzym.	5

16. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w budżecie Województwa Śląskiego na rok 2003 (druk II/292):

- **radny Jerzy Kludka, Wiceprzewodniczący Sejmiku** – Komisja Budżetu zaopiniowała uchwałę pozytywnie.

Uwag nie zgłoszono.

Głosowanie nad uchwałą:

za	29
przeciw	0
wstrzym.	0

16 a. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały II/5/1/2003 z dnia 17 lutego 2003 roku w sprawie budżetu Województwa Śląskiego (druk II/292):

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – zaproponował autopoprawkę w § 1 uchwały poprzez wykreślenie słów „inwestycyjnych” oraz „modernizacyjno – remontowych” wpisanie w to miejsce „inwestycyjno-modernizacyjnych”.

Głosowanie nad uchwałą:

za	29
przeciw	0
wstrzym.	0

Na wniosek komisji liczącej głosy – głosowanie powtórzono.

Głosowanie nad uchwałą:

za	28
przeciw	0
wstrzym.	0

17. Informacja o stanie realizacji uchwały dotyczącej Izby Celnej w Cieszynie:

- **radny Marian Jarosz, członek Zarządu Województwa** – sprawa zaistniała w Sejmiku w styczniu br. kiedy radny Alfred Brudny złożył w tej sprawie interpelację. W lipcu i inicjatywy radnego Pollaka podjęto w tej sprawie uchwałę. Została przekazana do Ministra Finansów – nadeszła odpowiedź. Sprowadza się ona do tego, iż trwają prace nad określeniem struktury izb celnych w Polsce, w tym w województwie śląskim. Wystąpienie do ministra zmierzało w tym kierunku, aby zachować izby w Katowicach i w Cieszynie. Wiceminister Finansów, Pan Kwaśniak, poinformował, że będzie jedna izba w Katowicach, zaś w Bielsku i w Cieszynie pozostaną, jako pierwsza instancja, urzędy celne, gdzie zostaną przesunięci pracownicy. Kompetencje Zarządu w tym zakresie są minimalne. Można zgłaszać wnioski, postulować.
- **radny Rajmund Pollak** – jednym z argumentów za likwidacją Izby w Cieszynie było wg Pana Kwaśniaka to, że „Cieszyn jest małym miastem i wszystko powinno być bliżej władz wojewódzkich”. Argumenty merytoryczne nie zyskały zrozumienia. Pełnomocnikiem ds. połączenia izb w Cieszynie i w Katowicach został Pan Wołczew, który poinformował, że na chwilę obecną nie ma jeszcze decyzji o połączeniu. Stwierdził, że Urząd Marszałkowski może podjąć działania w obronie, m.in. zwrócić się o dymisję Wiceministra Kwaśniaka. Pan Wołczew został mianowany pełnomocnikiem ds. łączenia izb (bez konsultacji z samorządem) a nie ma jeszcze rozporządzenia w tej sprawie. Urząd powinien podjąć odpowiednie kroki. Można by zorganizować spotkanie z pracownikami Izby w Cieszynie, która jest jeszcze do uratowania. Po wstąpieniu do Unii odprawy będzie można dokonać w Czechach. Poprosił Zarząd o energiczne zajęcie się sprawą, ponieważ jest to ostatni dzwonek.

- **radny Alfred Brudny** – nie jest to może kompetencja samorządu, ale powinien się tą sprawą zająć. Ważne byłoby spotkanie z „likwidatorem” i poznanie jego koncepcji. Samorząd też nie powinien być całkowicie uległy i przyjmować wszystko z dobrodziejstwem inwentarza.
- **radny Rajmund Pollak** – stwierdził, że oczekiwałby deklaracji ze strony Zarządu, że podejmie się organizacji takiego spotkania. Liczy się czas.
- **radny Marian Jarosz, członek Zarządu Województwa** – stosowne kroki zostaną podjęte. Pan Kwaśniak miał się spotkać także z Marszałkiem w dniu 17 września. Zadeklarował, że do spotkania z Wiceministrem dojdzie.

18. Interpelacje:

- **radny Rajmund Pollak** – zwrócił się z prośbą o to, by daty umieszczane na odpowiedziach na interpelacje były zbliżone do daty ich wysyłki. Stwierdził, że Urząd ostatnio przykłada się bardziej do odpowiedzi na interpelacje. Ponadto, interpelacje mają nie tylko wykazać aktywność radnych, ale także spowodować, że poruszane problemy zostaną załatwione. Poinformował, iż złożył pismo w sprawie walki z biedą i bezrobociem i poprosił należyte podejście do sprawy.

19. Zapytania, wnioski, oświadczenia radnych:

- **Wicemarszałek Sergiusz Karpiński** – poruszył problem Wojewódzkiego Planu Zdrowotnego. Jest to obraz tego co działo 2 lata temu (stan ochrony zdrowia, sanitarny itp.) Częściowo na jego podstawie, ale także na podstawie kontraktów Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia zobowiązany był przygotować projekt planu zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych. Trzecim dokumentem jest krajowy plan, w części dotyczący województwa śląskiego. Pan Radny Pollak powinien dokładnie rozróżniać to o czym pisze w doniesieniach prasowych zanim wytoczy ciężkie działa.
- **radny Rajmund Pollak** – jest niedopuszczalne, że radni „nie istnieją” na stronie internetowej. To nie może się ograniczać do fotografii i oświadczeń majątkowych. Nie ma nic o aktywności radnych. Jest to forma cenzurowania radnych. Jeśli radny chce i wystąpi o umieszczenie jego wypowiedzi, czy interpelacji to powinno to być zrobione. Zapytał dlaczego nie można wznowić wydawania własnego pisma. Zarząd powinien się nad tym zastanowić. Pismo takie powinno być poświęcone radnym.

- **radny Karol Stasica** – podziękował za szybkie i sprawne załatwienie interpelacji.

- **radny Michał Wójcik** – poparł wnioski radnego Pollaka. Poruszył kwestię relacji z mediami i szerszego informowania o pracy Sejmiku.

20. Zamknięcie sesji Sejmiku – godz. 21⁰⁵.